

Maria Pasztor

POLSKA

w oczach

FRANCUSKICH

KÓŁ RZĄDOWYCH

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

w latach

1924-1939

DIALOG



Maria Pasztor

**POLSKA W OCZACH
FRANCUSKICH KÓŁ
RZĄDOWYCH
W LATACH 1924-1939**

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna



Wydawnictwo Akademickie
DIALOG

Redakcja i korekta
Wanda Duraczyńska

Książka dofinansowana przez Komitet Badań Naukowych

**L'auteur remercie l'Ambassade de France à Varsovie de son encouragement.
Autorka dziękuje Ambasadzie Francji w Warszawie za pomoc w realizacji
badań.**

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie DIALOG 1999

Skład i łamanie
Maria-Magdalena Dziekan

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2016

ISBN (ePub) 978-83-8002-494-6 **Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna**

ISBN (Mobi) 978-83-8002-495-3

Spis treści

Wstęp

Rozdział I. Polska polityka zagraniczna z francuskiej perspektywy

I.1 Główni decydenci i administratorzy polskiej polityki zagranicznej

I.1.1. Józef Piłsudski

I.1.2. Aleksander Skrzyński

I.1.3 August Zaleski

I.1.4 Józef Beck

I.2 Funkcjonowanie polskiego MSZ

I.3 Francuskie oceny polskiej polityki zagranicznej

I.3.1. 1924-1932

I.3.2. 1932-1935

I.3.3. 1936-1939

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Rozdział II. Francuskie postrzeganie polskiego wojska

II.1. Kontekst polityczny: polsko-francuski sojusz wojskowy

II. 2. Instytucje kształtujące obraz polskiego wojska

II.3. Elementy obrazu wojska polskiego

II.3.1. Problem reorganizacji i usytuowania najwyższych władz wojskowych w strukturze państwa

II.3.2. Najwyższe dowództwo

II.3.3. Ruchy kadrowe

II.3.4. Opinie o fachowości polskich kadr wojskowych

II.3.5. Wartość bojowa armii

Rozdział III. Francuskie oceny ustroju politycznego Polski i jego funkcjonowania

III.1. Podstawy prawne ustroju politycznego państwa

III.2. Oceny charakteru ustroju politycznego

III.3. Funkcjonowanie ustroju politycznego

III.3.1 Opinie o polskim systemie partyjnym

III.3.2. Piłsudski, piłsudczycy, sanacja.

III.3.3. Opozycja polityczna

Rozdział IV. Francuskie koła rządowe a problematyka mniejszości narodowych w Polsce

IV.1.1. Żydzi wobec społeczeństwa i państwa polskiego.

IV.1.2. Organizacje polityczne mniejszości żydowskiej w Polsce

IV.1.3. Położenie Żydów w Polsce i polityka władz polskich w stosunku do mniejszości żydowskiej

IV.1.4. Problem antysemityzmu w społeczeństwie polskim

IV.2.1. Ukraińcy

IV.3.1. Opinie o mniejszości niemieckiej

IV.3.2. Oceny polskiej polityki wobec mniejszości niemieckiej

IV.3.3. Niemcy w Sejmie

Rozdział V. Oceny polskiej gospodarki i polityki gospodarczej

V.1. Polityka finansowa Drugiej Rzeczypospolitej

V.2. Przemysł

V.3. Rolnictwo

V.3.1. Ocena sytuacji polskiego rolnictwa

V.3.2. Opinie o polityce rolnej

V.3.3. Reforma rolna

V.4. Kontrowersje wokół francuskich inwestycji w Polsce

Rozdział VI. Społeczeństwo polskie w oczach Francuzów

VI.1. Główne cechy struktury społecznej

VI.2. Materialne warunki bytu

VI.3. Poziom edukacji

VI.4. Klasa polityczna

VI.5. Główne elementy polskiego charakteru narodowego

VI.5.1. Polak-katolik

VI.5.2. Polak-patriota

VI.5.3. Narodowe przywary i zalety

Zakończenie

Bibliografia

[O wydawnictwie](#)

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

WSTĘP

Badania na temat stereotypów, wizerunków i wyobrażeń o narodach i państwach są stosunkowo nową dziedziną zainteresowań nauk społecznych. Dłuższą ich tradycją mogą się pochwalić głównie uczeni z Francji, Niemiec i USA. W Polsce prace historyków nad tą problematyką zintensyfikowały się w latach siedemdziesiątych i objęły przede wszystkim wzajemne obrazy i stereotypy Niemców i Polaków¹. Stopniowo rozszerzyły się na postrzeganie Polaków i Polski przez inne narody i tych narodów (i państw) przez Polaków. Analizowano również wizerunki grup społecznych, różne wzory osobowe itp.².

Tematem mojej pracy jest analiza głównych elementów obrazu Polski w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939. Tak sformułowany przedmiot pracy wymaga kilku wyjaśnień.

Obraz jest tu rozumiany jako rodzaj odzwierciedlenia rzeczywistości społecznej w świadomości ludzi i stąd w sposób naturalny subiektywny. Jest to jednak efekt nie tylko wewnątrzosobniczych procesów psychologicznych, ale również modulacji informacji o świecie następującej w procesie komunikacji społecznej. Takie rozumienie tego określenia jest bliskie jego pojmowaniu wprowadzonemu do polskiej historiografii przez Tomasza Szarotę. Jego zdaniem wizerunek to określenie szersze niż stereotyp, bo obejmujące również „wyniki własnych doświadczeń oraz konfrontacji stereotypu z realiami aktualnej sytuacji międzynarodowej”³.

Autorami przytoczonych w pracy sądów i opinii, składających się na obraz Polski, są osoby zaliczane do francuskich kół rządowych. Literatura politologiczna, socjologiczna i historyczna poświęcona teoretycznym rozważaniom na temat elit politycznych, klasy politycznej, klasy rządzącej jest bardzo rozbudowana⁴. Moje rozumienie kół rządowych oparłam przede wszystkim na ustaleniach francuskich historyków zajmujących się dziejami najnowszymi⁵.

Czerpiąc z dorobku naukowego bodajże najwybitniejszego badacza dziejów politycznych Francji okresu międzywojennego Jeana Baptiste'a Duroselle'a, uznaję, że do francuskich kręgów rządowych w omawianym okresie zaliczają się osoby, które można podzielić na dwie zasadnicze grupy: „décideurs” (decydenci) i „exécutants” (wykonawcy, czy może lepiej administratorzy). Do grupy pierwszej należą przede wszystkim premierzy, ministrowie kolejnych gabinetów, prezydenci, liderzy partii politycznych, parlamentarzyści. Kryterium podstawowym był w tym wypadku szeroko rozumiany, zwykle mniej lub bardziej ograniczony czasowo, istotny udział lub (i) wpływ na podejmowanie decyzji o znaczeniu państwowym. W grupie drugiej mieszczą się: dyplomaci, wyżsi dowódcy wojskowi, finansiści i „ludzie interesu” („hommes d'affaires”), „propagandyści” (głównie dziennikarze) i „informatorzy” (według definicji Duroselle'a „ludzie, którzy dostarczają informacji pomocnych w działaniu decydentów i innych «wykonawców»”)⁶. W konkretnym przypadku, który jest przedmiotem moich rozważań, okazało się, że zainteresowanie Polską nie rozkładało się na równi między wymienionymi kategoriami.

Wyjaśnienia wymagają wreszcie przyjęte w pracy cezury chronologiczne, a szczególnie początkowa. Zastosowałam ją z dwóch zasadniczych powodów:

1) okres 1918-1924 w stosunkach polsko-francuskich obrósł dość pokaźną i wartościową literaturą naukową, głównie polską. Z tego powodu nie wydawało się sensowne powielanie po raz kolejny ustaleń poczynionych przez innych autorów;

2) rok 1924 stanowi ważną cezurę w dziejach francuskiej polityki zagranicznej, w tym również relacji między Paryżem i Warszawą. Do władzy doszedł tzw. kartel lewicy – blok polityczny złożony z ugrupowań lewicowych głównie radykałów⁷. Jego politycy preferowali koncepcje zbiorowego bezpieczeństwa i byli przeciwni zawieraniu układów bilateralnych. W konkretnej sytuacji Europy i Francji połowy lat dwudziestych oznaczało to osłabienie sojuszu polsko-francuskiego z 1921 r. i zbliżenie z Niemcami⁸. Sojusz

z Warszawą był uważany wręcz za zbędny balast, który obciążał Paryż zobowiązaniami krępującymi swobodę ruchów w stosunkach z Berlinem. Z tego powodu zgadzam się z tymi historykami⁹, którzy traktują układy lokarneńskie z 1925 r. jako skutek zapoczątkowanej rok wcześniej zmiany kursu polityki zagranicznej Francji.

Zastosowanie tak uzasadnionej cezury początkowej nie oznacza jednak, że tam, gdzie to jest niezbędne, nie odwołuję się do ustaleń historyków dotyczących okresu przed 1924 r. Wyjaśnienie bowiem wielu poruszanych przeze mnie kwestii byłoby utrudnione bez przedstawienia przynajmniej niektórych aspektów relacji polsko-francuskich w latach 1919-1923.

O wiele łatwiejsze i budzące mniej kontrowersji okazało się określenie cezury końcowej. W 1939 r. utraciła niepodległość Polska – państwo, którego instytucje i społeczeństwo oglądane przez francuskie koła rządowe są tematem pracy.

W historiografii poświęconej stosunkom między Drugą Rzeczpospolitą a Francją jak dotychczas dominują prace poświęcone ich aspektom politycznym i wojskowym. Największą wartość naukową mają studia, których autorami są: Tadeusz Kuźmiński¹⁰, Wiesław Balcerak¹¹, Piotr Wandycz¹², Anna Cienciąła¹³, Henryk Batowski¹⁴, Józef Kukułka¹⁵, Jan Ciałowicz¹⁶, Kazimiera Mazurowa¹⁷, Anthony Komjathy¹⁸, Pierre le Goyet¹⁹, Piotr Stawecki²⁰, Lisanne Radice²¹, Georges Henri Soutou²², Henri Rollet²³, Kalervo Hovi²⁴, Tomasz Schramm²⁵, Zdzisław Wroniak²⁶, Henryk Bułhak²⁷ oraz Marian Leczyk²⁸.

Istotnym obszarem stosunków między Warszawą i Paryżem w badanym okresie była gospodarka. Z opracowań na ten temat, poświęconych przede wszystkim kwestiom inwestycji kapitałowych i francuskich pożyczek dla Polski warto wskazać – obok prac Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego²⁹ – na studia wspomnianego już G. H. Soutou³⁰ oraz Davida Kaisera³¹.

Spośród nielicznych prac analizujących stosunek francuskiej opinii publicznej do Polski i Polaków jako bardzo interesujące należy uznać

monografie Wiesława Śladkowskiego³², Józefa Łaptosa³³ oraz Krzysztofa Dunina-Wąsowicza³⁴.

Z punktu widzenia podjętego tematu użyteczność istniejących opracowań okazała się bardzo ograniczona. To prawda, że zawierają one ciekawe ustalenia dotyczące różnorodnych uwarunkowań (politycznych, wojskowych, gospodarczych) relacji polsko-francuskich. Jednak w większości nie odpowiadają na postawione przeze mnie pytania badawcze. W podjętych studiach chodziło mi bowiem nie o „klasyczne” odtworzenie poszczególnych aspektów owych stosunków, tj. problematyki kolejnych rozmów, negocjacji i wizyt mężów stanu obu państw, dokonywanie egzegezy dokumentów normujących wzajemną współpracę itp. Zadanie, jakie sobie postawiłam było inne. Pragnęłam odpowiedzieć na następujące pytania:

1) czy francuskie koła rządowe miały spójny obraz Polski – państwa, jego instytucji, polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz społeczeństwa (jako całości i poszczególnych jego grup);

2) kto, w jakim stopniu i w jakim zakresie interesował się sprawami Polski we francuskich kołach rządowych;

3) czy były, a jeżeli tak to jakie, czynniki konstytuujące i różnicujące ów obraz; czy przynależność partyjna lub sympatie polityczne autorów analizowanych wypowiedzi istotnie zmieniały elementy owego obrazu;

4) jaka była skuteczność polskich zabiegów wokół kreowania pozytywnego wizerunku Polski we Francji.

Szukając odpowiedzi na tak postawione pytania dokonałam kwerend archiwalnych przede wszystkim w archiwach francuskich i – pomocniczo – w polskich. Najbardziej owocne wyniki dały one w przypadku Archives du Ministère des Affaires Etrangères³⁵, Archives du Service Historique de l'Armée de Terre³⁶ i Services des Archives Economiques et Financières³⁷. Ponadto dotarłam do spuścizny po Léonie Blumie, Edouard Daladierze i Jacques Kayserze znajdującej się w Archives Nationales. W Archives Nationales

owocna okazała się również kwerenda prywatnych kolekcji akt Josepha Paul-Boncoura i André Tardieu oraz dokumentów Agencji Havasa. W Archives de l'Assemblée Nationale przeglądałam akta Komisji Finansów XV i XVI Legislatury.

W Bibliotece Polskiej w Paryżu zapoznałam się z aktami Stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne”, które okazały się pomocne dla odtworzenia polskich wysiłków propagandowych we Francji. Niestety, negatywny wynik przyniosły poszukiwania dokumentacji działalności związanych z Polską polityków z kół nacjonalistycznych, poczynione w archiwach prowincjonalnych (głównie Henry'ego Franklin-Bouillona z Alliance Démocratique). Skromne rezultaty dała kwerenda dokonana w spuściźnie Louis Marina (przywódcy Fédération Républicaine) w Archives Nationales.

Jak wspomniano, charakter uzupełniający miała kwerenda w polskich archiwach. Dla odtworzenia różnych aspektów działań czynników oficjalnych Drugiej Rzeczypospolitej we Francji pomocne okazały się kwerendy w Archiwum Akt Nowych, Akta Ambasady RP w Paryżu, konsulatów w Paryżu, Lille, Lyonie, Marsylii, Tuluzie i Strasburgu, Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Delegacji RP przy Lidze Narodów i II Oddziału Sztabu Głównego.

Zgodnie z przyjętą definicją kół rządowych w swych badaniach uwzględniłam najważniejsze francuskie tytuły prasowe, wyrażające zarówno stanowisko władz państwowych, jak i partii politycznych wchodzących w skład kolejnych gabinetów. Wśród nich szczególne miejsce zajmował związany z Quai d'Orsay „Le Temps”³⁸. Z innych tytułów związanych z tym ministerstwem dokonałam analizy publicystyki subwencionowanego przez nie (w latach 1929-1934) „Notre Temps”³⁹. Kwerenda prasowa objęła również organ (w latach 1924-1926) kartelu lewicy „Le Quotidien”. Odgrywająca czołową rolę w Zgromadzeniu Narodowym Partia Radykalna, której politycy – według celnego określenia Jerzego Eislera – „nieomal uosabiają Republikę”⁴⁰, nie posiadała oficjalnego organu. Analizowałam więc jej

półoficjalne tytuły: „L’Ere Nouvelle” (prawe skrzydło)⁴¹ i „L’Oeuvre” (lewe skrzydło)⁴². W kręgu moich zainteresowań znalazły się również „organy odmłodzonego radykalizmu”: „La Volonté” i wychodząca od roku 1929 „La République”⁴³, socjalistyczny „Le Populaire”⁴⁴ oraz tytuły prawicowe⁴⁵ („Revue des Deux Mondes” – powiązany z Raymondem Poincaré)⁴⁶, „L’Ordre”⁴⁷, „L’Action Française”⁴⁸. Dla odtworzenia stosunku Paryża do problemów polskiej wojskowości ciekawym źródłem okazała się „La France Militaire”⁴⁹, a dla badań stanowiska kół gospodarczych – „Le Journal des Débats”⁵⁰. Incydentalnie, z pełną świadomością wykroczenia poza zakres rzeczowy tematu pracy posłużyłam się publicystyką komunistyczną („L’Humanité”) dla dopełnienia spektrum francuskich opinii na temat niektórych problemów szczegółowych.

Powołując się na publicystykę prasową dotyczącą Polski, trzeba stale mieć w pamięci fakt, że prasa francuska podlegała wówczas różnorodnym naciskom, nie tylko wewnętrznym, ale i zewnętrznym. Praktycznie często stosowana była elektonizacja WydaWnictwa Dialog (c) Copyright w wersji elektronicznej artykułów – Francuzom, za „przychylne” dla danego kraju teksty lub nawet przygotowywanie przez służby dyplomatyczne poszczególnych państw, akredytowanych w Paryżu gotowych artykułów, które za opłatą były umieszczane w prasie francuskiej. Z dużym powodzeniem, często w duchu wyraźnie antypolskim, czyniły to Niemcy i – co ważne z punktu widzenia podjętego tematu – rzadziej oraz mniej udolnie – Polacy (bardziej szczegółowo piszę o tym w zakończeniu pracy). Rozszyfrowanie tej misternej polityki propagandowej było czasami trudne, ale okazało się w głównych zarysach możliwe dzięki aktom polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) i istniejącym opracowaniom⁵¹.

Dodatkowo wykorzystałam literaturę pamiętnikarską. Stanowiła one jednak tylko źródło pomocnicze i – jak się miało wielokrotnie okazać – o wątpliwiej wartości. Liczne wzmianki w tekście pracy świadczą dowodnie, że opinie tych samych ludzi przekazywane w często poufnych dokumentach pisanych „na bieżąco” różnią się diametralnie

od tego, co pisali na ten sam temat w swych memuarach. Jeszcze raz okazało się, że pamiętniki są źródłem historycznym, które należy traktować ze szczególną podejrzliwością i nierzadko więcej mówią o czasach, w których były pisane, niż o okresie, którego dotyczą. Niestety, niektóre z zawartych w nich bałamutnych informacji przedostały się do polskiej historiografii, na co starałam się zwrócić uwagę w książce.

Fakt, iż podstawą analizy były jednak przede wszystkim w większości niejawne i dotąd mało lub w ogóle nieznane historykom dokumenty wytworzone przez francuskie służby państwowe, odbił się na kompozycji pracy. Świadomie umieszczałam w niej dużą liczbę cytatów z tych trudno dostępnych materiałów źródłowych w nadziei, że stawiane przeze mnie tezy zdołają się dzięki temu skuteczniej oprzeć przed ewentualnymi zarzutami o gołosłowność.

Praca ma układ chronologiczno-problemowy. W kolejnych rozdziałach⁵² omówione zostały opinie i wypowiedzi osób zaliczanych do francuskich kół Działow(y)ch, składające się na obraz polskiej polityki zagranicznej, wojska, ustroju, mniejszości narodowych i gospodarki. Rozdział ostatni zawiera próbę konstrukcji obrazu Polaka w oczach Francuzów, jego wad i przymiotów. Z braku odpowiednich materiałów zmuszona byłam zrezygnować z rozdziału dotyczącego francuskiego postrzegania polskiej kultury. Zakończenie – oprócz syntetycznego zebrania wyników badań i ich konfrontacji z postawionymi we wstępie pytaniami badawczymi – próbuje dokonać analizy usiłowań zmierzających do wykreowania pozytywnego obrazu Polski we Francji.

Przedstawiana Czytelnikowi praca jest efektem wieloletnich badań, które byłyby niemożliwe bez wielomiesięcznych pobytów we Francji dzięki uzyskanym stypendiom Rządu Francuskiego. Za pomoc w ich otrzymaniu pragnę złożyć podziękowania przede wszystkim Ambasadzie Francji w Warszawie. Wyrazy wdzięczności należą się również historykom francuskim, a przede wszystkim profesorowi G. H. Soutou i płk. dr. Frédéricowi Gueltonowi, którzy udzielili mi

wielu cennych rad w trakcie zbierania materiałów i przygotowywania kolejnych części pracy. Z tych samych powodów uczucia wdzięczności kieruję do badaczy zgromadzonych w Pracowni Dziejów Europy XX wieku w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk kierowanej przez prof. dr. hab. Piotra Łossowskiego.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

temat – zob. T. Szarota, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 5.

² Informacja bibliograficzna o najważniejszych z tych prac z ich krótką analizą – zob. D. Jarosz, *Uwagi o polskiej literaturze naukowej na temat stereotypów*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2, s. 93-103; zob. również: T. Szarota, op. cit., s. 3-12.

³ T. Szarota, op. cit., s. 4. Określenie obraz wydaje się w tym wypadku tym bardziej zasadne, że przeważająca część zebranych opinii to efekt incydentalnego (dziennikarze, niektórzy politycy) lub dłuższego (dyplomaci) pobytu w Polsce. Nabyty w wyniku przekazu kulturowego stereotyp Polaka był konfrontowany z własnymi doświadczeniami, co miało wpływ na konstrukcję i treść analizowanych wizerunków.

⁴ R. Aron, *Note sur la stratification du pouvoir*, „Revue Française de Science Politique” 1954, t. IV nr 3, s. 469-483; idem, *Catégories Dirigeantes ou classe dirigeante?*, ibidem 1965, t. XV, nr 2; idem, *Classe sociale, classe politique, classe dirigeante*, „Archives Européennes de Sociologie” 1960, t. II, nr 2, s. 260-281; ~~Wydawnictwo Dialog (d) Copyright wersja elektroniczna~~ P. Bourdieu, *Distinction and Society*, London 1964; E. N. Szelenyi, *Les élites en France. Grands corps et grandes écoles*, Paris 1978; P. Birnbaum, Ch. Barucq, M. Bellaiche, A. Marie, *La classe dirigeante française – dissociation, interprétation, intégration*, Paris 1979; M. Anderson, P. Birnbaum, *Le Peuple et les Gros, histoire d'un mythe*, Paris 1979; Ch. Charle, J. Nagle, M. Richard, D. Woronoff, *Prosographie des élites françaises (XVIe-XXe siècles). Guide de recherches*, Paris 1980; J. Howorth, P. G. Cerny, *Elites in France, Origins, Reproduction and Power*, London 1981; J. P. Rioux, *Les élites en France au XXe siècle. Remarques historiographiques*, w : *Elites in Francia e in Italia negli anni quaranta*, Roma 1983, „Mélanges de l'Ecole française de Rome”, t. XCV, nr 2, a. 4-21.

⁵ J. B. Duroselle, *Politique étrangère de la France. La décadence 1932-1939*, Paris 1980, s. 11-27, 269-289; idem, *Tout empire périra. Une vision théorique des relations internationales*, Paris 1982, s. 63-85; E. Du Réau, *L'information du „décideur” et l'élaboration de la décision dipolmatique française dans les dernières années de la III République*, „Relations Internationales” 1982, nr 32, s. 525-541; idem, *Le renseignement et l'élaboration de la décision diplomatique*

et militaire: Le cas de la France (1933-1940), ibidem, 1994, nr 78, s. 241-260; J. N. Jeanneney, *L'argent caché. Milieux d'affaires et pouvoirs politiques dans la France du XXe siècle*, Paris 1984; idem, *François de Wendel en République, l'argent et le pouvoir, 1914-1940*, Paris 1976.

⁶ J. B. Duroselle, *Tout empire...*, 63-64.

⁷ Po zwycięstwie kartelu lewicy i krótkich rządach F. François-Marsala do rządu Herriota weszło 11 radykałów, 1 należał do grupy parlamentarnej *républicain socialiste*, 1 do grupy *gauche radicale*, 1 był niezależny. SFIO nie weszła co prawda w skład rządu Herriota, ale kongres tej partii podjął decyzję o udzieleniu poparcia jego rządowi. E. Bonnefous, *Histoire politique de la Troisième République*, t. IV *Cartel des Gauches et Union Nationale (1924-1929)*, Paris 1960, s. 20-21; M. Soulié, *Le Cartel des gauches*, Paris 1975, s. 23; S. Berstein, *Historie du parti radical. Le Temps des crises et des mutations, 1926-1939*, t. II, Paris 1982, s. 124-125.

⁸ G. H. Soutou, *L'Alliance franco-polonaise (1925-1933) ou comment s'en débarrasser?*, „Revue d'Histoire Diplomatique 1981, nr 2, 3, 4, s. 296 i nast.; P. Krüger, *Die Außenpolitik der Republik von Weimar und die Beziehungen zu den Franzosen (1918-1932)*, ibidem, s. 264-265.

⁹ G. H. Soutou, op cit., s. 296; P. Krüger, op cit., s. 274-275; idem, *Die Aussenpolitik der Republik von Weimar*, Darmstadt 1985, s. 124.

¹⁰ T. Kuźmiński, *Polska, Francja, Niemcy 1933-1935. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego*, Warszawa 1963.

¹¹ W. Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna*, Wrocław 1967.

¹² P. S. Wandycz, *France and her Eastern Allies, 1919-1925, French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, idem, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926-1936. French Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988.

¹³ A. Cienciała, *Poland and the Western Powers, 1938-1939*, London-Toronto 1968.

¹⁴ H. Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny (sierpień-wrzesień 1939)*, Poznań 1968.

¹⁵ J. Kukułka, *Francja a Polska po Traktacie Wersalskim 1919-1922*, Warszawa 1970.

- ¹⁶ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970.
- ¹⁷ K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938-1939*, Warszawa 1974; idem, *Skazani na wojnę*, Warszawa 1979.
- ¹⁸ A. T. Komjathy, *The Crisis of France's East European Diplomacy 1933-1938*, Boulder, Colorado, 1976.
- ¹⁹ P. le Goyet, *Le mystère Gamelin*, Paris 1976; idem, *France-Pologne 1919-1939. De l'amitié romantique à la méfiance réciproque*, Paris 1991.
- ²⁰ P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981.
- ²¹ L. Radice, *Prelude to Appeasement: East Central European Diplomacy in the Early 1930s*, New York 1981.
- ²² G. H. Soutou, op. cit.
- ²³ H. Rollet, *La Pologne au XXe siècle*, Paris 1984; idem, *Deux mythes des relations franco-polonaises entre les deux guerres*, „Revue d'Histoire Diplomatique” 1982, nr 3-4.
- ²⁴ K. Hovi, *Alliance de Revers: Stabilization of France's Alliance Policies in East Central Europe 1919-1921*, Turku 1984.
- ²⁵ T. Schramm, *Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna* *Francuski sojusz wojskowy z Polską 1919-1939*, Poznań 1987.
- ²⁶ Z. Wroniak, *Polityka polska wobec Francji w latach 1925-1932*, Poznań 1987.
- ²⁷ H. Bułhak, *Polska-Francja. Z dziejów sojuszu 1922-1939, cz. I (1922-1932)*, Warszawa 1993.
- ²⁸ M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921-1939*, Białystok 1997.
- ²⁹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918-1939, materiały i dokumenty*, Warszawa 1964; idem, *Gospodarka Polski międzywojennej*, Warszawa 1967-1981, t. I-IV, idem, *Anonimowi władcy. Z dziejów kapitału obcego w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1968; idem, *Sprawa żywardowska: przyczynek do dziejów kapitałów obcych w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1983; Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918-1926*, Warszawa 1961; idem, *Gospodarcze i polityczne tło kredytów francuskich dla Polski*, „Sprawy Międzynarodowe” 1959, z. 7-8.; idem, *Plan stabilizacyjny 1927-1930, geneza, założenia, wyniki*, Warszawa 1963.
- ³⁰ G. H. Soutou, *Les mines de Silésie et la rivalité franco-allemande 1920-1923; arme économique ou bonne affaire*: „Relations Internationales” 1974, nr 1;

idem, *La politique économique de la France en Pologne 1920-1924*, „Revue Historique” 1974, nr 509.

³¹ D. E. Kaiser, *Economic Diplomacy and the Origins of the Second World War: Germany, Britain, France and Eastern Europe 1930-1939*, Princeton 1980.

³² W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*, Wrocław 1976.

³³ J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919-1925*, Wrocław 1983.

³⁴ K. Dunin-Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej w latach 1895-1914*, Warszawa 1999.

³⁵ Zespoły: Europe 1918-1940 (dalej: EU 18-40), Pologne, Tchecoslovaquie, URSS, Lituanie, Allemagne; Société des Nations (Secrétariat Général); série C: Relations Commerciales 1918-1940, Pologne, dalej: RC 18-40, série C – Pologne; Papiers d’agents (Léon Noël, René Massigli), Archives orales (Léon Noël); Papiers 1940: Leger, Rochat, Charveriat, Reconstruction Fouques-Duparc. Wynik negatywny przyniosły poszukiwania w zespołach Papiers 1940: cabinet Delbois, Leger, Rochat, Papiers d’agents (Léon Noël, René Massigli), Joseph Paul-Boncour, Gaston Doumergue, Edouard Herriot.

³⁶ Zespoły: L’Etat – Major de l’Armée, 2è Bureau: Rapports de la mission militaire française en Pologne; Attachés militaires; Correspondance politique; Cabinet du ministre de la Guerre; Politique et défense; Papiers privés du général Weygand, Gamelin, Dupont.

³⁷ Zespoły: Relation Internationales – Pologne 1922-1944; Relations bilatérales – Pologne; Relations commerciales et financières franco-polonaises 1919-1939.

³⁸ Jak twierdzi Claude Bellanger, „Le Temps” w okresie międzywojennym nie zawsze był oficjalnym rzecznikiem Quai d’Orsay, ale był ściśle związany z francuskim MSZ; a jego co najmniej półurzędowa funkcja w materii polityki zagranicznej jest oczywista. C. Bellanger, *Histoire générale de la presse française*, Paris 1972, t. III, s. 561.

³⁹ „Notre Temps” był związany najpierw z A. Briandem i w 1929 r. był subwencionowany przez Quai d’Orsay w wysokości 10 tys., a potem 15 tys. franków miesięcznie. Od września 1933 r. subwencja miesięczna francuskiego MSZ dla tej gazety, która z tygodnika stała się epizodycznie dziennikiem,

wynosiła 100 tys. franków. Subwencję tę zniósł w marcu 1934 minister L. Barthou; stąd jak się wydaje krytyczny stosunek (znowu) tygodnika do jego polityki. C. Bellanger, op cit, s. 488.

⁴⁰ J. Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918-1940*, Warszawa 1987, s. 27.

⁴¹ Dziennik był związany m.in. z P. Painlevé, E. Herriotem, początkowo również z Y. Delbosem. Odmówił współpracy z Front populaire. Zob. C. Bellanger, op cit., s. 562-563; S. Berstein, op. cit., Paris 1980, t. II, s. 31.

⁴² Udzielał poparcia polityce A. Brianda (popierając pacyfizm) oraz Cartel des gauches, rządowi Front Populaire. C. Bellanger, op. cit., s. 566-567. S. Berstein, op. cit., t. II, s. 97, 101.

⁴³ „La République” ukazała się 10 VI 1929 r.; początkowo była związana z J. Caillaux i E. Daladierem oraz ruchem „młodych Turków” Partii Radykalnej, tj. J. Kayserem, E. Roche’em, A. De Monzie. Zob., C. Bellanger, op. cit., s. 563-564; S. Berstein, op. cit., 421 i nast.

⁴⁴ Od 15 VI 1924 r. „Le Populaire” ukazywał się z powodów finansowych raz na dwa tygodnie i w 1927 r. został jego nakład i stał się on dziennikiem. C. Bellanger, op. cit., s. 575.

⁴⁵ C. Bellanger, op. cit., s. 548.

⁴⁶ Zob. *Annuaire de la Presse Parisienne*, Paris 1925, Archives Nationales serie F7 12 953, Notes jaunes 31 XII 1925.

⁴⁷ „L’Ordre” pojawił się 20 XII 1929 r. (przez J. Debu-Bridela gazeta była związana z André Tardieu) – zob. C. Bellanger, op. cit., s. 545-546.

⁴⁸ Ibidem, s. 527-529.

⁴⁹ Ibidem, s. 623.

⁵⁰ Dziennik zwany był „un grand quotidien des notables” (związany z kręgami przemysłowymi i finansowymi); w sprawie polityki wobec Niemiec prezentował zawsze podobne stanowisko jak Quai d’Orsay. C. Bellanger, op. cit., s. 556-557. Zob. też *Annuaire de la presse...*; O wpływach tegoż dziennika w kołach finansjery, przemysłu i polityki, zob. też, J. N. Jeanney, *L’argent caché...*, s. 29-31.

⁵¹ J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973, s. 295-307.; Z. Gąsiorowski, *German Revisionist Propaganda in 1925-*

1929: *A Document*, „Journal of Central European Affairs” 1960, (January), vol. XIX, nr 4, s. 414 i nast.

⁵²Wiele fragmentów tej pracy zawiera tezy, które w wersji skróconej przedstawiłam w moich wcześniejszych artykułach. Zob. m.in.: *O polsko-francuskiej współpracy kulturalnej i naukowej na przykładzie działalności stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne” w latach 1919-1940*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 37, 1992, nr 199, s. 171-196; *Propagande, presse et politique étrangère: la propagande polonaise et la presse française dans les années 1924-1936*, „Revue d’Histoire Diplomatique” 1996, n° 2, p. 123-140 (wersja polska: *Polska propaganda prasowa we Francji w latach 1926-1936 (założenia i realizacja)*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 4 s. 27-38); *Sprawy polskie w korespondencji dyplomatycznej francuskich kół wojskowych w latach 1926-1932*, „Dzieje Najnowsze”, 1994, nr 4, s. 41-60; *Polski korpus oficerski w oczach Francuskiej Misji Wojskowej i attachu wojskowego Francji w Warszawie (1921-1939)*, „Mazowieckie studia Historyczne” 1998, nr 1, s. 79-102; *Problemy mniejszości ukraińskiej w Polsce w świetle francuskich raportów dyplomatycznych 1921-1939*, „Sprawy Narodowościowe” 1997, VI, z. 2, s. 111-130; *Położenie mniejszości żydowskiej w Polsce w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej lat 1921-1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1998, nr 4, s. 3-19; *Mniejszość niemiecka w świetle korespondencji francuskich przedstawicieli dyplomatycznych w Polsce w latach 1926-1939*, w: *Polska między Niemcami a Rosją. Studia ofiarowane Marianowi Wojciechowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1997, s. 177-187; *Słabnące lobby. Działalność polskich grup parlamentarnych we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w latach 1921-1936*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 3, s. 47-63; *Wokół wizyty Gamelina w Warszawie (12-17 VIII 1936)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, nr 4, s. 69-85.

ROZDZIAŁ I

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA

Z FRANCUSKIEJ PERSPEKTYWY

Podjęta w tym rozdziale analiza opinii na temat polskiej polityki zagranicznej zgodnie z przyjętą koncepcją pracy nie ma być kolejnym historiograficznym odwzorowaniem dyplomatycznych stosunków polsko-francuskich, koncentrującym się na opisie rokowań, rozmów, egzegezie not, oświadczeń polityków itp. Chodziło raczej o ustalenie, co francuskie koła rządowe myślały o polskiej polityce zagranicznej, o ludziach decydujących o jej kształcie, jak oceniały funkcjonowanie polskiego MSZ (struktury organizacyjne, fachowość kadr). W przypadku pierwszego z wymienionych zagadnień, oddzielenie tego, co wchodzi w zakres tradycyjnie pojmowanej historii dyplomatycznej, od tego, co stanowi o wizerunku tej polityki okazało się szalenie trudne. Jednak opanie badań na dłuższą częśći nieznanymi lub dotychczas mało wykorzystywanych materiałach źródłowych stworzyło szansę na pewne poszerzenie pola badawczego w tym zakresie. Koncentrowałam się przede wszystkim na pokazaniu głębszych przesłanek podejmowanych decyzji, często znanych jedynie w końcowej, oficjalnej wersji. Analizując wizerunek polskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie lat trzydziestych nieco odbiegłam od konstrukcji tekstu na podstawie tak wyznaczonych kryteriów w celu szerszego uzasadnienia mojej własnej próby reinterpretacji wzajemnych relacji między Paryżem i Warszawą.

I.1 Główni decydenci i administratorzy polskiej polityki zagranicznej

I.1.1. Józef Piłsudski

Nie ulega wątpliwości, że w latach 1926-1935 osobą decydującą i wręcz kierującą polską polityką zagraniczną (i nie tylko ją) był Józef Piłsudski.

Francuskie koła rządowe, oceniając jego poglądy w tej dziedzinie, zwracały uwagę na ich genezę, sytuowaną w okresie pierwszej wojny światowej. Podkreślano, iż głównym motywem jego poczynań oraz „życiowym celem” była niepodległość Polski. Temu były podporządkowane wszystkie posunięcia, w tym początkowa współpraca z państwami centralnymi, a następnie zwrócenie się przeciwko nim. „Mimo pozorów – pisano w nocie dla premiera i ministra spraw zagranicznych Aristida Brianda – Piłsudski nie może być uważany ani za germanofila, ani za austrofila. Jest on namiętnie i egoistycznie Polakiem, ale jego przeszłość z pewnością skłania go do rusofobii”¹.

Do tej opinii przychyliła się również przebywający w kwietniu 1926 r. z wizytą w Polsce Joseph Paul-Boncour. Po rozmowie z Marszałkiem stwierdził, iż przypisywanie mu proniemieckich sympatii jest nieuzasadnione. Według niego „dla Piłsudskiego jak i dla wielu Polaków wrogiem była przede wszystkim Rosja”, ponadto w przekonaniu Marszałka uporanie się z zagrożeniem niemieckim było zadaniem Francji. Według Paul-Boncure’a jego polski rozmówca miał doskonale zdawać sobie sprawę z niemożności prowadzenia przez Polskę wojny na dwa fronty przeciwko obydwu sąsiadom, co mogło go skłonić do „rozważenia ewentualnej koncesji w sprawie korytarza gdańskiego” na rzecz Niemiec².

Jako człowieka mściwego, zawistnego i małostkowego przedstawiał Piłsudskiego szef Francuskiej Misji Wojskowej, związany z endecją

Charles Dupont. „To był zazdrośnik i egocentryk” – pisał generał w swym dzienniku. „Relacjonował historię Polski zaczynając w sposób następujący: «Piłsudski rzucił swoją armię na linię ognia... Piłsudski wygrał bitwę... odniósł zwycięstwo»”. Generał dodawał, że cechowała go patologiczna nienawiść do Rosji. Dupont skłaniał się do zdania niektórych wyższych polskich oficerów, którzy donosili mu, że „Marszałek jest człowiekiem szalonym, a przede wszystkim chorym; ale kraj jeszcze o tym nie wie”³.

Nieufność zarówno wobec współpracowników jak i cudzoziemców, aura „tajemniczości” jaka go otaczała, niezdradzanie swych planów zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej – wszystko to razem sprawiało, iż – jak donosił francuski chargé d'affaires ad interim Jean Tripier – „doprowadzał do rozpacz” dyplomatów akredytowanych w Polsce. Po części miało to być efektem nawyków wyniesionych w okresie niewoli. Paryż ochrzcił go mianem „geniusza intrygi”. Tenże dyplomata oceniał federacyjne plany Piłsudskiego jako „ciężkie błędy polityczne” i nie mógł do zrealizowania ze względu na opór zarówno elit politycznych, jak i społeczeństwa litewskiego i ukraińskiego. Podobnie jak autorzy wcześniej cytowanych opinii kładł nacisk na wrogi stosunek Piłsudskiego do Rosji⁴.

Na początku swej misji w Polsce ambasador Jules Laroche twierdził, że ze względu na uwarunkowania zewnętrzne Piłsudski niezależnie od swych przekonań i koncepcji będzie musiał kontynuować politykę zagraniczną swych poprzedników – odprężenie w stosunkach z Niemcami i przyjaźń z Francją⁵. Uważał, iż jest on przeciwnikiem koncepcji polityki europejskiej Brianda. „[Piłsudski] nie zna nas [Francuzów] lub zna nas trochę, nie rozumie nas i z pewnością przyjmuje bezkrytycznie i bez zastrzeżeń opinie, które do niego dochodzą o małej popularności Polski we Francji, o nietrwałości aliansu (...), o pesymizmie [francuskich] kół finansowych wobec tego kraju [Polski – MP]”. Piłsudski co prawda

rozumie konieczność sojuszu z Paryżem, ale odnosi się do niego „bez entuzjazmu, a nawet ze sceptycyzmem”⁶.

W końcowym etapie swej misji w Polsce Laroche uznał, że „element ludzki”, a zwłaszcza osobowość Piłsudskiego odgrywały pierwszoplanową rolę w polskiej polityce zagranicznej, przyczyniając się do jej modyfikacji. Marszałek Piłsudski nie będąc w jego przekonaniu ani frankofobem, ani frankofilem kierował się w swym stosunku do Francji względami polskiej racji stanu, traktując sojusz z Francją jako „małżeństwo z rozsądku”. Nie był on również germanofilem – jak konstatawał – chociaż lepiej rozumiał Niemców aniżeli Francuzów. W jego koncepcjach politycznych Związek Radziecki, w którym upatrywał on główne zagrożenie dla Polski, zajmował rolę centralną. Piłsudski w przekonaniu Laroche’a bardziej obawiał się „destrukcyjnej siły rewolucyjnej” tego państwa aniżeli realnej siły militarnej Armii Czerwonej, w której skuteczność nie wierzył. W ocenie francuskiego ambasadora, dążenie do utrzymania pokoju ~~Wydawnictwo Diabłog (D) Copyright, wersja elektroniczna~~ z Niemcami stało się priorytetem w jego polityce. Konsekwencją tego sposobu myślenia był pakt o nieagresji ze Związkiem Radzieckim (1932) i deklaracja polsko-niemiecka (1934). Piłsudski miał też zdawać sobie sprawę, iż możliwość porozumiewania się tych dwóch państw stanowi śmiertelne zagrożenie dla Polski. Nie chciał jednak uznać, że jest ono bliskie⁷. Jako „większego rusofoba niż polityka o nastawieniu antyniemieckim” określał go w swej książce o polityce Francji Pierre Etienne Flandin⁸.

We francuskiej politycznej publicystyce prasowej więcej miejsca poświęcano osobowości Piłsudskiego, jego rządowi „silnej ręki”, niż ocenie posunięć na arenie międzynarodowej⁹. „Le Temps”¹⁰ i „Revue des Deux Mondes”¹¹ podkreślały również jego patriotyzm, talenty wojskowe i polityczne. Ten pierwszy dziennik oddając hołd pośmiertny Piłsudskiemu pisał, iż „Sam kierował polityką zagraniczną, był twórcą nie tylko sojuszu z Francją, lecz i układu z [Adolfem] Hitlerem z 26 I 1934 r.”¹². Negatywnie oceniała politykę

zagraniczną Piłsudskiego związana z Partią Radykalną „La République”, określając ją jako anachroniczną, awanturniczą i wymierzoną przeciwko pokojowi¹³.

Co ciekawe, w omawianym kontekście podobne opinie formułował organ francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) „Le populaire”. „Polskiego Mussoliniego Północy” miała charakteryzować „nienawiść do Rosji carskiej, w okresie późniejszym przeniesiona na ZSRR, chciał też dokonać zaboru Ukrainy. (...) był despotą, człowiekiem sprytnym, „roublard”, obdarzonym chorobliwą pychą, pozbawionym skrupułów”. Postawił na czele polityki zagranicznej w miejsce Augusta Zaleskiego awanturnika Józefa Becka. „Polsko-niemiecki pakt z 26 I 1934 r. był jego osobistym dziełem, wynikającym z nienawiści do Rosji sowieckiej i naturalnej sympatii do mocnych systemów”, takich jak ten, który zbudowano w Niemczech na gruzach Republiki Weimarskiej¹⁴.

1.2. Aleksander Skrzyński

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Skrzyński zaprzyjaźniony z gen. Władysławem Sikorskim, który powierzył mu w swym rządzie urząd ministra spraw zagranicznych (16 XII 1922 – 26 V 1923), w początkach swej kariery miał na Quai d’Orsay opinię człowieka, który „nie dorósł do sytuacji”. Podkreślano jego młody wiek, brak doświadczenia oraz autorytetu, którego nie mogła zastąpić ani dobra wola, ani snucie wielkich planów, które nie wytrzymywały zderzenia z rzeczywistością. Brakować mu miało umiejętności zdecydowanego działania. Francuzów raziło jego przekonanie o niedocenianiu „w świecie” roli Polski. Obawiano się, iż na forum Ligi Narodów będzie usiłował przekonywać przywódców innych państw o niezbedności współpracy z rządem polskim jako warunku utrwalenia pokoju w Europie Wschodniej¹⁵. W okresie ponownego objęcia teki ministra spraw zagranicznych (27 VII 1924 – 5 V 1925), a potem premiera i jednocześnie kierownika resortu spraw zagranicznych (20 XI 1925 –

5 V 1926) nastąpiło przewartościowanie francuskich opinii na jego temat. Przesądziła o tym jego lojalna postawa wobec Francji, a zwłaszcza obrona traktatów lokarneńskich przed atakami partii politycznych i prasy w Polsce¹⁶. Sympatii do niego nie krył ambasador Hector de Panafieu, wracając uwagę na zręczność polityczną, a także szczere zaangażowanie w ratyfikację przez Polskę traktatów lokarneńskich (25 II i 2 III 1926). Prawdopodobnie odpowiadając na oczekiwania swej centrali zarówno de Panafieu, jak i Laroche donosili o „jego wzrastającym autorytecie” wśród polskich elit politycznych, chwalili za zaangażowanie na rzecz Ligi Narodów oraz „odwagę w obliczu ataków nacjonalistów” (przy okazji ratyfikacji traktatów lokarneńskich tak nazywano przeciwników traktatu¹⁷). „Cokolwiek się stanie – pisał de Panafieu – Skrzyński nadal będzie kierował polską polityką zagraniczną”¹⁸. Skrzyński – jak złośliwie konstatawał Laroche – uważał się za człowieka „niezbędnego w MSZ” i sam twierdził, że „jeśli zostanie ponownie powołany (przez Piłsudskiego), to nowy system wypłynie na spokojnie w wersja odniesienia; jeśli nie, to ulegnie zatopieniu”. „Taka to była rozmowa – konkludował Laroche, relacjonując 16 VI 1926 r. przebieg swego spotkania ze Skrzyńskim – a raczej długi monolog. Mój rozmówca cały się w nim odłonił. Bardzo inteligentny, mający na sprawy polityki zagranicznej poglądy o wiele słuszniejsze i rozsądniejsze niż większość jego rodaków, posiadający głębokie wyczucie w polityce wewnętrznej, jest zżerany przez ambicje i przepełniony nadmierną próżnością”¹⁹. Pozytywnie o Skrzyńskim po latach wyrażał się Georges Bonnet, który pisał, iż „był on człowiekiem inteligentnym, który dołożył starań, aby skłonić parlament swego kraju do zaakceptowania układów lokarneńskich podpisanych przez Brianda”²⁰.

I.1.3 August Zaleski

Bliskie kontakty, jakie Laroche utrzymywał z polskim ministrem spraw zagranicznych, jego zrównoważony, opanowany charakter,

dobra znajomość języka francuskiego²¹ wpłynęły niewątpliwie na ocenę Zaleskiego. Co prawda – jak donosił centrali w czerwcu 1926 r. – nie miał tak dobrej pozycji za granicą jak jego poprzednik, ale „dobrze znał swój fach i odznaczał się jasnym umysłem”²². Politykę Zaleskiego oceniał 1932 r. jako „przyjazną i lojalną względem nas”²³. Co prawda przyznawał, że polski minister „nie był (...) człowiekiem zbyt aktywnym”, ale kierował się „zdrowym rozsądkiem, zimną krwią” i jeśli nawet chwilowo poddawał się silniejszej osobowości, to był zdolny później powrócić do realizacji własnych koncepcji. Na swój sposób potrafił się wywierać pewien wpływ na Piłsudskiego²⁴. Aktywność Zaleskiego na forum międzynarodowym, a zwłaszcza współdziałanie z dyplomacją francuską w Lidze Narodów (jego zręczności oraz ścisłej współpracy z dyplomacją francuską przypisywano wybranie Polski na półstałego członka Rady Ligi Narodów) powodowały, iż cieszył się on również uznaniem na Quai d’Orsay. „Zaleski – pisano w nocie francuskiego MSZ – w czasie pełnienia ~~Wydawca: Dialog (s) Copying wersja elektroniczna~~ funkcji w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych (...) nabył doskonałą znajomość spraw międzynarodowych (...), ma jasny umysł i doskonale zdaje sobie sprawę z uwarunkowań politycznych. Jego mądrość (...) i umiarkowanie zyskały mu w Polsce duże zaufanie zarówno parlamentu, jak i opinii publicznej, jednocześnie zapewniając ważne miejsce w organach międzynarodowych”²⁵. Laroche uważał Zaleskiego za „zadeklarowanego zwolennika sojuszu polsko-francuskiego”. Jeszcze w maju 1932 r. pisał, że „dopóki Zaleski tam (tj. na czele MSZ) będzie, użyje wszystkich sił, aby podtrzymać między nami stosunki przyjacielskie i pełne ufności”²⁶.

Odejście Zaleskiego z MSZ Laroche uważał ze względu na jego stosunek do Francji, duże doświadczenie na arenie międzynarodowej i w działalności w Lidze Narodów za poważną stratę²⁷. Dymisja ta (2 XI 1932 r.) miała być w przekonaniu francuskiego ambasadora zapowiedzią bardziej zmiany metod aniżeli reorientacji polskiej polityki zagranicznej²⁸. Przypisywał ją zadrażnieniom we wzajemnych

stosunkach Becka i Zaleskiego o charakterze prestiżowym oraz ambicji Becka do kierowania sprawami resortu. Ponadto w jego ocenie odejście Zaleskiego wiązało się z faktem, iż Piłsudski dokonując wyboru między Zaleskim a Beckiem postawił na „człowieka całkowicie mu oddanego”²⁹.

Zaleski cieszył się sympatią dzienników związanych z Partią Radykalną. O jego „zręczności dyplomatycznej” pisano niejednokrotnie w „L’Ere Nouvelle”, nazywając go „diplomate de race”³⁰. Autorytet międzynarodowy polskiego ministra potwierdziła związana z radykałami „La République”, określając go jako „technicien de haute valeur”, cieszącym się zaufaniem polityków na forum międzynarodowym³¹. Związany z Quit d’Orsay „Le Temps” pisał, iż Zaleski cieszył się na forum międzynarodowym, a zwłaszcza w kołach związanych z Ligą Narodów „wielkim autorytetem, z którego Polska wyciągnęła wyraźne profity”. Zaleski był „dobrym rzemieślnikiem pokojowej polityki, która wzmocniła zaufanie Europy do działań polskich należących do porządku międzynarodowego i rozwiązań pokojowych”. Zaleski – konkludowano – dobrze zasłużył się swemu krajowi i sprawie pokoju³². Socjalistyczny „Le Populaire” nazywał go co prawda „gorliwym sługą Piłsudskiego”, ale nie odmawiał mu „zręczności” oraz giętkości. W związku z jego dymisją, pisał, iż był on „zbyt europejski dla bandy pułkowników”³³.

I.1.4 Józef Beck

Pod koniec lat dwudziestych Ambasada Francji w Polsce zwracała uwagę na wybijającą się pośród polskich pułkowników postać płk. Becka³⁴. Ambasador Laroche i jego współpracownicy donosili, iż dzięki bliskim związkom z Piłsudskim i pozyskaniu jego zaufania wyrastał na jedną z czołowych osobistości polskiej sceny politycznej.

Już na jesieni 1928 r. Laroche sporządził – w związku z krążącymi pogłoskami o opuszczeniu przez Becka stanowiska szefa gabinetu ministra spraw wojskowych i jego przejścia do służby dyplomatycznej

(na stanowisko posła w Belgradzie lub ambasadora przy Watykanie) – ciekawą charakterystykę tej postaci. Kwestionował możliwość powierzenia Beckowi tej ostatniej placówki ze względu na „młody wiek i brak doświadczenia”. Wzmiankując o jego „zdolności do snucia intryg”, Laroche pisał, że jednocześnie „jest człowiekiem inteligentnym i zręcznym”. (...) Podkreślał przy tym, iż „nie należy do naszych przyjaciół, jako że zachował głęboko w pamięci uraz wywołany trudnościami, jakie czyniono w Paryżu w związku z jego nominacją na attaché wojskowego, i chłodnym przyjęciem zgotowanym mu, z powodów utrzymywanych w tajemnicy, przez francuski Sztab Generalny”. Konstatował, iż osobisty brak sympatii dla Francji nie przesądza, że jako przyszły minister spraw zagranicznych (o takiej możliwości, a przynajmniej o spekulacjach wokół takiej nominacji informował swych przełożonych) będzie on prowadził politykę antyfrancuską. „Byłaby to z pewnością polityka sojusznicza, ale pozbawiona entuzjazmu i zaufania” – stwierdzał³⁵.

Mianowanie Becka na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, aczkolwiek spodziewane od dłuższego czasu, spowodowało, że Laroche ocenił je jako wstęp do głębokich zmian w tym resorcie. Nie sądził jednak, że przyniesie to zmiany w zasadniczych kierunkach polskiej polityki zagranicznej.

Po jego nominacji na stanowisko wicepremiera i ministra bez teki (25 VIII 1930 r.) Laroche określał Becka jako wiernego „adiutanta swojego szefa”, „który dzięki swej ambicji, aktywności i – należy to przyznać – inteligencji będzie próbował odegrać decydującą rolę w przyszłych wydarzeniach”³⁶.

W związku z plotkami związanymi z nominacją Becka na stanowisko ministra spraw zagranicznych socjalistyczny „Le Populaire” pisał wręcz, iż płk. Beck w przekonaniu opinii publicznej (wraz z płk. Bogusławem Miedzińskim) był zabójcą gen. Włodzimierza Zagórskiego oraz „organizatorem Brześcia”, który „osobiście kierował katami polskiej opozycji”. Gazeta nazywała go ponadto awanturnikiem i wykonawcą moralnie wątpliwych

przedsięwzięć Piłsudskiego. Nominacja Becka zdaniem dziennika oznaczała, że polska polityka zagraniczna wchodzi w aktywną fazę i jej konsekwencją będą dalsze komplikacje związane z polskimi granicami, zwłaszcza na wschodzie”³⁷.

Powściągliwość zachował półoficjalny „Le Temps” wskazując, iż nowy minister należy do „parti des colonels” i cieszy się całkowitym zaufaniem Marszałka. Pisał, że należał od również od dłuższego czasu do współpracowników ustępującego ministra Zaleskiego. „Kontynuacja dotychczasowej polityki zagranicznej jest konieczna dla zapewnienia bezpieczeństwa Polski, a dla dobra Polski konieczne jest, aby jej polityka (...) pozostała wierna sojuszom, szanowała traktaty i uczestniczyła w pracy nad utrzymaniem pokoju”³⁸.

Na możliwość rozluźnienia sojuszu z Francją w związku z tą nominacją wskazywał związany z Comité des Forges „Le Journal des Débats”, pisząc, że ze względu na dotychczasową postawę i działalność Becka w charakterze polskiego attaché wojskowego we Francji **Wydawnictwo Dialog (c) Copyright warszawa.plskofrancja** Powściągliwość i wyczekującą postawę zajęły gazety związane z Partią Radykalną – z jej lewym skrzydłem „L’Oeuvre” oraz prawym „L’Ere Nouvelle”⁴⁰.

Powierzenie Beckowi teki ministra spraw zagranicznych (2 XI 1932 r.) nie stanowiło zaskoczenia dla dyplomatów francuskich akredytowanych w Warszawie. Ambasada w Warszawie sporządziła notę dotyczącą jego osoby. Twierdzono w niej, iż swą karierę Beck zawdzięcza Marszałkowi. Jego stosunek do Francji, ze względu na nieporozumienia związane z pełnieniem w latach 1922-1923 funkcji attaché wojskowego, określano jako „dyskusyjny”. Podkreślano również „niewyraźną rolę”, jaką miał odgrywać w okresie odsunięcia Piłsudskiego od władzy oraz zwrot w karierze, jaki się dokonał po zamachu majowym i powrocie Marszałka do władzy, w związku z nominacją na stanowisko szefa gabinetu ministra wojny. Twierdzono, że już od 1928 r. przypisywano mu ambicję objęcia w przyszłości kierownictwa MSZ. Dalszą konsekwencją umacniającej

się pozycji Becka w dziedzinie polityki zagranicznej miała być jego nominacja na stanowisko podsekretarza stanu w tymże ministerstwie. Względem ambicjonalnym przypisywano również odrzucenie proponowanej mu przez Zaleskiego funkcji radcy Ambasady Polskiej w Paryżu oraz doprowadzenie do dymisji Zaleskiego. Zresztą częsta nieobecność kierownika polskiej polityki zagranicznej w kraju związana z jego działalnością na forum Ligi Narodów – jak to formułowano – „pozostawiła wolną rękę panu Beckowi, który umocniwszy się dzięki poparciu Marszałka, narzucił resortowi pewne posunięcia jak np. w sprawie układu radziecko-rumuńskiego, konfliktu w sprawie Gdańska”. Autorzy noty podkreślali również samodzielną i wyłączną inicjatywę Becka w sprawach personalnych ministerstwa. Przyznawano, iż nie brakowało mu „ani inteligencji, ani energii” oraz że był bardziej niż ktokolwiek inny w stanie przeciwstawić się Marszałkowi, który obdarzał go zaufaniem. Jednocześnie wyrażano wątpliwości, czy zna dobrze zachodnią mentalność. Chociaż przypisywano mu sympatie dla faszystowskich Włoch, znajomość Niemiec i podziw dla „pewnych cech niemieckich”, przewidywano, iż ze względu na swą legionową przeszłość, tradycję niepodległościową oraz „zaściankowy patriotyzm” będzie unikał ulegania wpływom tych państw. Wskazywano przy tym na jego talent do manewrowania oraz zadufanie w sobie⁴¹. W związku z nieprzychylną kampanią prasową rozpętaną we Francji po objęciu przez niego urzędu ministra, w której prezentowany był jako zwolennik przyjaźni z Niemcami, Laroche donosił centrali, że „jest absurdem określanie Becka jako germanofila (...). Jest on przede wszystkim i wyłącznie «Polakiem». Nie ma do Francji pozytywnego stosunku emocjonalnego, ale jest zbyt inteligentny, by nie zrozumieć, że nic nie może zastąpić Polsce aliansu francuskiego”⁴².

Dla francuskich kół rządowych nie ulegało wątpliwości, że Beck jako minister spraw zagranicznych jest zwykłym wykonawcą woli Marszałka, który pozostawia mu tylko troskę o procedury, jakie

należy przedsięwziąć dla realizacji konkretnych przedsięwzięć. Beck – twierdzono – nigdy by sobie nie pozwolił na samodzielne podjęcie decyzji w kwestii przyjęcia Związku Radzieckiego do Ligi Narodów, na wypowiedzenie traktatu mniejszościowego lub tym bardziej na własne posunięcia wobec Czechosłowacji⁴³. Mniej stanowczą opinię w tej materii przedstawił natomiast Wydział Informacji i Prasy Quai d'Orsay, według którego Beck od momentu objęcia funkcji podsekretarza stanu „zaczyna uchodzić za najbardziej autentycznego i najbardziej inteligentnego interpretatora myśli Piłsudskiego i staje się prawdziwym inspiratorem polskiej polityki [zagranicznej]”⁴⁴.

Według francuskiego chargé d'affaires ad interim Pierre'a Bressy'ego „Beck, którego ambicje były potęgowane przez ambicje pani Beckowej, poszukał właściwej formuły dla wytyczenia swej kariery w biografiami sławnych ludzi i rozprawach wielkich polityków. Trudno się więc dziwić, iż niektóre jego metody, wywodzące się ze starych recept, miały w sobie coś anachronicznego”. Stąd pochodziło zażywanie przez niego walorów osobistych mężów stanu w kształtowaniu polityki i nie liczenie się z realną siłą reprezentowanego przez siebie kraju. „Tak jak inni wierzą w czystą poezję – pisał Bressy – on wierzy w czystą dyplomację”⁴⁵.

Wraz z pogarszającym się stanem zdrowia Piłsudskiego i ograniczeniami wynikającymi z tego faktu Laroche donosił, że chociaż Marszałek nadal podejmuje wszystkie najważniejsze decyzje i ponosi całą odpowiedzialność za politykę zagraniczną, to swoboda działania Becka wzrasta⁴⁶. Niezależnie od braku popularności w kręgach wojskowych i dyskusyjnej sprawy sukcesji po Piłsudskim Beck cieszył się nadal jego „całkowitym, ślepyim i niekwestionowanym zaufaniem”⁴⁷.

Napięcia i trudności, jakie towarzyszyły ostatniemu okresowi pobytu Laroche'a w Polsce (związane z polsko-niemiecką deklaracją o nieagresji, aferą żyrdowską i sprawą elektrowni warszawskiej), nie wpłynęły, jak się wydaje, na zmianę oceny generalnej linii polskiej polityki zagranicznej czy osoby samego Becka. Laroche mimo braku

zaufania do metod polskiego ministra i braku szczególnej sympatii do jego osoby umiał – w przeciwieństwie do swego następcy oraz swych zwierzchników – spojrzeć szerzej niż tylko personalnie na kryzys w obustronnych relacjach. Postrzegając uwarunkowania, w jakich przyszło działać Beckowi, rozumiał, iż stał się on „więźniem” własnych koncepcji, z których wycofanie się nie było sprawą prostą.

Takiego sposobu myślenia nie podzielał następca Laroche’a, Léon Noël, który w latach 1932-1935 kierował francuską placówką w Pradze. „Zmuszony (lub raczej przyzwyczajony – MP) jak sam pisał – do odgrywania przy Edwardzie Beneszu roli doradcy – by nie powiedzieć kuratora” podobną rolę chciał odgrywać w Polsce. Nadanie polskiej polityce kierunku zgodnego z francuską racją stanu i zapewnienie sobie nad nią kontroli stanowiło główny cel jego misji w Polsce. Stanowczy i wytrwały opór Becka, który nie chciał poddać się owej „kurateli”, przesądził o narastającej niechęci między nimi. Usunięcie polskiego ministra w mniemaniu nowego ambasadora – było kluczem do tworzenia stosunków w polsko-francuskich⁴⁸. Noël prowadził własną grę, która miała do tego doprowadzić.

Stopniowo w miarę pogarszania się wzajemnych stosunków mnożył doniesienia o rzekomo słabnącej pozycji Becka, nasilającym się antagonizmie między ministrem a kołami wojskowymi, w tym przede wszystkim Edwardem Rydzem-Śmigłym, wrogiej postawie opinii publicznej itp.⁴⁹. Dawał Paryżowi do zrozumienia, że Beck – mimo inteligencji i „pewnej zręczności”⁵⁰ swą pozycję zawdzięczał nie tyle owym przymiotom co sprytowi i intrygom. Przyznając, że cieszy się wśród podległego personelu „dużym autorytetem”, nie omieszkał dorzucić, iż osiągnął to dzięki usunięciu z ministerstwa wszystkich swych przeciwników. Poparcie prezydenta Ignacego Mościckiego miał on zawdzięczać z kolei nominacji na posła w Japonii jego syna Michała⁵¹.

Nowy ambasador już w lipcu 1935 r. pisał, iż pozycja Becka jest niepewna, oraz przekazywał krążące plotki, że z powodu wrogości Rydza-Śmigłego wkrótce poda się on do dymisji. Twierdził, że nie

jest on już „seul maître” polskiej polityki zagranicznej, gdyż musi konsultować ją na częstych spotkaniach z prezydentem, premierem i gen. Rydzem-Śmigłym. Nie przewidywał jakiś istotnych zmian kursu polityki zagranicznej; przypuszczał, iż zmiany ograniczą się do metod⁵². Powtarzał plotki o rychłym odejściu Becka i zastąpieniu go przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego, Zaleskiego czy Józefa Lipskiego – ambasadora w Berlinie⁵³. Odnotował wzrastającą niechęć Becka do Paktu Wschodniego, Związku Radzieckiego oraz Czechosłowacji, co łączył z wizytą Becka w Berlinie⁵⁴. Na jesieni donosił o pogarszającym się położeniu Becka (napięcia w stosunkach z ZSRR, nieporozumienia z Rumunią) na arenie międzynarodowej, o postępach propagandy hitlerowskiej w Polsce, wzmagających się „échanges de politesse” między kołami rządowymi Polski i Niemiec. W polskich środowiskach rządowych utrzymywać się miało, jego zdaniem, przekonanie, że – nie podważając zasad polskiej polityki, które sformułował Piłsudski – Beck dokona jej reorientacji ze względu na zmieniającą się sytuację międzynarodową w swych posunięciach dyplomatycznych⁵⁵.

Plotki o pogarszającej się sytuacji Becka w łonie rządu i wzrastających nieporozumieniach na linii Beck-Rydz-Śmigły potwierdzał gen. Charles d'Arbonneau, który miał jakoby żądać zmiany kierunku polskiej polityki zagranicznej, a co za tym idzie jej kierownika. Jedynie wzgląd na skomplikowaną sytuację międzynarodową miał być przyczyna odłożenia tej dymisji. Według jego ocen rząd zmierzał do takiej sytuacji, w której władza znalazłaby się w rękach ekipy Rydz-Śmigły – Sosnkowski. Nadmieniał, iż Beck wykorzystywał animozje polsko-czechosłowackie dla celów partykularnych, tj. dla zdobycia przychylności opinii publicznej. Pisał, że w stosunkach z Czechosłowacją kierował się swymi osobistymi urazami i zazdrością. Uważał, iż energiczne i gwałtowne reakcje Pragi wobec Polaków mogą zostać wykorzystane w odpowiednim momencie przez Becka⁵⁶.

Niespełnione nadzieje Noëla na odsunięcie Becka były jedną z głównych przyczyn demonizowania polskiego ministra w raportach ambasadora. W 1935 i 1936 r. starał się wywołać wrażenie, że nie można mieć zaufania do żadnych deklaracji dobrych intencji względem Francji zgłaszanych przez Becka. Zdaniem Yves'a Beauvois to Noël był promotorem koncepcji wykreowania Rydza-Śmigłego na kierownika polskiej polityki zagranicznej. Ważnym etapem realizacji tego pomysłu miały być rozmowy polsko-francuskie w Rambouillet (30 VIII – 2 IX 1936). Fiasko tego pomysłu spowodowało nie tylko rozdrażnienia w stosunkach z polskimi kołami rządowymi, ale również osłabienie pozycji Noëla we francuskim MSZ (jego przeciwnikiem był Alexis Léger, sekretarz generalny Quai d'Orsay)⁵⁷.

Znacznie korzystniejszy i stonowany w raportach obraz Becka odnajdujemy na kartach jego *Agresji niemieckiej na Polskę*⁵⁸. Swęj fobii wobec tej postaci Noël nie krył natomiast w późniejszych wspomnieniach. *Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna* *deux mondes*. Trudno jest w nich doszukać się oceny Becka – ministra i jego koncepcji, przeważają oceny skrajne, odnoszące się do jego cech charakteru, a nawet wyglądu fizycznego⁵⁹. Po latach Noël zarzucił mu skłonność do kłamstwa, wykrętów, pychę, tchórzostwo, całkowity brak ogólnej kultury, nieograniczoną ambicję, skłonność do przechwalania się oraz nadużywania alkoholu. Do nielicznych cech pozytywnych zaliczył inteligencję, patriotyzm, doskonałą pamięć. Mimo iż, jak pisał, Beck nie był germanofilem, wykazywał „instynktowny pociąg do tych nazistów, faszystów (...)”⁶⁰. Głównym zarzutem miała być jego niechęć, a nawet nienawiść do Francji i Francuzów („il détestait la France et les Français”), której źródłem upatrywał w zazdrości i zawiści wobec autorytetu i pozycji III Republiki na arenie międzynarodowej oraz pogardy do demokracji parlamentarnej, którą miała uosabiać Francja⁶¹.

I.2 Funkcjonowanie polskiego MSZ

Francuscy dyplomaci akredytowani w Polsce w latach 1924-1939 prezentowali na ogół krytyczny stosunek do swych kolegów z polskiego MSZ. Kierownikom resortu zarzucali przede wszystkim nieumiejętność oderwania się przy obsadzaniu stanowisk i ocenie pracy dyplomatów od kryteriów partyjnych i układów personalnych. Oskarżenia te dotyczyły wszystkich kierowników MSZ w omawianym okresie, poczynając od wysuniętego przez endecję na to stanowisko Mariana Seydy, a na Becku kończąc.

Zdaniem de Panafieu w okresie sprawowania urzędu przez Seydę (28 V 1923 – 27 X 1923) z MSZ zmuszonych było odejść wielu doświadczonych dyplomatów, którym zarzucano powiązania z Piłsudskim lub niechęć do narodowej demokracji⁶². Te „czystki” personalne wskazywać miały na „brak najmniejszej kompetencji tego ministra i jego współpracowników, niezdolność oparcia się naciskom endecji i egoizmowi partyjnemu”. Owym naciskom kadrowym nie umiał oprzeć się również następca Seydy i Romana Dmowskiego, Maurycy Zamoyski (19 I – 27 VII 1924). Ten ostatni rozumiejący – co przyznawał de Panafieu – konieczność „uspokojenia umysłów” i zaniechania walk partyjnych o stanowiska nie był w stanie wpłynąć na poważniejsze zmiany w podległym mu resorcie, w którym panował „chaos i bałagan, a powiązania rodzinne i towarzyskie zastępowały fachowość i kompetencje”. Odmienne stanowisko w ocenie kadr ministerstwa, ale – co stawia pod znakiem zapytania szczerłość opinii – z perspektywy wielu lat i w publikowanych wspomnieniach przedstawił sekretarz francuskiej placówki (w latach 1924-1930), Jean Barbier. Twierdził, że urzędnicy ministerstwa, z którymi się kontaktował, mimo rekrutacji dokonywanej w sposób pospieszny i przypadkowy, „na ogół prezentowali wysoki poziom, byli ludźmi zdolnymi zrozumieć sprawy polityczne, obdarzonymi dużą kulturą

i przyjemnymi manierami. Pracowali w sposób aktywny i spójny (...)”⁶³.

Poza fachowym wykształceniem i doświadczeniem zawodowym bodaj najistotniejszym kryterium ocen w „cenzurkach” wystawianych polskim dyplomatom był ich stosunek do Francji, jej polityki i podatność na sugestie płynące z Paryża.

Do osób niechętnych Francji jej dyplomaci zaliczali m.in. Romana Knolla⁶⁴ i przede wszystkim Becka⁶⁵. Do grupy frankofilów mieli należeć: podsekretarz stanu w MSZ (w latach 1932-1939) Jan Szembek⁶⁶, naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ, a od 1933 r. kierownik placówki w Berlinie – Lipski⁶⁷, minister Zaleski⁶⁸, poseł w Bukareszcie Józef Wielowiejski⁶⁹ i ambasador w Moskwie Wacław Grzybowski⁷⁰. Niewątpliwym uznaniem dla profrancuskiej postawy niektórych dyptomatów było przyznanie im Legii Honorowej.

Tak jak inni francuscy dyplomaci Laroche twierdził, iż czynnikami decydującymi przy obsadzaniu większości placówek po zamachu majowym były bliskie powiązania polityczne z Marszałkiem, a po jego śmierci z Beckiem⁷¹. W ocenie francuskiego chargé d'affaires Tripiera kadra urzędnicza polskiego MSZ, gdzie „ludzie byli bardziej niż w innych ministerstwach przyzwyczajeni do Zachodu i zachodniego stylu urzędowania”, a minister Zaleski „udzielał nam w każdej sytuacji swego poparcia”, przedstawiała się znacznie korzystniej niż w porównaniu z urzędnikami innych resortów⁷². Zarówno Laroche, jak i Tripier w swych raportach pochodzących z lat 1929-1930 zgodnie stwierdzali, że w zmianach personalnych dokonanych w tym okresie na placówkach dyplomatycznych (nominacja Romana Knolla na stanowisko pośła w Berlinie, Ignacego Matuszewskiego na stanowisko pośła w Budapeszcie czy Tadeusza Schaetzla na stanowisko radcy przy Ambasadzie Polski w Paryżu), polegających na obsadzaniu ich wojskowymi ściśle związanymi z Marszałkiem, można się było doszukać dążenia Piłsudskiego do zwiększenia bezpośredniego oddziaływania na politykę zagraniczną⁷³.

Potwierdzeniem tej tendencji miała być nominacja Becka na stanowisko podsekretarza stanu w MSZ, a potem ministra. „Czystka” w administracji publicznej, polegająca na zastępowaniu cywilnego aparatu „pułkownikami”, nie ominęła również kadr MSZ, otwierając możliwości przed ludźmi młodymi, ściśle związanymi z osobą Becka, którego pozycja – według Alzackiego Komitetu Studiów i Informacji – „była olbrzymia i nieustannie umacniała się”⁷⁴. Laroche, który „najście wojskowych” oceniał początkowo w sposób wyważony, w okresie późniejszym zarzucał Beckowi rezygnację z urzędników kompetentnych na rzecz osób „bezgranicznie mu oddanych” oraz dawanie posłuchu informacjom pochodzącym z kręgów związanych bardziej z wywiadem wojskowym aniżeli dyplomacją⁷⁵. O panujących na Wierzbowej zaufaniu do „twardych” metod działania, „specjalnie drogich marszałkowi Piłsudskiemu”, upodobaniu do sekretów, intryg, dawaniu pierwszeństwa kwestiom personalnym, stosowaniu działań taktycznych typowych dla XVIII wieku pisał francuski chargé d'affaires w Polsce Pierre Bressy. Władem własnym” pułkowników, z których wielu służyło w II Oddziale, miał być według niego zabobonny kult informacji uzyskanych drogą wywiadowczą.

Piłsudczycy – pisał Bressy 3 X 1934 r. – „ksenofobiczni, laicy, antydemokratyczni, antyparlamentarni, w materii polityki zagranicznej bronili się przed myśleniem na sposób europejski. Sceptyczni wobec Ligi Narodów, której bezsilność podkreślali przy każdej okazji, uważali, iż polska polityka ma swe własne kanony, z którymi Zachód nie ma nic wspólnego”. Ich ideologia jest oparta przede wszystkim na negacji, a jej konstruktywne elementy zdradzają ciągoty do rozwiązań zainspirowanych „receptami wziętymi od Mussoliniego bądź Hitlera”. „Nie mają żadnej sympatii dla naszego kraju, którego instytucje i obyczaje wydają się im niezrozumiałe”. Metody stosowane przez polską dyplomację oceniał jako przestarzałe, archaiczne, tkwiące swa genezą w XVIII wieku, co przypisywał brakowi ciągłości państwowej⁷⁶.

Noël pisał wręcz, że „Beck od momentu objęcia swego urzędu posiadał umiejętność wytwarzania próżni wokół siebie, odsuwając od czynności tych wszystkich, którzy wzbudzali w nim nieufność, a opuszczone stanowiska zarówno za granicą, jak i w centrali powierzając swym zaufanym. Służono mu więc nie tylko wiernie, ale wręcz fanatycznie”⁷⁷. Ambasador stwierdzał co prawda, iż w latach 1935-1937 w postawie współpracowników ministra wobec Francji nastąpiły pewne korzystne zmiany, a „początkowa sztywna wrogość (...) uległa pewnemu złagodzeniu i przybrała ostatecznie charakter poprawnej uprzejmości”, ale dotyczyło to jedynie najbliższego otoczenia Becka. Postawa niektórych jego współpracowników (jak Tadeusz Kobylański czy Mirosław Arciszewski) pozostała niechętna zarówno wobec Francji, jak i jej sojuszników (Mała Ententa). Fakt, że nie wszyscy „dostosowali swój krok” do szefa w tym względzie, miał być raczej przejściowym kamuflażem⁷⁸. Po latach w swych wspomnieniach Noël twierdził natomiast, że minister utrzymywał swych najbliższych współpracowników w całkowitej nieświadomości nie tylko co do swych projektów politycznych, lecz również aktualnych posunięć i wiadomości. Ignorował i nie informował o swej polityce posłów, senatorów oraz opinii publicznej. Szczególnie wiele miejsca Noël poświęcił w nich najbliższemu współpracownikowi Becka: Juliuszowi Łukasiewiczowi, Tadeuszowi Kobylańskiemu, Mirosławowi Arciszewskiemu oraz odpowiedzialnemu za sprawy personalne Wiktorowi Drymmerowi, którym zarzucił niekompetencję⁷⁹.

Jak wynika z dokonanej analizy, wypowiedzi na temat polskiego MSZ i jego ludzi, formułowane sądy i opinie były bardzo krytyczne. Ich autorami byli głównie zawodowi dyplomaci, biegli w swym fachu, choć nie wolni w swych ocenach od osobistych sympatii i antypatii. Szersze spektrum francuskich polityków interesowało się jednak nie tyle funkcjonowaniem polskiej służby dyplomatycznej, ile sprawą dla nich dużo ważniejszą: polską polityką zagraniczną. Spróbujmy dokonać analizy tych wypowiedzi.

I.3 Francuskie oceny polskiej polityki zagranicznej

I.3.1. 1924-1932

W wyniku postanowień traktatu wersalskiego i stanowiących jego konsekwencję zmian terytorialnych w Europie nastąpiła zmiana układu sił między mocarstwami. Rozpad Austro-Węgier, rewolucja bolszewicka w Rosji, a także klęska Niemiec zdawały się przesądzać o nowym „ładzie europejskim”, w którym główna rola miała przypaść Francji i Wielkiej Brytanii⁸⁰.

W rzeczywistości jednak Francja wyszła ze zwycięskiej wojny zniszczona, osłabiona ekonomicznie i demograficznie, zadłużona wobec Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Nie udało się też jej uzyskać gwarancji od wspomnianych mocarstw dla swej granicy z jej wschodnim sąsiadem, a Wielka Brytania wierna swej polityce „balance of power”, związana interesami w Niemczech, była przeciwna hegemonii francuskiej na kontynencie. Potęga Francji, sprowadzająca się do siły jej prestiżu politycznego i utrzymywaniu olbrzymiej armii, okazała się już wkrótce iluzją. Jej główny przeciwnik – Niemcy, mimo poniesionych strat terytorialnych i przejściowych trudności wewnętrznych, w opinii francuskich polityków pozostał mocarstwem, zachowując swój potencjał ekonomiczny i demograficzny⁸¹.

Utrata przez Francję „alliance de revers”, jaki stanowiła Rosja, zagrożenie ze strony Niemiec spowodowało w przekonaniu niektórych polityków i wojskowych konieczność zbudowania nowego systemu sojuszy, mających stanowić jeden z warunków bezpieczeństwa Francji. Istotna rola w tej kombinacji miała przypaść Polsce, z którą Paryż podpisał traktat sojuszniczy zawierający tajną konwencje wojskową (1921), jak również całemu systemowi sojuszy z Warszawą i Małą Ententą⁸².

Do zwolenników tej koncepcji, będącej konsekwencją polityki „pełnej egzekucji” postanowień traktatu wersalskiego wobec Niemiec, należeli: premier (20 I 1920 – 23 IX 1920), a potem prezydent (24 IX 1920 – 11 VI 1924) Francji Alexandre Millerand, minister wojny (16 I 1921 – 12 I 1922) Louis Barthou, szef Francuskiego Sztabu Generalnego gen. Edmond Buat (1920-1923), a w okresie późniejszym marszałek Ferdinand Foch, początkowo przeciwny wiązaniu się z Polską, oraz premier i minister spraw zagranicznych (15 I 1922 – 1 VI 1924) Raymond Poincaré. Przeciwny zaciśnieniu związków z Polską (jak się wydaje dopiero od jesieni 1921 r.) był wielokrotny premier i minister spraw zagranicznych Briand, a także bliski mu sekretarz generalny Quai d’Orsay Philippe Berthelot. Niemożność wyegzekwowania reparacji niemieckich i pozyskania Wielkiej Brytanii dla polityki sankcji legła u źródeł reorientacji polityki Brianda (wrzesień-październik 1921), zrazu zwolennika stanowczych działań wobec pokonanego przeciwnika, później skłonny do negocjacji (w tym do odstąpienia od żądań za otrzymanie gwarancji brytyjskich) – do renegocjacji wysokości należnych Francji reparacji i zmiany kursu wobec Niemiec⁸³.

Niepowodzenia zabiegów o pozyskanie Wielkiej Brytanii oraz pogarszająca się sytuacja finansów publicznych skierowały tego polityka na tory bezpośredniej współpracy i porozumienia z Niemcami. W tej sytuacji sojusz z Polską stracił swe znaczenie, stając się co najwyżej monetą przetargową w stosunkach z Niemcami, a w latach trzydziestych również z ZSRR.

W przeciwieństwie do Brianda, który swój negatywny stosunek do konkretyzacji układu politycznego z Polską zawarł w telegramie z 17 XI 1921 r. do posła francuskiego w Warszawie, de Panafieu⁸⁴, nowy premier i minister spraw zagranicznych Poincaré, stojący na czele Bloc National, zdecydował się na podpisanie umów gospodarczych z Polską, a tym samym na wprowadzenie w życie, przynajmniej formalnie, układów politycznych.

Komplikujące się położenie międzynarodowe Francji, obawy przed jej izolacją, spowodowały zacieśnienie związków z Polską i krajami Małej Ententy. W planach niektórych polityków i wojskowych, Polska i Mała Ententa miały w sytuacji coraz bardziej zagrażającej bezpieczeństwu Francji odegrać rolę pierwszoplanową. Owo zbliżenie było podyktowane przede wszystkim lękiem przed skutkami układu niemiecko-rosyjskiego w Rapallo (16 IV 1922 r.) oraz napięciami w stosunkach brytyjsko-francuskich, które wyniknęły z wprowadzenia wojsk francuskich i belgijskich do Zagłębia Ruhry (11 I 1923)⁸⁵. Następnym etapem tej sytuacji było podjęcie w latach 1922-1924 szeregu rozmów i prac operacyjnych, których tematem były wspólne plany strategiczne przeciwko Niemcom (wizyta Sikorskiego w Paryżu w 1922 r.) marszałka Focha w Warszawie (1923) i Pradze, szefa sztabu Stanisława Hallera w Paryżu (8-23 V 1924), wizyta gen. Sikorskiego we Francji (w dniach 14 X-8 XI 1924)⁸⁶.

Próbowano też, aczkolwiek bezskutecznie i wbrew pesymistycznym ocenom Wysła francuskiego (c) Copyrig w wersja elektroniczna szefa Francuskiej Misji Wojskowej Duponta, doprowadzić do uregulowania stosunków polsko-czechosłowackich. Od połowy 1923 r. polska polityka zagraniczna znajdująca się w gestii narodowych demokratów oceniana była przez francuskich dyplomatów jako niespójna, pozbawiona konsekwencji, rządząca się przejściowymi kapryсами oraz „mirażami” (tak określano wysiłki zmierzające do pozyskania Wielkiej Brytanii i starania o zbliżenie z republikami bałtyckimi)⁸⁷.

Kierując się zapewne tymi doniesieniami, Quai d'Orsay główną winę w zaostrzających się stosunkach polsko-czechosłowackich (sprawa Jaworzyny) upatrywało w niedojrzałości polskich elit politycznych oraz „błędnych koncepcjach niektórych polskich środowisk politycznych, mających przemożny wpływ na postawę opinii publicznej”. Francuskie MSZ krytycznie oceniało zarówno posunięcia polityków endeckich, których oskarżało o chęć „zawłaszczenia” przyjaźni z Francją i wykorzystania tego argumentu do rozgrywek z opozycją, jak i działania środowisk związanych

z Piłsudskim. O tych ostatnich pisano, iż „są owładnięci nienawiścią i strachem przed Rosją i (...) postrzegają w sojuszu polsko-francuskim tylko środek przeciwko (...) zagrożeniu ze strony Moskwy i [uważają], że nie ma on innego celu niż utrzymanie w szachu Niemiec”⁸⁸.

W ocenie francuskich decydentów w zakresie stosunków polsko-czechosłowackich postawa Polski kierującej się kwestiami prestiżowymi w „nędznej kłótni o Jaworzynę” oraz „niechęć do kwestii konsolidacji Małej Ententy” uznane zostały za nadwyreżujące francuskie starania o zbudowanie trwałego aliansu francuskiego w Europie Środkowej”⁸⁹. O „polskiej zawiści” wobec Czechosłowacji „i polskich obawach związanych z możliwością utraty uprzywilejowanej pozycji” w Europie Środkowo-Wschodniej (związanej z podpisaniem 25 I 1924 r. układu politycznego czechosłowacko-francuskiego) donosił szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Dupont. Zwracał również uwagę swych władz ~~Wydawnictwo Dialog (s) Copyright wersja elektroniczna~~ na polityki zagranicznej⁹⁰.

O konieczności unormowania stosunków polsko-czechosłowackich przekonany był również Poincaré. Jego zdaniem Polska winna budować swe bezpieczeństwo, opierając się na współpracy z Czechosłowacją i Małą Ententą⁹¹. W odróżnieniu od kół wojskowych, które czyniły wysiłki zmierzające do zacieśnienia polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej (memoriał Focha z 16 II 1924 r.), Quai d’Orsay, jak się wydaje, miało już na początku 1924 r. sceptyczny stosunek do możliwości takiej współpracy.

Zwycięstwo w wyborach kartelu lewicy (11 V 1924 r.) spowodowało zasadniczą zmianę kursu francuskiej polityki zagranicznej⁹². Była ona zresztą już od dłuższego czasu przedmiotem krytyki najważniejszej partii tego bloku (tj. Partii Radykalnej). Już na jesiennym kongresie radykałów w 1923 r. zakwestionowano nie tylko okupację Zagłębia Ruhry i politykę uznawania „nowej Rosji”, lecz zwrócono uwagę na konieczność wstrzymania pożyczek na zbrojenia

dla Polski, uznając je za „groźne dla bezpieczeństwa Europy i samej Francji”. Uznano też, iż „gdyby we Francji istniał bardziej demokratyczny rząd, to nie powstrzymywałyby tak długo w Polsce takiego [jak w Rosji – MP] rozwoju wydarzeń. Wzywamy Polskę, która zna dobrze Rosję, do współpracy z nią, a Francja, gdyby była lepiej rządzona, związałaby się z tą ostatnią. Te dwie demokracje, rosyjska i francuska, powstały, aby iść razem”⁹³. Na realizację, przynajmniej częściową, „zaleceń” kongresu paryskiego Partii Radykalnej z 1923 r. w sprawie „wstrzymania kredytów za zbrojenia” zgodnie z koncepcją bezpieczeństwa nowego premiera kartelu lewicy Edouarda Herriota, zdaje się wskazywać postawa rządu francuskiego względem realizacji poszczególnych rat 400-milionowego kredytu dla Polski. Realizacja kolejnych rat pożyczki, jak wynika z korespondencji między Herriotem a ministrem finansów, była na wyraźne życzenie tego pierwszego odwlekana i opóźniana⁹⁴.

Zwycięstwo kartelu oraz objęcie teki premiera i ministra spraw zagranicznych przez Herriota (15 VI 1924 r.) i deklaracja uznania Związku Radzieckiego oraz jednego z sygnatariuszy protestów przeciwko „białemu terrorowi” w Polsce, stanowiło początek rewizji polityki zagranicznej, której etapy wyznaczały konferencja londyńska i przyjęcie planu Dawesa, Locarno, a w końcu ewakuacja Nadrenii.

W sytuacji gdy do pierwszoplanowych zadań francuskiej dyplomacji należało uzyskanie gwarancji dla jej wschodnich granic, pozyskanie do tego celu Wielkiej Brytanii oraz zapewnienie Francji bezpieczeństwa na drodze współpracy w ramach Ligi Narodów, sojusz z Polską tracił – jak twierdzi francuski historyk G. H. Soutou – swe znaczenie, stając się zbędnym balastem⁹⁵. Zapewnienia Herriota o „wyjątkowej przyjaźni”, jaką żywi on dla Polski, i deklaracja „lojalnej współpracy z Polską” nie miały w świetle następnych posunięć francuskiej dyplomacji większego znaczenia⁹⁶. Deklaracja Herriota złożona podczas pierwszej audiencji polskiemu ambasadorowi w Paryżu Alfredowi Chłapowskiemu (30 VI 1924 r.) iż „Francja zamierza utrzymać w Polsce swe wpływy”⁹⁷, wydaje się mieć

na celu wyłącznie uspokojenie Polaków w związku z pertraktacjami francusko-brytyjskimi w Chequers (21-22 VI 1924). Francuzi, jak się wydaje, mogli zachować w realizacji swych planów pełną swobodę, tym bardziej, iż w świetle raportów francuskiego posła w Warszawie de Panafieu Polska była „niezależnie od wewnętrznych układów politycznych skazana na przyjaźń z Francją, gdyż ze względu na swą słabość ekonomiczną, militarną, nie mogła samodzielnie stawić czoła swym sąsiadom”⁹⁸. Zbliżeniu francusko-brytyjskiemu i poprawie położenia międzynarodowego Niemiec, jakie dokonało się na konferencji londyńskiej (16 VII – 16 VIII 1924), którego skutkiem było przyjęcie planu Dawesa, nie mogły zapobiec gorączkowe działania polskiej dyplomacji, w tym październikowa wizyta gen. Sikorskiego w Paryżu. O stosunkach rządu Herriota do sojuszu z Polską świadczy niewątpliwie odrzucenie przez kierownictwo Quai d’Orsay projektu tzw. „accord militaire” (zawierającego uściślenie warunków wzajemnej pomocy wojskowej na wypadek agresji, zarejestrowanego w Dziale Narodów) autorstwa marszałka Focha, będącego rezultatem rozmów ze stroną polską⁹⁹. W piśmie skierowanym do marszałka Herriot nie pozostawiał żadnych złudzeń co do przyszłego kierunku francuskiej polityki, a mianowicie ściśle współdziałanie z Wielką Brytanią, stwierdzając, że „z powodu chimerycznych obaw, jakie zostały wywołane u Polaków [doniesieniami o planach zawarcia przez Anglię, Francję i Belgię paktu gwarantującego ich granice z Niemcami – MP] nie będziemy w żadnym wypadku ryzykować, aby źle usposobić wobec nas Wielką Brytanię i zniechęcić ją w jej zamiarach zacieśnienia istniejących obecnie więzów między Francją a Wielką Brytanią”¹⁰⁰.

Zapewnienia składane rządowi polskiemu, dotyczące uwzględnienia polskich interesów w przygotowanym pakcie gwarancyjnym w okresie poprzedzającym podpisanie traktatów lokarneńskich, nie miały – przynajmniej dla polityków francuskich – większego znaczenia¹⁰¹. Wątpliwości strony francuskiej dotyczyły raczej rozeznania intencji rządu niemieckiego niż obrony interesów

tw. małych sojuszników. Znamienna wydaje się w tym kontekście postawa samego premiera Herriota, który podczas wizyty Skrzyńskiego w Paryżu (5-7 III 1925) zapewniał polskiego ministra, że Francja stoi na gruncie postanowień traktatu wersalskiego i jest wierna idei protokołu genewskiego¹⁰², a 10 marca w rozmowie z ambasadorem Belgii, Edmondem de Gaiffier, nie zważając na jednoznaczne stanowisko polskiego ministra w kwestii rewizji granicy polsko-niemieckiej, wyrażał nadzieję, że „przekona Polaków, iż w ich interesie jest poprawienie granic na korzyść Rzeszy”¹⁰³. Ten sam polityk w tym samym dniu, w którym odbył rozmowę ze Skrzyńskim, powiedział belgijskiemu dyplomacie, że „rozdzielenie Prus Wschodnich i Zachodnich było absurdem i głupotą”¹⁰⁴. Nie przeszkadzało to Herriotowi w ankiecie przeprowadzonej przez Kazimierza Smogorzewskiego na temat „polskiej polityki Francji” twierdzić, iż „(...) jego [tj. narodu polskiego – MP] powrót do niepodległości jest wielkim dobrem dla całej Europy, ponieważ przywraca zburzoną równowagę między Zachodem a Wschodem. Gdyby łańcuchy, w które zakuta była Polska, nie zostały zerwane, to jak moglibyśmy uregulować sprawę Alzacji i Lotaryngii zgodnie z zasadami prawa i sprawiedliwości. Jestem zawsze – czyż muszę to powtarzać – głęboko przywiązany do braterskiej współpracy naszych dwóch narodów i naszych dwóch rządów. Jestem tym, czym byłem zawsze: szczerym przyjacielem Polski, który uważa, że bliska przyjaźń naszych dwóch ludów nie jest problemem partii”¹⁰⁵. Swój rzekomej miłości do Polski dawał wyraz również w innych publicznych wystąpieniach¹⁰⁶. Herriot często powoływał się na „braterstwo obydwu narodów” i tradycje demokratyczne. Podkreślał, że „Polska odzyskała swą niepodległość na polach walki dzięki postawie patriotycznej swego ludu, który spowodował, iż dokonął się cud”¹⁰⁷.

Tę samą linię polityczną, której efektem były traktaty lokarneńskie, kontynuował rząd Paula Painlevé z Briandem jako ministrem spraw zagranicznych. Briand zresztą stosował identyczną taktykę

różnicowania opinii w wypowiedziach publicznych i poufnych. We wspomnianej ankiecie pisał, że „Francja, która widziała odradzającą się Polskę, wita z sympatią jej wielki postęp. W ciągu siedmiu lat naród polski umiał dokonać odbudowy swego bytu. Dojrzał w pokoju, porządku i pracy; umiał zbudować swe demokratyczne instytucje i odbudować swe finanse (...)”. Nawiązując do układów w Locarno i ich wpływu na zachowanie pokoju w Europie, pisał, że „W Locarno więzy łączące Francję i Polskę zostały wzmocnione, ponieważ podpisaliśmy specjalny traktat, zapewniając sobie nawzajem korzyści płynące z innych układów podpisanych tego samego dnia. Polska, która ma ten sam interes co Francja w utrzymaniu pokoju, znajdzie w nowym układzie europejskim gwarancje bezpieczeństwa zgodnie z jej życzeniami”¹⁰⁸. 20 XII 1929 r. odpowiadając w izbie wyższej Zgromadzenia Narodowego na zarzuty senatora i byłego prezydenta Alexandre’a Milleranda, iż w Locarno nie uwzględniono interesów Polski, mówił: „Nie myślę, aby istniał choć jeden Francuz, który by uważał za korzystne szereg opinii, że Francja w jakichkolwiek chwili zbagatelizowała interesy Polski. Jako minister spraw zagranicznych z tej trybuny protestuję przeciwko takiemu twierdzeniu. W ciągu całych rokowań poprzedzających układy lokarneńskie byliśmy zawsze w zupełnym i ścisłym porozumieniu z naszymi polskimi przyjaciółmi”¹⁰⁹. Ta wcześniej scharakteryzowana linia polityczna nie uległa zasadniczej zmianie – mimo pewnych wahań i przejściowego oziębienia stosunków francusko-niemieckich – w okresie rządów Union Nationale (23 VII 1926 – 6 XI 1928). Premier Poincaré był przeciwny „kombinacjom terytorialnym” popieranym (do listopadowego kongresu w Angers) przez Partię Radykalną¹¹⁰. Powierzenie teki ministra spraw zagranicznych Briandowi miało odegrać decydującą rolę w zbliżeniu francusko-niemieckim. Jego etapami były: rozmowy francusko-niemieckie w Thoiry (17 IX 1926 r.)¹¹¹, konferencja haska (6-31 VIII 1929)¹¹², której rezultatem była decyzja o ewakuacji Nadrenii (do

30 VI 1930 r.)¹¹³ oraz podpisanie układu wprowadzającego w życie tzw. plan Younga.

Odejście Brianda z Quai d'Orsay (12 I 1932 r.), a wkrótce jego rychła śmierć (7 III 1932 r.) nie spowodowały zasadniczej zmiany kierunku polityki francuskiej, tym bardziej, iż uczestnicząca w kolejnych rządach Partia Radykalna była gorącą zwolenniczką kontynuacji jego wizji polityki zagranicznej.

Polska zarówno w koncepcji tego polityka, jak i jego następców na stanowisku ministra spraw zagranicznych (Pierre'a Laval, Herriota, Paul-Boncoura) miała zostać narzędziem, służącym do realizacji francuskich kombinacji mających na celu poprawienie jej pozycji w przetargach z Niemcami. Temu celowi miało służyć m.in. podjęcie rozmów przez rząd Laval z ZSRR i parafowanie 10 VIII 1931 r. francusko-radzieckiego paktu o nieagresji¹¹⁴. Postawa Piłsudskiego, który zdecydował się na przyjęcie samodzielnego stanowiska wobec Rosjan, oraz odrzucenie wyznaczonej mu w tych negocjacjach roli, doprowadziła do podpisania (25 VII 1932 r.) a następnie ratyfikowania (27 XI 1932 r.) polsko-radzieckiego paktu o nieagresji¹¹⁵.

O ile dla cytowanych wyżej francuskich mężów stanu polska polityka zagraniczna była przedmiotem zainteresowania jedynie jako jeden z elementów ich koncepcji politycznych, to dla personelu dyplomatycznego, zwłaszcza choć nie tylko tego, który rezydował w Warszawie, stanowiła jeden z głównych przedmiotów zainteresowań, analiz i zabiegów mających na celu jej skoordynowanie z aktualnymi potrzebami Paryża. Stąd najwięcej interesującego nas materiału można odnaleźć w dokumentacji wytworzonej przez urzędników Ambasady Francji w Warszawie.

Miejsce centralne w ich rozważaniach zajmowała kwestia sojuszu polsko-francuskiego.

Zarówno de Panafieu, jak i jego następcą Laroche byli przekonani, że zasadnicza reorientacja polskiej polityki zagranicznej w kierunku przeciwnym interesom Francji nie jest możliwa i ograniczy się co

najwyżej do zmiany akcentów i metod, a sojusz z Paryżem ma dla Polski kluczowe znaczenie. „Polacy – pisał w sierpniu 1924 r. de Panafieu – są szczerze przywiązani do Francji, pokładają w niej całkowite zaufanie oraz wiarę w jej wolę i zdolność do obrony ich interesów narodowych”. Donosił jednocześnie, że Polacy z obawą śledzili możliwość zbliżenia się zarówno między Francją i Niemcami, jak i Francją a ZSRR uważając, że nawet jeśli sojusz polsko-francuski przetrwa, to straci swą siłę i solidność; nie może to jednak wpłynąć na zmianę ich polityki. „Byli dumni – pisał – uważając, iż Polska stanowiła w Europie Wschodniej jedyną podporę Francji i będąc urażeni, że Paryż nie rezerwuje wyłącznie dla nich swej przyjaźni i swych uśmiechów. Nie należy zapominać, że uczucia mają bardzo poważny wpływ na polską mentalność, częściej silniejszy aniżeli interes”¹¹⁶. W tym duchu Panafieu komentował niechęć Polaków do traktatu polsko-czechosłowackiego z 25 I 1924 r.¹¹⁷.

Wiele miejsca poświęcano stosunkom polsko-radzieckim. W zgodnej opinii ambasadora francuskiego w Moskwie Jeana Herbertte’a i de Panafieu Polska wobec zagrożenia niemieckiego, które w ich ocenie stanowiło „największe niebezpieczeństwo” dla jej bytu narodowego, zmuszona będzie dojść do porozumienia z Rosjanami, godząc się na ustępstwa i rezygnując z niektórych postanowień traktatu ryskiego. „Jest możliwe – pisał de Panafieu w lecie 1925 r., komentując pojednawczy kurs ministra Skrzyńskiego wobec Moskwy – (...) że gdyby traktat był [teraz] przygotowywany, to rząd polski z roku 1925 przedstawiłby żądania o wiele skromniejsze niż ten z roku 1921, ponieważ sytuacja międzynarodowa nie jest już taka sama, a z drugiej strony doświadczenie uzmysłowiło Polakom, z jak wielkimi problemami borykają się oni na Kresach Wschodnich”. Powoływał się przy tym na rozmowy „z niektórymi Polakami obdarzonymi rzadką umiejętnością przewidywania”, którzy mieli twierdzić, że konieczność „zbliżenia z Rosją zmusi Polaków do ustępstw terytorialnych”¹¹⁸. Herbertte sceptycznie oceniał starania Skrzyńskiego, obliczone w jego przekonaniu na rozerwanie zbliżenia

radziecko-niemieckiego (Rapallo) i pozyskanie rządu Wielkiej Brytanii¹¹⁹.

Za najbardziej niepokojące zjawiska dla międzynarodowej pozycji Polski i jej życia gospodarczego Francuzi uznawali jednak w latach 1924-1925 zaognienie stosunków polsko-niemieckich na tle wygaśnięcia jednostronnej klauzuli najwyższego uprzywilejowania (styczeń 1925 r.), a następnie konsekwencje polsko-niemieckiej wojny celnej. Ich niepokój budził również spór polsko-gdański. Zarówno de Panafieu, jak i przedstawiciele kół gospodarczych wyrażali poważne zastrzeżenia wobec braku szerszej koncepcji ułożenia stosunków polsko-niemieckich. Sądono przy tym, iż bez aktywnego zaangażowania francuskiego kapitału i wsparcia politycznego Francji Polacy skazani są na przegraną. Już konferencja londyńska „wywołała u polskich przemysłowców i bankierów przekonanie, że Niemcy w krótkim czasie staną się w dziedzinie ekonomicznej panami Europy”. „Stąd wynikał – jak to formułował wysłany do Polski na jesieni 1924 roku Delegacja Finansowa inspektor francuskiego Ministerstwa Finansów André de Chalendar – rodzaj defetyzmu tym bardziej niepokojącego, że bardziej niż gdziekolwiek indziej opanował ludzi zdolnych i przyniósł profit tym, którzy go sieli”¹²⁰. De Panafieu pozytywnie oceniał politykę Skrzyńskiego, nastawioną na czynną współpracę z Ligą Narodów, przedstawiając go jako „szczerego zwolennika zasad bezpieczeństwa zawartych w protokole genewskim”. A następnie (po odrzuceniu przez Wielką Brytanię 12 III 1925 r. protokołu genewskiego) chwalił jego „racjonalną” postawę wobec Locarno, która – jak sądził – zdecydowała o jego ratyfikacji przez polski parlament.

Wiele miejsca w swych rozważaniach francuscy politycy poświęcali przewidywaniom na temat konsekwencji przewrotu majowego dla polskiej polityki zagranicznej.

O ile szef Francuskiej Misji Wojskowej (FMW) gen. Dupont już pod koniec roku 1925 donosił swym zwierzchnikom – na podstawie informacji otrzymanych od gen. Stanisława Hallera – o możliwości

przewrotu i w konsekwencji osłabienia wpływów Francji w Polsce na rzecz Wielkiej Brytanii¹²¹, to de Panafieu pisał, że mimo propagowanych przez przeciwników Piłsudskiego wieści o zamachu i spisku to rozwiązanie wydaje mu się mało prawdopodobne. Przewidywania Duponta odnośnie gotowości Piłsudskiego do przejścia władzy potwierdził deputowany socjalistyczny Paul-Boncour, który w kwietniu 1926 r. podczas pobytu w Warszawie złożył prywatną wizytę Marszałkowi. Jego obserwacje – jak sam twierdzi – miały spowodować, że Quai d’Orsay poważnie zaczęło brać pod uwagę możliwość powrotu do władzy Piłsudskiego, zlecając nowemu ambasadorowi w Polsce Jules’owi Laroche’owi nawiązanie z nim kontaktu¹²². Odwiedziny w Sulejówku 5 V 1926 r. tuż po złożeniu listów uwierzytelniających (26 kwietnia) utwierdziły Laroche’a w przekonaniu, że „Marszałek zbliża się z każdym dniem do władzy”¹²³.

Niemniej wydarzenia 12 maja zaskoczyły Paryż. W odpowiedzi na prośbę ~~Wydatkując Działając) Copywht wersja elektroniczna~~ w obliczu rozgrywających się wydarzeń kierownictwo Quai d’Orsay, w obliczu zwycięstwa Piłsudskiego, postanowiło uznać de facto zaistniałe zmiany (czego wyrazem była wizyta Piłsudskiego u Laroche’a 20 maja). Zresztą już wcześniej (16 maja) na podstawie płynących z Berlina i Moskwy doniesień centrala telegrafowała do Laroche’a, że „(...) W Europie zdaje się przeważać zdanie, że Piłsudski, wrogi i nieufny wobec Rosji, będzie próbował porozumieć się z Berlinem co najmniej w dziedzinie ekonomicznej i spotka się tam z tendencjami pojednawczymi. Sowietci, którzy przechodzą ciężki kryzys ekonomiczny, życzą sobie, abyśmy stanowczo reagowali w Warszawie dla zachowania pokoju”¹²⁴.

Zapewnienia złożone przez pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w kwestii „wierności nowego polskiego rządu wobec aliansu francuskiego i kontynuacji polityki Skrzyńskiego (...)” poparte konsultacjami z ambasadorem Francji odnośnie osoby kandydata na funkcję kierownika tego resortu nie przekonały

Laroche'a co do zachowania dotychczasowej linii polityki zagranicznej. O ile intencje Piłsudskiego względem sojuszu z Francją nie budziły jego obiekcji (Laroche twierdził wręcz, że Piłsudski „musi się z nami obchodzić delikatnie, aby pozbawić swych wrogów przywileju przyjaźni ze strony Francji, której prestiż pozostaje tu nadal duży”¹²⁵), to obawy budziła przyszła polityka wschodnia. Mimo pokojowych deklaracji strony polskiej Laroche obawiał się ewolucji wschodniej polityki Polski¹²⁶. W swych nieco późniejszych doniesieniach do centrali podkreślał brak u Piłsudskiego „umyślnego zamiaru” sprowokowania polsko-radzieckiego konfliktu oraz wyrażał opinię „o ostrożnej i pokojowej polityce, którą ten pozwalał prowadzić ministrowi Zaleskiemu”¹²⁷. Francuzów niepokoiła jednak groźba ewentualnego powrotu Marszałka do jego koncepcji federalnych nie tylko ze względu na realną w takiej sytuacji groźbę wojny polsko-radzieckiej, ale również z powodu konsekwencji dla Francji. Zgodnie z postanowieniami wciąż obowiązującego sojuszu wojsko ~~Węgier z roku 1921 (d) Copyright wersja elektroniczna~~ w 1921. Francja mogła zostać wplątana we „wschodnie awantury”. O możliwości takiego konfliktu alarmował Paryż Herbette¹²⁸. Po pierwszych uspokajających doniesieniach dotyczących stosunku władz radzieckich do zamachu majowego był zaniepokojony rychłą zmianą zdania przez Moskwę. Pisał bezkrytycznie, przyjmując radziecki punkt widzenia, o „złych intencjach” Piłsudskiego wobec ZSRR oraz krytykował odrzucanie przez Polskę proponowanego przez wschodniego sąsiada dwustronnego układu o nieagresji (projekt złożony w polskim MSZ przez Piotra Wojkowskiego 9 VIII 1926 r.)¹²⁹. Polskie propozycje zsynchronizowania dwustronnych paktów państw bałtyckich (Łotwy, Estonii, Finlandii) z ZSRR z paktem polsko-radzieckim, przedstawione stronie radzieckiej przez Stanisława Patka na wiosnę 1927 r., oceniane były przez niego jako mało realistyczne i obliczone na sprowokowanie konfliktu między obydwoma państwami. Ostrzegał przy tym swych zwierzchników przed „przyjęciem postawy zausznika bądź nawet inspiratora rządu polskiego w wysiłkach, jakie ten czyni

na rzecz rozmów krajów bałtyckich z ZSRR w kierunku pożądanym przez stronę polską”. „Nie powinniśmy ryzykować [utrąty – MP] życia naszych żołnierzy ani naszych środków – pisał – w wyniku kłótni, jakie będą miały miejsce między ZSRR a krajami bałtyckimi. Nie możemy również dopuścić, żeby nasze bezpieczeństwo zostało narażone na szwank z powodu ewentualnego konfliktu na wschodniej granicy Polski. (...) Potrzebujemy naszych sił w ważniejszych miejscach niż okolice Mołodeczna albo Pińska”¹³⁰. Obawy Herbertte’a nie były poważnie traktowane na Quai d’Orsay.

Oceniając konsekwencje przewrotu dla stosunków polsko-niemieckich ambasador Laroche pisał jeszcze w maju 1926 r., że polityka Piłsudskiego „ograniczy się (...) prawdopodobnie do konsolidacji korzystnego dla pokoju odprężenia, co powinniśmy tylko zaakceptować”. „Pójście na ustępstwa [terytorialne], których żądają Niemcy, nie wchodzi w grę”, gdyż Piłsudski straciłby wówczas swój „prestż i popularność” w oczach polskiej opinii publicznej¹³¹. Zgoła odmienne wyopinie wyrażał szef FMW Dupont, który donosił swym zwierzchnikom o „możliwości odstąpienia Niemcom korytarza, a nawet być może Poznania”¹³².

Ententą. Laroche pisał, że „Marszałek nie lubi Czechosłowacji; żywi do niej urazy związane z jej postawą wobec Polski w okresie wojny polsko-radzieckiej 1920 r. (odmowa tranzytu materiałów wojskowych przez terytorium Czechosłowacji) oraz „kwestią Cieszyna i Jaworzyny”. W związku z tym wyrażał obawy o to, iż „mądra polityka ministra Skrzyńskiego” może ulec pewnemu zachwianiu. Przewidywał, iż Piłsudski „ze względów natury politycznej i pod naciskiem konieczności nie zerwie z Pragą”. Radził przy tym Beneszowi (via Paryż) zachowanie w stosunkach z Polską „umiarkowania”, „pewnego poświęcenia, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej” oraz podjęcie starań o podtrzymanie kontaktów z Warszawą. Według niego leżało to zarówno w interesie Paryża, jak i obydwu sąsiadujących krajów¹³³.

Laroche – niezależnie od wyrażanych obaw – szybko doszedł do wniosku, że generalia polskiej polityki zagranicznej nie ulegną zasadniczej modyfikacji m.in. ze względu na potencjalne komplikacje w sytuacji wewnętrznej kraju. Zalecał przy tym wykorzystanie tej sytuacji, aby zniszczyć wpływy złych doradców [zapewne chodziło o wiceministra Knolla – MP]”¹³⁴.

Zaniepokojenie co do kierunku polskiej polityki zagranicznej wkrótce po zamachu majowym widoczne było w prasie francuskiej. Związany w Quai d’Orsay „Le Temps” przestrzegał, iż „ewentualne szukanie awantur” na wschodzie w polskiej sytuacji byłoby równoznaczne z „aktem szaleństwa”¹³⁵. W okresie późniejszym dziennik z zadowoleniem konstatawał powierzenie Zaleskiemu teki ministra spraw zagranicznych, uznając go za gwaranta kontynuacji pokojowej polityki Skrzyńskiego opartej na sojuszu polsko-francuskim¹³⁶. Podsumowując rok 1926, Stéphane Aubac pozytywnie oceniał politykę zagraniczną prowadzoną przez polskiego ministra¹³⁷.

Za korywatów do Działu (o) Cępy kierunku polityki zagranicznej uważała wówczas Piłsudskiego „L’Ere Nouvelle”, związana z prawym skrzydłem radykałów. Udostępniała ona chętnie swe łamy członkom parlamentarnego ugrupowania „Les Amis de la Pologne”, którzy, powołując się na pierwszoplanową rolę Polski w Europie Wschodniej i na tradycję historyczną walki o niepodległość Polaków sięgającą XVIII i XIX wieku, wskazywali na jej pokojową politykę i dążenie do zacieśnienia związków z Francją. Powołując się na tradycję francuskiej lewicy, zaangażowanej – jak pisano – w walkę o niepodległość Polski, wskazywano na obustronne korzyści płynące z aliansu polsko-francuskiego¹³⁸.

Krytycznie do polityki zagranicznej Piłsudskiego odnosiła się związana z lewym skrzydłem radykałów „L’Oeuvre”. Podkreślano tam przede wszystkim wrogi stosunek Piłsudskiego do traktatów lokarneńskich oraz „przeciwstawianie się zbliżeniu z ZSRR i Czechosłowacją”. Zwracano uwagę na nieustanne dozbrajanie

polskiej armii jako sprzeczne z pokojowymi deklaracjami polskiego rządu¹³⁹.

W jakim stopniu kolejne posunięcia podejmowane przez Polskę w latach 1927-1932, jak i zmiany na arenie międzynarodowej wpłynęły na francuskie opinie o polskiej polityce zagranicznej?

Jak się wydaje, Quai d'Orsay nie brało poważnie pod uwagę możliwości uwikłania się Polski – a w konsekwencji i Francji – w „awantury wschodnie”. Świadczy o tym stanowisko Brianda wobec alarmistycznych raportów Herbertte'a z Moskwy, dotyczących „wojennych zamiarów” Piłsudskiego zarówno wobec Związku Radzieckiego, jak i Litwy. Powołując się na doniesienia Laroche'a francuski minister stwierdził, że „rząd polski nie ma żadnych [wrogich] zamiarów wobec Litwy kowieńskiej ani też nie ma ochoty na podbój tego terytorium. Piłsudski będąc Litwinem z pochodzenia nie żywi wobec Litwinów żadnej nienawiści i pragnie żyć z nimi w pokoju i przyjaźni”. Briand podkreślał przy tym, że Ambasada Francji w Warszawie (dyplomata) CopyRight wersja elektroniczna aby ten zachował w stosunkach z ZSRR – a co za tym idzie – w kontaktach – jak „największe umiarkowanie”¹⁴⁰. Briand odnosił się sceptycznie do doniesień Herbertte'a o możliwościach wybuchu konfliktu zbrojnego z Polską. Świadczyć o tym miała według niego chociażby „słaba reakcja” rządu radzieckiego na dokonanie w Warszawie zabójstwa posła Piotra Wojkowa (7 VI 1927 r.)¹⁴¹. Niewątpliwie „łagodzące” posunięcia dyplomacji francuskiej w okresie wzmożonego napięcia w stosunkach polsko-litewskich w 1927 r. i polsko-radzieckich należy wiązać z mgławicową koncepcją Brianda utworzenia tzw. Locarno wschodniego, które miało przyjąć formę paktu o nieagresji pomiędzy Niemcami, ZSRR, Polską, państwami bałtyckimi i Rumunią i uwolnić Paryż od kłopotliwych zobowiązań w tej części Europy. Prowadzone jednocześnie rozmowy francusko-radzieckie w związku z wysuniętą wobec Francji propozycją paktu o nieagresji w 1927 r. miały służyć wywarceniu presji na Niemcy w pożądanym przez Francję kierunku i uwiarygodnieniu w oczach wschodnich sojuszników francuskiego

zaangażowania w tę koncepcję. Nie bez powodu Laroche zapewniał zaniepokojonych Polaków, że francusko-radziecki pakt będzie powiązany „z naszymi sojusznikami”¹⁴². W świetle powyższych faktów zrozumiałe wydaje się negatywne stanowisko Brianda wobec polskiej inicjatywy zgłoszonej 9 IX 1927 r. na forum Ligi Narodów, zobowiązującej członków Ligi wyrzeczenia się wojny jako sposobu rozstrzygania sporów międzynarodowych i do ich uregulowania na drodze pokojowej. Polski projekt nie tylko komplikował – jak ustalił Henryk Bułhak¹⁴³ stosunki francusko-niemieckie (Berlin słusznie dostrzegał w tej propozycji dążenie Polski do uzyskania gwarancji dla jej zachodnich granic), lecz w istocie grzebał francuskie pomysły „Locaro wschodniego”.

Wyrazem woli zapewnienia sobie przez Francję swobody manewru wobec polskiego sojusznika była zapewne próba rewizji konwencji wojskowej z 1921 r. w kierunku usunięcia z niej klauzul dotyczących pojęcia agresora podczas omawianej wielokrotnie w literaturze wizyty marszałka Louis-François d'Espèrysa w listopadzie 1927 r., podjęta ponownie w styczniu 1928 r. przez Laroche'a.

Ciągnące się polsko-radzieckie negocjacje polityczne i handlowe w roku 1927 oraz trudności w ostatecznym porozumieniu się obydwu państw Laroche przypisywał „manewrom strony rosyjskiej”, które „były zbyt widoczne, aby mogły kogokolwiek oszukać”. W jego ocenie celem Moskwy było doprowadzenie do bezpośrednich negocjacji z krajami bałtyckimi bez udziału Polski, jej izolacja polityczna oraz wzbudzenie „u nas (tj. u Francuzów – MP) nieufności wobec Piłsudskiego”¹⁴⁴. Za główne zadanie Francji w Polsce uważał on nadal „ochronę Polaków przed ich ciągotami w kierunku wschodnim”¹⁴⁵.

Trafniej intencje strony polskiej oddawał francuski chargé d'affaires Tripier, który donosił centrali, że Polska prowadzi z ZSRR grę, dąży jedynie do przeciągnięcia negocjacji z Moskwą. Nie zależy jej również na układzie handlowym. Przyjętą przy tym „postawę wyższości”

przez polskich negocjatorów uważał jednak za całkowicie chybioną z punktu widzenia polskich interesów¹⁴⁶.

Wyrazem braku zainteresowania kierownictwa Quai d'Orsay bezpieczeństwem polskiego sojusznika od strony zachodniej była wymiana korespondencji Brianda z sekretarzem generalnej Najwyższej Rady Obrony Narodowej gen. Bernardem Serrigny. W odpowiedzi na logiczną konstatację generała, że traktat polsko-radziecki „nie zmniejszyłby dla Polski ryzyka konfliktu z Niemcami”, Briand odpowiadał, pomijając kwestię bezpieczeństwa Polski od zachodu, że ewentualne zawarcie paktu polsko-radzieckiego „leży – w interesie Francji” i „jest zgodne z jej polityką oraz bezpieczeństwem jej wschodnich sojuszników”¹⁴⁷. Tymi samymi względami była podyktowana, jak się wydaje, przychylna postawa Brianda i naciski na stronę polską w kierunku sfinalizowania propozycji, z którymi Moskwa wystąpiła wobec Polski w grudniu 1928 r., a które doprowadziły (9 II 1929 r.) do podpisania protokołu Litwin¹⁴⁸.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

W dziedzinie relacji polsko-niemieckich uwaga Quai d'Orsay w omawianym okresie skupiła się na problemie stosunku Piłsudskiego do niemieckich żądań terytorialnych, które propaganda niemiecka starała się umiejętnie lansować we Francji przedstawiając Polskę jako trwałą przeszkodę na drodze do poprawy stosunków francusko-niemieckich oraz czynnik stanowiący zagrożenie dla pokoju.

Laroche, zwracając uwagę na niemieckie – według niego – inspiracje w prasie francuskiej, ostrzegł centralę: „Wiara, iż koncesje terytorialne dla Niemiec w tym regionie zapewniłyby pokój, jest iluzją”. Pisał, że „nikt tu poważnie nie myśli o wejściu na tę drogę, a Piłsudski bardziej [jest temu przeciwny] niż ktokolwiek inny”. „(...) Racją bytu Polski z naszego punktu widzenia jest to, żeby była ona strażniczką Niemiec na Wschodzie”. Należy więc dbać o to, aby żyła w pokoju i zgodzie z Niemcami i aby nie ucierpiała z powodu „niebezpiecznych wybryków”¹⁴⁹. Obawa przed możliwością „rzucenia się Polaków w objęcia Niemiec” skłoniła Laroche'a do wniosku, iż

wszelkie posunięcia mające na celu rozluźnienie więzów z Polską powinny być przeprowadzone w taki sposób, aby nie wywoływać podejrzeń Polaków co do francuskich intencji¹⁵⁰. Laroche pisał na jesieni 1927 r., że rząd polski jest co prawda nadal przekonany o znaczeniu aliansu i przyjaźni francuskiej, „ale pod warunkiem, że żadne nieoczekiwane wydarzenie nie zmieni tego stanu rzeczy i dlatego to, co się narzuca, to nieustanna czujność”¹⁵¹. Tę ostrożność zalecał swym zwierzchnikom zwłaszcza przy podejmowaniu prób negocjacji konwencji wojskowej podjętych przez marszałka Franchet-d’Espereya w czasie jego listopadowej wizyty w Warszawie w 1927 roku¹⁵². Podobną strategię radził zachować w okresie zabiegów polskiej dyplomacji podjętych wobec Francji w latach 1927-1929, a związanych z planowaną przez mocarstwa ewakuacją Nadrenii i z polską propozycją „paktu wiślanego”¹⁵³. Konsekwencją zaakceptowania tej taktyki Laroche’a było powierzenie mu dalszych negocjacji z rządem polskim na temat nowego układu politycznego między Włochami a Daniją. W liście przeznaczonym dla sekretarza generalnego Quai d’Orsay Philippe’a Berthelota, Laroche proponował dalsze zmiany w kierunku ograniczenia konwencji wojskowej. Pisał, że „moim podstawowym zamiarem jest oparcie układu na pakcie Brianda-Kelloga i związanie go z traktatem francusko-polskim z Locarno”. W ten sposób uda się usatysfakcjonować Polaków pod względem „czysto formalnym i ograniczyć nasze zobowiązania”. Co do prawdziwych intencji Quai d’Orsay nie pozostawia złudzeń komentarz Laroche’a odnoszący się do podstawowego celu polityki Brianda w tym okresie, jakim było zbliżenie z Niemcami: „wierzę, że dobrze byłoby, starannie unikając skompromitowania w czymkolwiek kapitalnego dzieła, jakim jest zbliżenie francusko-niemieckie, coś tu uczynić. Polska jest atutem w naszej grze podobnie jak nasi klienci czescy, jugosłowiańscy i rumuńscy. Nie należy pozwolić na pomniejszenie wartości tych atutów: będziemy dzięki nim silniejsi w negocjacjach z Niemcami”¹⁵⁴. Tymczasem mimo wzrastającego zagrożenia ze strony niemieckiej według francuskich wojskowych

Piłsudski upatrywał główne zagrożenie dla Polski w ZSRR. Donosili o tym zarówno szef FMW gen. Denain, jak i francuski attaché wojskowy major Geoffroy du Périer de Larsan¹⁵⁵.

Szef FMW gen. Victor Denain podkreślał, co prawda, że zakończenie okupacji Nadrenii źle usposobiło rząd polski do polityki Francji, ale stałe zagrożenie niemieckie zmusi Polskę do dalszych wysiłków w kierunku zacieśnienia sojuszu z Francją. Dodawał ponadto, że „Polska żyje w ciągłej obawie przed swym potężnym sąsiadem z zachodu”. Dowodem zaś prawdziwych intencji niemieckich wobec Polski miała być w jego opinii coraz bardziej agresywna kampania rewizjonistyczna (m.in. mowa ministra Gottfrieda Treviranusa z 19 VIII 1930 r.)¹⁵⁶. Podobną ocenę niemieckiej polityki zawierały raporty ambasadora Francji w Berlinie Pierre'a de Margerie, który donosił, iż Niemcy w swych stosunkach z Polską podporządkowują swe interesy gospodarcze priorytetem politycznym, a głównym ich celem jest rewizja granicy z Polską¹⁵⁷.

Francuskie koło Działow (c) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Wydawnictwo Działow (c) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
również w stosunkom Polski z Czechosłowacją i Małą Ententą. Laroche w czerwcu 1927 r. donosił centrali, iż Piłsudski, będąc przekonany o nietrwałości państwa czechosłowackiego, obawiał się jednocześnie „knowań Pragi w Galicji Wschodniej związanych z poparciem dla separatystycznych dążeń Ukraińców”. Jego niepokoje miały również wzbudzać sympatie proradzieckie przywódców czechosłowackich. Poza wymienionymi przyczynami u źródeł wrogiej – w jego ocenie – postawy rządu wobec Czechosłowacji leżały przyczyny o charakterze historycznym, stanowiące spuściznę po monarchii habsburskiej, która przeciwstawiała Polaków Czechom, a ponadto zazdrość o międzynarodowy prestiż Benesza żywioną przez Piłsudskiego, a zwłaszcza Becka¹⁵⁸. W okresie 1927-1932 ambasador trwał na stanowisku, iż zbliżenie między obydwojoma krajami propagowane przez Francję będzie bardzo trudne, ale jest możliwe; w tym kierunku winny iść naciski francuskie na Pragę i Warszawę. Za poważną przeszkodę w porozumieniu obydwoj krajów zarówno Laroche jak

jego kolega akredytowany w Pradze François Charles-Roux uważali osobę posła polskiego w Czechosłowacji Wacława Grzybowskiego, jak i jego czeskiego odpowiednika w Polsce, Václava Girsę. Zarzucali im niezręczność przyczyniającą się do zaostrzenia wzajemnych stosunków¹⁵⁹. Jednocześnie Laroche uważał za nieprawdziwą stale powtarzaną przez Girsę opinię o „skłonności Piłsudskiego do Węgier i chęć stworzenia granicy polsko-węgierskiej kosztem Czechosłowacji”.

Ambasador oceniał, że najlepsze stosunki spośród krajów Małej Ententy łączyły Polskę z Rumunią. Do współpracy z Bukaresztem miał skłaniać Piłsudskiego napięty stan stosunków polsko-radzieckich. Laroche podkreślał, że „Polacy są sojusznikami Rumunów z konieczności”, a w istocie nimi pogardzają i nie cenią ich siły wojskowej. Twierdził, iż Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS) jest jedynym krajem pośród państw Małej Ententy, który cieszy się rzeczywistą sympatią polskich władz i który mógłby wystąpić się Działacz (c) Copyright wersja elektroniczna z Pragę i Bukaresztem¹⁶⁰. Za niepokojące uważał natomiast „przywódcze ambicje Polaków, zmierzające do odgrywania pierwszoplanowej roli wśród krajów słowiańskich”. Nie wykluczał możliwości działania Polaków w celu oderwania od Małej Ententy Rumunii i SHS i zbudowania na jej miejsce bloku kierowanego przez Polskę z udziałem Węgier, Rumunii, SHS i być może nawet Bułgarii. Miały on stanowić alternatywę do słabnącego sojuszu polsko-francuskiego i zabezpieczyć Polskę przed Rosją¹⁶¹. Te obawy sprawiły, iż do współpracy Polski z Małą Ententą i ZSRR oraz Francją nawoływał w 1933 r. były premier Herriot¹⁶².

Nieliczne opinie o polskiej polityce zagranicznej, jakie udało się odnaleźć w głównych tytułach prasy francuskiej w tym okresie, nie odbiegają w sposób zasadniczy od stanowiska oficjalnych czynników francuskich. „Le Temps” – czemu trudno się dziwić – zajmował generalnie podobne stanowisko jak kierownictwo Quai d’Orsay. W okresie napiętych stosunków między Polską a Litwą i Niemcami

gazeta oskarżała Kowno i Berlin o intrygowanie przeciwko Warszawie. Dotyczyło to szczególnie Republiki Weimarskiej, która „prowadząc z Polakami wojnę gospodarczą usiłowała wymusić na nich ustępstwa terytorialne”¹⁶³. Podobnie winą za nieudane negocjacje polsko-radzieckie w okresie 1926-1927 gazeta obciążała ZSRR, wskazując na zmienną politykę Moskwy wobec Polski, której celem miało być m.in. rozszerzanie wpływów komunistycznych¹⁶⁴. O ile początkowo napięte stosunki polsko-niemieckie „Le Temps” sprowadzał do „manewrów niemieckich partii prawicowych, które wbrew rządowi chciały doprowadzić do zaostrzenia stosunków z Polską”, to w 1929 r. pisał, że niezależnie od kierunku politycznego wszystkie partie polityczne Niemiec są wrogię zbliżeniu z Polską, a kwestie Górnego Śląska, korytarza i Gdańska „pozostają dla każdego Niemca otwarte”¹⁶⁵. Zawarcie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej (31 X 1929 r.) dziennik nazywał „nową era we wzajemnych stosunkach między obydwoma krajami”¹⁶⁶.

Publicyści „Le Temps” wskazywali na wyraźne uleganie „intrygom” niemieckim przez Antanasa Smetonę i Augustinasa Voldemarasa, co tworzyło stałe ognisko zapalne w tej części Europy, podsycane nieustępliwością Litwy i odmową nawiązania z Polską stosunków dyplomatycznych. Zakończenie przez Piłsudskiego konfliktu z Litwą na posiedzeniu Rady Ligi Narodów i zalecenie przez Radę Ligi (10 XII 1928 r.) podjęcia rozmów obydwu stronom w celu uregulowania wzajemnych stosunków organ Quai d’Orsay uznał za istotne z punktu widzenia pokoju europejskiego¹⁶⁷: „Voldemaras musiał się przekonać, że nigdzie nie znajdzie poparcia dla swojej polityki wrogiej wobec Polski i nikt nie pozwoli na zakłócenie pokoju z powodu Wilna, tak jak tego życzyłby sobie Voldemaras”¹⁶⁸. W latach 1926-1930 „Le Temps” pozytywnie oceniał polską politykę zagraniczną prowadzoną przez Zaleskiego¹⁶⁹.

Bardziej umiarkowane stanowisko w kwestii „kłótni małych narodów” (Polski i Litwy) zajmowała związana z prawym skrzydłem radykałów „L’Ere Nouvelle”, która wyrażała przede wszystkim obawę

przed rozszerzeniem konfliktu polsko-litewskiego. Wystąpienie Piłsudskiego na forum Ligi Narodów w Genewie w grudniu 1927 r. określano jako nacechowane dobrą wolą, aczkolwiek zarzucano mu brak obycia na forum międzynarodowym. Wyrażano umiarkowany optymizm co do stosunków polsko-litewskich¹⁷⁰. Polityka zagraniczna Polski była oceniana jako „prawdziwie i szczerze pacyfistyczna”: „Polska nie prowadziła nigdy polityki podbojów”, a ze względu na położenie między wrogami „była zmuszona była do prowadzenia polityki zagranicznej w duchu koncyliacyjnym”. „Stąd – jak pisał deputowany z Allier i były minister Lucien Lamoureux (zarazem członek parlamentarnej grupy „Les Amis de la Pologne”) – wynikała jej nacechowana „dobrą wolą” postawa wobec Litwy i Rosji”. Odpowiedzialnością za napięte stosunki z Niemcami poseł obarczał „niemiecki rewizjonizm” twierdząc, iż „nikt nie może za zły stan stosunków polsko-niemieckich obarczać Polaków”¹⁷¹. Podobną ocenę wyrażano odnośnie stosunków polsko-litewskich przypisując rządowi litewskiemu winę za występujące w nich napięcie¹⁷². Związana z lewym skrzydłem radykałów „L’Oeuvre” akcentowała polski i litewski nacjonalizm jako główne źródło wzajemnych konfliktów¹⁷³.

I.3.2. 1932-1935

Najważniejszym zagrożeniem dla sojuszu polsko-francuskiego, które pojawiło się na początku lat trzydziestych, był nawrót w polityce francuskiej lewicy do koncepcji Brianda i zbliżenia francusko-niemieckiego, co było efektem narastającego we Francji pacyfizmu i dążenia do rewizji traktatów w celu zapobieżenia wojnie. W rozumieniu polityków lewicy, którzy objęli władzę w 1932 r., takie problemy jak: Gdańsk, korytarz czy nawet Śląsk stanowiły zagrożenie dla pokoju w Europie. Wśród decydujących o linii polityki zagranicznej radykałów różnice sprowadzały się do wyboru między priorytetami bezpieczeństwa (Herriot) lub rozbrojenia (Edouard Daladier, Pierre Cot). Podobne podziały istniały w Partii

Socjalistycznej, a wystąpienie z niej Paul-Boncoura (1931 r.) pozwoliło na uzyskanie przewagi zwolennikom linii Léona Bluma, który z idei rozbrojenia uczynił podstawę polityki zagranicznej SFIO¹⁷⁴. W tej sytuacji Polska jako sojusznik, który występował przeciwko koncepcjom rozbrojeniowym, stawała się sprzymierzeńcem coraz bardziej kłopotliwym.

Pacyfizm stał się podstawą programu w dziedzinie polityki zagranicznej, przyjętego na kongresach Partii Radykalnej w Paryżu (1931), Tuluzie (1932) i Vichy (1933)¹⁷⁵. W listopadzie 1930 r. przewodniczący Partii Radykalnej Daladier podważył na łamach „La République” potrzebę sojuszy dwustronnych, bo są niezgodne z polityką pokoju¹⁷⁶. W latach 1931-1933 w tymże organie młodych radykałów ukazywały się artykuły uzasadniające potrzebę uregulowania kwestii korytarza i korekty granicy polsko-niemieckiej w imię zbliżenia francusko-niemieckiego. Wiceprzewodniczący Partii Radykalnej, która w maju 1932 r. wygrała wybory, oraz jednocześnie przywódca młodych „Turków” tejże partii, Jacques Kayser pisał jeszcze w 1931 r., że „żądanie likwidacji korytarza wysuwane przez Niemców jest żądaniem o charakterze moralnym” i ma swoje logiczne uzasadnienie, „o czym można się przekonać patrząc na mapę”¹⁷⁷. Kayser, opowiadając się za zwrotem korytarza Niemcom, twierdził, że istniejący stan rzeczy to zagrożenie dla pokoju¹⁷⁸. Kwestionował zasadność podziału górnego Śląska i pozostawienia bardziej uprzemysłowionej jego części po stronie polskiej, ponadto zarzucał Polakom prześladowanie mniejszości niemieckiej¹⁷⁹. Budowa Gdyni w jego oczach była wyrazem polskiego nacjonalizmu „duszącego” Gdańsk¹⁸⁰. Zarzuty te potwierdził w wydanej w roku 1931 książce *La paix en péri*¹⁸¹.

Podobnie niekorzystny dla Polski wydzźwięk miał opublikowany w lipcu 1932 r. na łamach „La République” raport posła i członka parlamentarnej grupy francusko-polskiej Pierre’a Viennota, który spędził osiem dni na Pomorzu. Stwierdził, że Polacy prowadząc „politykę ofensywną” skłaniają się do rozwiązania tego problemu

Gdańska i korytarza na drodze zbrojnej¹⁸². Za przeprowadzeniem linii eksterytorialnej przez korytarz oraz „niewielką korektą granicy” polsko-niemieckiej wypowiadał się inny członek tejże grupy, przyszły podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, związany blisko z Paul-Boncourem (premierem i ministrem spraw zagranicznych od 18 XII 1932-30 I 1934) – Pierre Cot¹⁸³. Znamienne, iż interpelowany w kwestii korytarza przez wysłannika „Kuriera Porannego” w lutym 1933 r. przewodniczący Partii Radykalnej Herriot odmówił w tej sprawie odpowiedzi¹⁸⁴. W tym samym duchu zredagowany został 5 IV 1932 r. na łamach „La République” manifest Partii Radykalnej wzywający do rezygnacji z paktów bilateralnych, które – jak w wypadku sojuszu z Polską – zatrwały stosunki Francji z Niemcami. „Znamy siłę uczuciowych więzów łączących lud francuski i oswobodzony lud polski. Wiemy również, że lud francuski przez swoją walkę i zwycięstwo umożliwił wskrzeszenie Polski. Ale nawet głębokie przywiązanie do Polski nie może wpędzić Francji w konflikt zbrojny. Wszyscy radykalowi i wszyscy republikańscy francuscy są tego zdania”¹⁸⁵.

Te same przesłanki tkwiły u genezy poglądów na sytuację międzynarodową lidera Partii Socjalistycznej Léona Bluma, wzywającego do budowy wspólnej Europy, w której sprawy granic staną się problemem pozbawionym znaczenia. „Wtedy to – pisał – korytarz (...) – jeśli nawet Polska zachowa nad nim władzę – nie będzie miał charakteru klina rozdzielającego Prusy. Kwestie rywalizacji między narodami ustąpią zagadnieniom planowanej organizacji zbiorowej i same wygasną. Rewizja dokona się sama przez się”¹⁸⁶. W tym kontekście ostrzegał Polskę i Małą Ententę przed prowadzeniem awanturniczej polityki „zmierającej do zburzenia pokoju światowego”¹⁸⁷. Podobnie krytyczne stanowisko wobec Polski zajął Blum w wydanej w 1931 r. książce *Les problèmes de la paix*; pisał w niej, iż „(...) w rękach Piłsudskiego Polska jest być może bardziej skłonna do awantury niż wystawiona na niebezpieczeństwo

agresji”. Opowiadał się za przekreśleniem układów dwustronnych (w tym sojuszu z Polską)¹⁸⁸.

Trudno się dziwić, iż bez względu na przekonanie Francuzów o „skazaniu” Polaków na sojusz z Paryżem te głosy były skrzętnie przez Polaków odnotowywane, powodowały rozgoryczenie, czasem ostre reakcje, a przede wszystkim narastanie nastrojów antyfrancuskich. W swych raportach z 1931 i 1932 r., szef FMW płk René Prioux pisał, iż co prawda „Polska nadal uważa sojusz za żywotną konieczność”, lecz „w oficjalnych kołach rządowych nasze wpływy od 1926 r. stale się zmniejszają”¹⁸⁹. O narastającej niechęci do Francji w środowiskach piłsudczykowskich donosił również centrali ambasador Laroche. Nie znaczyło to jednak, iż Polacy chcą zerwania sojuszu: „dobrze rozumieją, iż stanowi on gwarancję ich bezpieczeństwa”¹⁹⁰. Obawiają się jednak zbliżenia francusko-niemieckiego, które pozostawiłoby Polskę w izolacji, sami nie są przeciwni zbliżeniu polsko-niemieckiemu utrzymywanemu w ramach traktatów¹⁹¹. W czerwcu 1932 r. donosił ze wstępujący rząd, iż nadal sojusz z Francją za nieuchronną konieczność”, jednak Polacy „chcieliby (...) uniknąć wrażenia, że są nam podporządkowani. Z pewnością nie podejmą inicjatywy zmierzającej do wypowiedzenia sojuszu, gdyż jest on zbyt potrzebny ich krajowi i (...) nie wiedzieliby, czym go zastąpić”¹⁹². W tej sytuacji Quai d’Orsay uznało, że pogorszenie dwustronnych stosunków ma charakter przejściowy¹⁹³. Francja zdając sobie sprawę z niemożności zmiany kierunku polskiej polityki zagranicznej, nie miała zamiaru postępować zgodnie z życzeniami Piłsudskiego, zmierzającymi do zajęcia zdecydowanej postawy wobec niemieckich żądań w dziedzinie zbrojeń oraz rewizji granic. Nie mogły tego faktu zmienić ani demonstracyjne gesty Polaków w stosunkach dwustronnych, ani przejawy samodzielności na arenie międzynarodowej (podpisanie przez Polskę układu o nieagresji z ZSRR 25 VII 1932 r., a następnie jego ratyfikowanie 27 XI 1932 r. bez oglądania się na Francję. Laroche, nie ukrywając zaskoczenia

z faktu podpisania paktu, twierdził, iż był to przede wszystkim wyraz chęci zademonstrowania samodzielności¹⁹⁴.

Zdaniem Laroche'a pakt nie był w stanie zmienić priorytetów polskiej polityki. „Nie należy [z tego powodu] wyciągać wniosku, że Marszałek jest wrogi aliansowi z Francją”, gdyż „jest na tyle inteligentny, aby rozumieć, iż nic nie może go zastąpić”. Podobnie miał rozumować Beck. W otoczeniu Marszałka są jednak ludzie, „którzy (...) są zawsze gotowi spłatać nam figla”¹⁹⁵.

Mniej jednoznaczne stanowisko w interpretacji polskich intencji prezentował chargé d'affaires Bressy. W depeszy z 6 VIII 1932 r. pisał, że „jeśli nie był on [pakt – MP] wyrazem zwrotu w polskiej polityce zagranicznej”, to zapowiadał zmianę jej metod. Polska chciała w ten sposób pokazać, że nie musi ulegać różnym „wpływow” (w domyśle – francuskim). Zwracał on też uwagę na polskie obawy przed możliwością zbliżenia radziecko-niemieckiego, które niewątpliwie przyczyniły się do zawarcia paktu¹⁹⁶. W późniejszej nocie z 24 I 1933 r. skierowanej do zastępcy dyrektora Departamentu Europy na Quai d'Orsay Paula Bargetona twierdził, iż pakt stanowi przełom w polskiej polityce zagranicznej: „Aż do roku 1931 piłsudczycy mieli nadzieję na układ z Niemcami i łudzili się, że uda im się rozszerzyć swe panowania w kierunku wschodnim. Od roku 1932 wydaje się, że porzucili tę iluzję na rzecz poszukiwania normalizacji i stabilizacji stosunków polsko-radzieckich i skoncentrowania całej czujności na posunięciach polityki niemieckiej”¹⁹⁷.

Parafowaniem, a następnie ratyfikowaniem polsko-radzieckiego paktu o nieagresji wydała się być zaskoczona francuska prasa polityczna. „Le Temps” wyrażał wątpliwości co do autentyczności „ewolucji w stosunkach polsko-radzieckich”, traktował pakt jako „wybieg dyplomacji radzieckiej”, wynikający z chęci zyskania na czasie. „Le Temps” ostrzegał Polaków, że pakt nie przyniesie im żadnych korzyści i nie przyczyni się bynajmniej do złagodzenia napięcia w stosunkach polsko-niemieckich, tak jak Polacy zakładali¹⁹⁸.

Gazety związane z radykałami pisały w związku z tym o realistycznej i ostrożnej polityce Zaleskiego wobec ZSRR, która pozwoli Polakom skoncentrować się na kwestii granicy polsko-niemieckiej¹⁹⁹. „L’Ere Nouvelle” wyrażała przekonanie, iż pakt o nieagresji stanowi wzmocnienie pozycji Polski i ZSRR w Europie, przyczyniając się do utrwalenia pokoju w Europie²⁰⁰. Z kolei „L’Oeuvre” wyrażała opinię, iż „nie biorąc pod uwagę francuskich sugestii dotyczących uwzględnienia w rokowaniach stanowiska Rumunii, Polska wybrała zły moment na parafowanie paktu”²⁰¹. Z zadowoleniem witała go natomiast „La République”. Wiceprzewodniczący Partii Radykalnej nazwał pakt „zwycięstwem pokoju”, nie zagrażającym „przyjaźni polsko-rumuńskiej”²⁰².

Kolejnym problemem, który pogorszył wzajemne stosunki polsko-francuskie w tym okresie, była nerwowa reakcja Becka na koncepcję Paktu Czterech i udział Francji w jej realizacji (marzec-lipiec 1933). W raporcie 1 VI 1933 r. Laroche, odnosząc się m.in. do zgody Małej Ententy francuskiej wersji paktu wyrażoną 30 V 1933 r. (uzależnienie funkcjonowania porozumienia od procedury Ligi Narodów) i zauważalne przejawy zbliżenia między Warszawą, Moskwą i Berlinem, wyrażał obawę, iż Polacy dążą do odegrania samodzielnej roli w Europie Wschodniej, minimalizując wpływy francuskie. Przypuszczał, że Warszawa zamierzała uformować bliżej niesprecyzowany blok polityczny z udziałem krajów bałtyckich i Rumunii, co wymagałoby „rozłożenia Małej Ententy”. „W sumie – konkludował – jest to polityka «fara da se», wynikająca z niechęci piłsudczyków do Francji”²⁰³. 13 VI 1933 r. alarmował Paryż, iż strona polska zamierza utworzyć wokół siebie „system dyplomatyczny” z udziałem nie tylko krajów bałtyckich, ale również Rumunii i SHS. Temu celowi miało służyć zbliżenie z ZSRR i Niemcami²⁰⁴. Laroche uważał, że ta polityka oparta w dużej części na blefie, ma stworzyć pozory niezależności i zaspokajać mocarstwowe ambicje Polski w Europie Wschodniej. Nie miał złudzeń, że chodzi o gesty, które nie mogą doprowadzić do zerwania sojuszu z Francją²⁰⁵.

Wśród znanych polityków francuskich negatywne stanowisko Polski wobec Paktu Czterech w pełni poparł były premier André Tardieu. Na zebraniach w swym okręgu wyborczym Belfort z aprobatą wypowiadał się o „prowadzonej przez Piłsudskiego polityce równowagi”. Mówił, że „lansowanie paktu czterech doprowadzi do załamania aliansu polsko-francuskiego i związków Francji z Małą Ententą”. Uważał, że Polska jest co prawda krajem przewrażliwionym na punkcie swego prestiżu, lecz jej znaczenie wzrasta. „Nie mamy na wschodzie Europy nigdzie tak silnego punktu oparcia jak Polska – twierdził. Stanowi ona wraz z Małą Ententą podstawę naszego bezpieczeństwa. Kraje te są bowiem naszymi naturalnymi sojusznikami”²⁰⁶. Jak się wydaje, był on jedynym – obok Herriota (który zresztą zmienił swe stanowisko)²⁰⁷ – politykiem francuskim z pierwszych stron gazet, który poparł stanowisko polskie²⁰⁸. Herriot uczynił to z powodu braku zaufania do polityki mającej na celu zbliżenie Francji z Włochami²⁰⁹.

Nieco ~~Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna~~ w tym przede wszystkim na relacje między Warszawą a Pragą, przedstawił francuski poseł w Czechosłowacji Léon Noël. Jego zdaniem ustępliwe stanowisko krajów Małej Ententy wobec francuskiego projektu Paktu Czterech spowodowało, że stosunki polsko-francuskie „weszły w fazę krytyczną” i to z winy Warszawy²¹⁰. Przyjmując – jak twierdzi Yves Beauvois – optykę Benesza, uważał, że za opłakany stan stosunków polsko-czechosłowackich winę ponoszą głównie Polacy. Podkreślał przy tej okazji polskie dążenia do aneksji Ukrainy Zakarpackiej, które miały dać Polakom granicę z Węgrami, spowodować utratę wspólnej granicy rumuńsko-czechosłowackiej oraz pozbawić niepodległościowych ruch ukraiński poparcia Pragi. Podejrzewał Polaków o dążenie do opanowania Słowacji w razie rozpadu Czechosłowacji²¹¹. Tej opinii nie podzielał Laroche, uważając oceny Nöela za pozbawione podstaw spekulacje²¹².

Jak się wydaje, interpretacje Nöela nie były podzielane przez jego zwierzchników.

W nocy z 24 X 1933 r. kierownictwo Departamentu Politycznego francuskiego MSZ stwierdzało, że zarówno Praga, jak i Warszawa nie miały ochoty na pogłębianie wzajemnych związków. W przeszłości Czesi nie mieli zaufania do trwałości państwa polskiego i uważali, iż jest ono wystawione na ataki ze strony Niemiec i ZSRR. Polacy potajemnie liczyli na skierowanie ekspansji niemieckiej w stronę Czechosłowacji i uważali, iż polityka zbliżenia z Pragą mogłaby odwrócić zainteresowanie Hitlera w kierunku wschodnim. W rezultacie obydwaj kraje, kierując się przesłankami historycznymi, nie dostrzegały zagrożenia ze strony Niemiec²¹³.

Najpełniejszej oceny stosunków polsko-czechosłowackich w połowie lat trzydziestych w kontekście polityki Francji wobec obu państw dokonał ambasador Laroche. Wiosną 1934 r. wyrażał wątpliwości co do możliwości rzeczywistej współpracy między obydwojma państwami²¹⁴. Był przekonany, iż zadawniony i głęboki antagonizm między obydwojma narodami pod wpływem okoliczności stanowiących zagrożenie dla obu krajów może ustąpić i wspólna współpraca, przede wszystkim w dziedzinie wojskowej²¹⁵. W swym raporcie z 16 IV 1935 r. stanowiącym podsumowanie misji w Polsce nie wykluczał możliwości wystąpienia Polski przeciwko Czechosłowacji w warunkach destabilizacji sytuacji politycznej w Europie Wschodniej. Niedopuszczenie do takiej sytuacji stanowiło w jego przekonaniu ważny argument za utrzymaniem ścisłej współpracy polsko-francuskiej: „Jeśli się ustabilizuje sytuację w tym regionie i jeżeli blok francusko-włoski oparty na Małej Entencie ukształtuje się w sposób solidny, Polska przestanie liczyć na zmiany terytorialnej z tej strony”²¹⁶.

Problemem, któremu francuskie elity polityczne poświęcały w latach 1933-1934 szczególnie dużo uwagi, było zbliżenie polsko-niemieckie, uwieńczone podpisaniem deklaracji z 26 I 1934 r. Jeśli wierzyć francuskim raportom dyplomatycznym z października 1932 r., to Piłsudski oceniając sytuację w Niemczech miał wówczas stwierdzić, że są one skazane w najbliższej przyszłości na polityczną

niemoc. Hitler i jego ludzie w opinii Marszałka mieli być „jedynie krzykaczami”, a gdyby doszli do władzy, naraziliby się jedynie na śmieszność²¹⁷. Kiedy jednak to nastąpiło, Piłsudski – zdaniem Laroche’a – utrzymywał, iż niebezpieczeństwo dla Polski z Zachodu, aczkolwiek realne, da się odwlec w czasie. Dostrzegał jednak, że piłsudczycy przy tej okazji wyrażali swój sceptycyzm wobec aliansu z Francją. Skłaniać ich to miało do rozgrywania „karty włoskiej” w polskiej polityce zagranicznej. „Kto wie – zadawał pytanie – czy wśród piłsudczyków nie ma takich, którzy skrycie myślą o porozumieniu z Niemcami?” Przypuszczał, iż środowiska te nurtowała idea rozmów z Włochami i Niemcami w celu odwrócenia spodziewanej ekspansji Berlina na wschód²¹⁸.

Zdaniem gen. d’Arbonneau w kwietniu 1933 r. w polskich kręgach wojskowych przeważała opinia, że armia niemiecka nie została jeszcze opanowana przez Hitlera i w związku z tym w najbliższym czasie nie jest możliwe jej zaangażowanie w konflikt między Władymyrem Bolebno (c) Copyright 2014 przez autora na korzyść Hitlera. Z ich punktu widzenia – jak twierdzili – byłoby lepiej, aby konflikt zbrojny polsko-niemiecki nastąpił wcześniej niż później²¹⁹. Opinię o nieprzygotowaniu Niemiec do ewentualnej konfrontacji zbrojnej miał wyrażać w tym samym czasie minister Beck²²⁰. Francuzi nie wierzyli jednak w możliwość rozpoczęcia przez Piłsudskiego wojny prewencyjnej z zachodnim sąsiadem²²¹.

Laroche, komentując przejawy pewnego odprężenia polsko-niemieckiego (rozmowa posła polskiego w Berlinie Alfreda Wsockiego z Hitlerem 2 V 1933 r.), twierdził, że jest to przejściowy przejaw przesadnej, „ślepej” wiary Becka i jego ludzi w „kombinacje dyplomatyczne w stylu Machiavellego”²²². Przyznawał jednak, że taka polityka – nawet jeżeli tylko częściowo skuteczna – ma znaczenie psychologiczne, umacnia poczucie niezależności w polskich kołach rządowych²²³. W podobnym duchu francuskie MSZ we wrześniu 1933 r. utrzymywało, iż Warszawa nie ma złudzeń co do przyszłych

zamiarów Niemiec względem Polski i było sceptyczne co do skutków odprężenia między oboma państwami²²⁴.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że komunikat z 15 XI 1933 r. o rozmowach ambasadora Lipskiego z Hitlerem był dla Paryża zaskoczeniem. Było ono tym większe, iż Beck w rozmowach z Laroche'em 2 i 10 XI 1933 r. nie poinformował go o planowanych pertraktacjach z Berlinem²²⁵. Mało tego; 16 listopada Beck twierdził w rozmowie z Laroche'em, że nie rozważa się przyjęcia niczego poza wspólnym komunikatem i nie zmienia to „nawet przecinka w dotychczasowych porozumieniach o sojuszach” Polski²²⁶. Laroche spekulował, iż być może rzeczywistym powodem ogłoszenia tego komunikatu było pragnienie marszałka Piłsudskiego stworzenia iluzji niwelacji niekorzystnej dla Polski „luki” powstałej w systemie bezpieczeństwa europejskiego w wyniku Locarno. Widział w tym również element charakterystycznej dla polskiej dyplomacji gry, mającej na celu stworzenie pozorów „mocarstwowej” pozycji Polski w Europie. Wskazywał, o czym już pisał wielokrotnie wcześniej. Przypuszczał również, że w ten sposób Niemcy chciały wciągnąć Polskę, a nawet Francję do swych koncepcji antyradzieckich oraz ponadto pokazać swe rzekome pokojowe intencje, a faktycznie zyskać czas na zbrojenie się. Uważał również, że spekulacje na temat ewentualnej zgody Polski na odstąpienie Niemcom korytarza w zamian za jakąś kompensatę na Ukrainie czy Litwie, są pozbawione podstaw²²⁷. Zdanie to podzielał gen d'Arbonneau²²⁸. Podobnie jak Laroche komunikat interpretował ambasador Francji w Berlinie André François-Poncet, który twierdził, że Polacy chcieli w ten sposób pokazać swą rzekomą niezależność w polityce zagranicznej. Miał być to gest nieprzyjazny Francji, objaw partykularyzmu, niezgodny z jej polityką mającą na celu wprowadzenie Niemiec na powrót do systemu zbiorowego bezpieczeństwa pod egidą Ligi Narodów, z której wystąpiły 14 X 1933 r.²²⁹.

Ten sam ambasador po zawarciu deklaracji polsko-niemieckiej z 26 I 1934 r. uznał ją za niepokojącą, zwłaszcza, że Lipski, z którym

widział się dwa dni wcześniej, nie poinformował go o zamiarze jej podpisania²³⁰. Quai d'Orsay interesowało, w jakim stopniu deklaracja zastępuje układ arbitrażowy polsko-niemiecki zawarty w Locarno. Sądzone, iż osłabia ona zobowiązania Polski wobec Ligi Narodów i skłania do ponownego przeanalizowania wzajemnych zobowiązań między Paryżem a Warszawą²³¹.

François-Poncet na początku lutego 1934 r. twierdził, że deklaracja jest swoistym rewanzem Warszawy za udział Francji w rozmowach dotyczących Paktu Czterech, niekorzystnym m.in. z tego powodu, że osłabia rolę Ligi Narodów. Nie uważał jednak, że oznacza to jakąś generalną zmianę w polityce zagranicznej Polski. Notował niepokój, jaki deklaracja wywołała w państwach Małej Ententy²³².

Motyw odwetu Warszawy na Paryżu w związku z udziałem Francji w pertraktacjach w sprawie Paktu Czterech wystąpił w ocenach deklaracji, przekazywanych centrali przez Laroche'a. Jej znaczenie widział przede wszystkim w kategoriach moralnych, pewnej psychologii politycznej. Miał być to sposób na zyskanie czasu wobec niemieckich żądań rewindykacyjnych. Podkreślał, iż niezręczność postępowania Warszawy w tej kwestii ułatwiła zadanie antypolskiej propagandzie niemieckiej zarówno we Francji, jak i poza nią. Bał się, iż rząd polski, upojony sukcesami dyplomatycznymi w relacjach z Berlinem, uwierzy w możliwości samodzielnego rozwiązania kwestii swego bezpieczeństwa²³³. Francuska nota z 15 II 1934 r. poświęcona analizie deklaracji – obok tych elementów – wymieniała jako jej przyczyny również brak zaufania do Francji jako sojusznika, w tym obawy o dalsze wspieranie przez nią polskich zbrojeń, oraz „pychę” i megalomanię warszawskich kół rządowych prowadzącą do przekonania o możliwości prowadzenia własnej, niezależnej polityki. W nocie akcentowano też jako motyw militarny deklaracji – podobnie jak czynił Laroche – chęć odwołania na dziesięć lat ewentualnej agresji niemieckiej²³⁴. W nocie dyrektora politycznego Quai d'Orsay z 17 III 1934 r. pisano nawet o „instynktowej sympatii” polskich kół rządowych do systemu hitlerowskiego. Spekulowano, iż być może

Warszawie chodziło o uzyskanie wówczas pozycji arbitra w Europie Wschodniej w związku z przewidywanym napięciem w stosunkach francusko-niemieckich²³⁵.

Prasa francuska starała się umniejszyć znaczenie komunikatu z 15 XI 1933 r.; pisano, że nie ma on żadnego znaczenia pod względem prawnym. „Le Temps” twierdził nawet, iż jest on ukoronowaniem podjętych przez Brianda wysiłków, które zmierzwały do poprawy stosunków polsko-niemieckich²³⁶. W podobnym duchu komentowano tam deklarację polsko-niemiecką zapewniając, że w żadnym wypadku nie osłabiła ona zobowiązań Polski wobec Francji i Rumunii. Deklaracja miała odwracać uwagę Hitlera od Europy Wschodniej i kierować ją w stronę Austrii i Europy Centralnej²³⁷. Korespondent gazety w Warszawie Roger Kaepelin uważał, że dzięki niej Hitler przerwał izolację III Rzeszy na arenie międzynarodowej po opuszczeniu przez nią Ligi Narodów. Pisał o niemieckich usiłowaniach „odciągnięcia Polski od Ligi Narodów, sojuszu z Francją oraz do wprowadzenia do pogorszenia stosunków polsko-radzieckich oraz z Małą Ententą”. Ze strony Polski deklaracja miała być odpowiedzią daną mocarstwom za ich lekceważenie Warszawy w okresie rokowań o Pakt Czterech. Kaepelin nazwał deklarację niemieckim manewrem taktycznym²³⁸.

Według związanej z prawym skrzydłem radykałów „L’Ere Nouvelle” polsko-niemiecki pakt o nieagresji rozbudził nadzieje Berlina na stworzenie Mitteleuropy²³⁹. W dniu 28 I 1934 r. zamieszczono tam deklarację ministra spraw zagranicznych Paul-Boncoura wyrażającą zadowolenie z zawarcia polsko-niemieckiej deklaracji: „reguluje ona w sposób pokojowy stosunki sąsiedzkie między Polską a Niemcami i utrzymuje w mocy wcześniejsze zobowiązania i to nie tylko między Polska a nami, ale i te, które wynikają z polsko-niemieckiego traktatu arbitrażowego podpisanego w Locarno, jak i zobowiązania Polski wobec Ligi Narodów”²⁴⁰.

Odmienne opinie wyrażała radykalna „L’Oeuvre”, dostrzegając w deklaracji początek ekspansji III Rzeszy w kierunku Austrii oraz

zapowiedź realizacji dążenia do uzyskania przez Niemcy dominującej roli w Europie. Miał być to efekt braku „zdecydowanej linii politycznej” Francji oraz mocarstw zachodnich²⁴¹.

Subwencionowany przez Quai d’Orsay „Notre Temps” pisał, że „pakt o nieagresji stanowi niekwestionowany sukces dyplomatyczny Warszawy”, która chce pokazać, iż jest w stanie prowadzić „politykę równowagi między Niemcami a Rosją”²⁴².

Związana ze skrzydłem młodych radykałów „La République” pisała, iż „pakt o nieagresji oddala zagrożenie niemieckie od Polski i kieruje ekspansję Hitlera w stronę Austrii”. Mimo to „konflikt niemiecki nie został rozwiązany, a w istocie pakt nie zmienia nic w układzie sił europejskich”²⁴³. W 1935 r. gazeta spekulowała na temat tajnego układu polsko-niemieckiego, który miał gwarantować zgodę Warszawy na przemarsz armii niemieckiej przez Polskę w wypadku ataku III Rzeszy na Litwę lub Rosję²⁴⁴.

Paryż oczekiwał, że wyjaśnienie stanowiska Polski nastąpi w wyniku wizyty ministra (o) spraw zagranicznych Louisa Barthou w Warszawie w kwietniu 1934 r. Uważano, że konwencja wojskowa z 1921 r. jest przestarzała i zastanawiano się nad możliwościami rozluźnienia zobowiązań Francji i przerzucenia części z nich na ZSRR²⁴⁵.

Rozmowy Barthou z Piłsudskim miały charakter jedynie kurtuazyjny i jak się wydaje nie przyniosły wyjaśnienia nieporozumień. Piłsudski miał uspokoić francuskie obawy o zbliżenie z Hitlerem oraz wyraził nieufność wobec polityki zagranicznej Moskwy. Zarówno Marszałek, jak i Beck zapewnili francuskiego ministra, że deklaracja z Niemcami nie zawierała żadnych tajnych klauzul²⁴⁶.

Sam Barthou, który podczas wizyty w Warszawie (22-24 IV 1934) nie wspominał o planach swego paktu wschodniego, po przedstawieniu go stronie polskiej za pośrednictwem Laroche’a (24 V 1934 r.) był rozczarowany rezerwą Becka wobec tej propozycji²⁴⁷.

Jego plan zmierzał do wciągnięcia Niemiec i ZSRR do systemu bezpieczeństwa na podstawie wzajemnych gwarancji udzielonych przez jego uczestników (tj. ZSRR, Niemcy, Polskę, Czechosłowację, Finlandię, Estonię, Łotwę i Litwę). Z polskiego punktu widzenia oznaczało to dążenie do rozmycia zobowiązań sojuszniczych Paryża wobec Polski, czego wyrazem była m.in. chęć zastąpienia gwarancji pomocy francuskiej dla Warszawy – pomocą ze strony Moskwy²⁴⁸.

Pierwszym krokiem w celu wymuszenia na Polsce przystąpienia do planu Barthou była podjęta na nowo sprawa rewizji konwencji wojskowej. Zabiegał o to – bezskutecznie – gen. Marie Eugène Debeney w trakcie swego pobytu w Warszawie. Tuż przed wizytą Barthou „Le Temps” pisał wprost o konieczności zacieśnienia więzów polsko-francuskich. „Być może w niektórych momentach strona francuska nie doceniała znaczenia polskiego czynnika w systemie europejskim”. Podkreślano przy tym konieczność wyjaśnienia „zasięgu polsko-niemieckiej deklaracji z 26 I 1934 r.” oraz szczegółów „dotyczących (c) zastosowania układu polsko-francuskiego”²⁴⁹. Subwencionowany (do marca 1934 r.) przez Quai d’Orsay „Notre Temps”, niechętny Barthou (cofnięcie subwencji) pisał, że wizyta nie przyniosła żadnych efektów politycznych. Konwencje z lat 1921 i 1925 pozostały w mocy, „a w razie wojny stwarzają one więcej zagrożenia niż gwarantują pomoc w razie niebezpieczeństwa wojny”²⁵⁰. W podobnym duchu o fiasku wizyty Barthou pisały „L’Oeuvre”²⁵¹ i „La République”²⁵².

Za pozyskaniem Polski dla paktu wschodniego wypowiadał się były premier (18 XII 1932-28 I 1933) i minister spraw zagranicznych Francji (18 XII 1932-27 I 1934) Paul Boncour, który wskazywał na szkodliwą dla społeczności międzynarodowej postawę Polski wymierzoną przeciwko zasadom zbiorowego bezpieczeństwa. „Od jesieni 1933 r. Polska – pisał na początku 1935 r. – zmieniła swą politykę zagraniczną. Przestała mieć zaufanie do instytucji międzynarodowych, odrzuciła zasadę przynależności do układów wielostronnych preferując układy bilateralne”²⁵³. Oceniając

negatywnie całokształt polskiej polityki zagranicznej oraz „jej awanturniczy charakter” krytykował postawę Becka wobec Czechosłowacji oraz „współpracę z Hitlerem”. Konstatując zacieśnienie polsko-niemieckich więzi oraz wizyty Becka w Niemczech stwierdzał, że polityka polska weszła na niebezpieczne tory współpracy z Hitlerem²⁵⁴.

Stosunek Warszawy do planu Barthou w szerszym kontekście polskiej polityki zagranicznej próbował analizować chargé d'affaires w Warszawie Bressy.

Niepokoili go przede wszystkim objawy zbliżenia polsko-niemieckiego. Pisał do centrali o nasileniu propagandy niemieckiej w Polsce i jej skutkach: „wielu przedstawicieli polskich kół rządowych” miało skłaniać się do myśli, iż Niemcy skierują swą ekspansję nie w kierunku swego wschodniego sąsiada, lecz w stronę „Europy naddunajskiej”. Potwierdzał opinie o wrogości Piłsudskiego do idei planu wschodniego; polski marszałek miał być przekonany, iż jeśli Polska stanie się „obiektem przystawki między innymi zachodnimi, odbędzie się to kosztem jej niepodległości. Polskie czynniki oficjalnie oskarżał o rozpętanie propagandy antyfrancuskiej, co mogło służyć przygotowaniu opinii publicznej do zwrotu w polskiej polityce zagranicznej.

Laroche uważał, że dla modyfikacji sojuszy Paryż powinien wybrać lepszy moment. Podkreślał, iż ewentualne kombinacje polskiej polityki miały wynikać z obaw o własne bezpieczeństwo; owa polska „gra na wielu fortepianach” ustanie z chwilą, gdy Francja umocni w Polakach przekonanie o swej sile²⁵⁵.

Posunięcia polskiej dyplomacji względem Paryża i Berlina wzbudzały nad Sekwaną coraz większe zaniepokojenie. „L'Oeuvre” pisała o kryzysie „przyjaźni polsko-francuskiej”. Jego objawami miały być: odmowa przystąpienia Warszawy do paktu wschodniego, antyczeska postawa rządu polskiego, zabiegi mające na celu „przypodobanie się Hitlerowi” i sprawa żyrdowska (na jej temat – zob. dalsza część pracy)²⁵⁶. „Lepiej jest skończyć z takim sojuszem,

gdyż wynikają z niego dla nas jedynie zobowiązania, które druga strona wykorzystuje bez skrupułów, nic w zamian nie oferując”²⁵⁷.

Podobnie nieprzyjazne wobec Polski, a zwłaszcza polityki Becka głowy pojawiły się wówczas w „Le Temps”²⁵⁸ i „La République”²⁵⁹. W tej ostatniej Kayser ostrzegał, iż „polityka równowagi między ZSRR a Niemcami prowadzona przez Polaków jest na dłuższą metę niemożliwa do utrzymania”, a oddalanie się od Francji w imię racji prestiżowych może przynieść jej katastrofę²⁶⁰. Ta sama gazeta pisała również o „tajnym aneksie do paktu o nieagresji i przyszłej współpracy polsko-niemieckiej w ekspansji w kierunku Litwy i Ukrainy”²⁶¹.

Obawy te musiały głęboko nurtować Francuzów, skoro na początku 1935 r. Laroche pisał z niepokojem o nieustannych zabiegach strony niemieckiej w celu pozyskania Polski dla jej ekspansji wschodniej (Ukraina), czego wyrazem była wizyta w Warszawie ministra lotnictwa Rzeszy Hermanna Göringa²⁶².

Bardzo ciekawym podsumowaniem francuskiego punktu widzenia na polską politykę zagraniczną tego okresu jest końcowy, podsumowujący jego misję w Polsce raport ambasadora Laroche’a z 16 IV 1935 r. Polska – twierdził – wierna sojuszowi z Francją i włączona w system bezpieczeństwa zbiorowego może jej przynieść szczególnie skuteczną pomoc z powodu swej strategicznej pozycji i siły armii posiadającej doskonały materiał ludzki. W przeciwnym wypadku może poważnie pokrzyżować wysiłki mocarstw zmierzające do przeciwstawienia się ewentualności agresji niemieckiej. Polska neutralna – spekulował – zrzuciłaby na Francję ciężar prowadzenia działań wojennych przeciwko Niemcom w przypadku ich ataku na ZSRR. W tej sytuacji uważał, że fundamentalnym zadaniem dyplomacji francuskiej jest przeciwstawienie się instrumentalizacji Polski przez Niemcy i zachowanie możliwie jak najbliższych stosunków polsko-francuskich. Aby to osiągnąć – biorąc pod uwagę „psychologię” polskich kół rządowych, trzeba je przekonać o dobrej woli Paryża wobec Warszawy. Należy polskiego sojusznika skłonić,

ażeby unikał polityki prowadzącej do izolacji, w zależności od Berlina i – w konsekwencji – grożącej powrotem do „linii Rapallo”. W tym celu konieczne jest przekonanie Polaków o wartości Francji jako gwaranta ich bezpieczeństwa.

Było to tym trudniejsze, iż zdaniem ambasadora polskie koła rządowe, w tym sam Piłsudski, „nie znali granicy poza Niemcami i Rosją” i nie rozumieli „psychologii Zachodu”. Ich zainteresowania w dziedzinie stosunków międzynarodowych koncentrowały się prawie wyłącznie na byłych państwach zaborczych. Jest to rodzaj „duchowej izolacji”. Dostrzegał wyjątkową wrażliwość, jaką u rządzących Polską wywoływało rzekome niedostrzeżenie osiągnięć nowo powstałego państwa za granicą. Stąd wnioskował: należy Polskę wyraziście przekonać o stanowczości Francji, a zwłaszcza o jej sile wewnętrznej i zewnętrznej m.in. poprzez zajęcie jednolitego stanowiska Paryża, Rzymu i Londynu wobec Niemiec. Nalegał na klarowne przedstawienie Warszawie warunków ewentualnej pomocy francuskiej w razie konfliktu zbrojnego, zwłaszcza w przypadku zaangażowania się w nim ZSRR i (lub) Niemiec. „Jeżeli Polska armia ma się bić się u naszego boku – konkludował – to jest w naszym interesie, aby była tak dobra, jak to jest możliwe”. Należało jednak zrobić wszystko, aby upewnić się, że będzie ona faktycznie wykorzystana zgodnie z francuską racją stanu, a nie przeciw niej²⁶³.

I.3.3 1936-1939

Rok 1936 przyniósł nowe wydarzenia na arenie polityki europejskiej, które miały wpływ na stosunki polsko-francuskie, w tym na postrzeganie przez Paryż polityki zagranicznej swojego wschodniego sojusznika.

Fiaskiem zakończyły się próby montowania przez rząd Frontu Ludowego nowej wersji Locarno Wschodniego. Słabość militarna Wielkiej Brytanii oraz francusko-brytyjskie rozbieżności na tle stosunku do Włoch i ZSRR oraz wojna domowa w Hiszpanii (lipiec

1936 r.), która pogrzebała nadzieje Francuzów na antyniemiecki sojusz z Włochami, zwróciły ponownie uwagę rządu francuskiego na Europę Środkowo-Wschodnią. Przyczyniły się do powrotu koncepcji „małych sojuszników” jako antyniemieckiego frontu w tym regionie, tym razem bez udziału Włoch, lecz przy współudziale ZSRR.

Instrukcja sformułowana przez ministra spraw zagranicznych Yvona Delbosa do Noëla z 30 VII 1936 r.²⁶⁴ w związku ze zbliżającą się wizytą gen. Maurice'a Gamelina w Warszawie, nie pozostawia wątpliwości, iż jej celem miała być realizacja nowego wariantu planu Barthou, czyli doprowadzenie do zmontowania antyniemieckiego bloku składającego się z Francji, Polski, Czechosłowacji oraz ZSRR. Według autora instrukcji sondażowa misja Gamelina miała na celu nie tylko wstępne pozyskanie Polski dla tej idei, lecz również zapewnienie ścisłej koordynacji polityki polskiej i francuskiej, tj. w praktyce uzyskanie od Becka zgody na podporządkowanie się planom francuskim. Tylko za tę cenę Francja gotowa była udzielić Polsce pożyczki w wysokości 200 milionów franków. Nie oznaczało to jednak rezygnacji podjętych już w 1927 i 1934 r. wysiłków na rzecz ograniczenia francuskich zobowiązań militarnych podjętych przez III Republikę wobec Polski na mocy konwencji wojskowej z 19 II 1921 r., która towarzyszyła układowi politycznemu²⁶⁵. Jednakże gdyby doszło do zakładanego współdziałania radziecko-polskiego artykuły II i III konwencji dotyczące agresji radzieckiej na Polskę i ewentualnej pomocy Francji dla Polski traciły swoje znaczenie. Z tego też względu jego przewidywana modyfikacja miała według ministra Delbosa nastąpić w wyniku zabiegów czysto technicznych w trakcie rokowań sztabowych.

Kwestią otwartą pozostaje pytanie, czemu miało służyć owo współdziałanie; czy rzeczywiście chodziło o utworzenie koalicji pod kierownictwem Francji na wypadek agresji niemieckiej na jedno z tych państw i konkretyzację działań strategicznych sztabu francuskiego, dotyczących wojny prowadzonej przeciwko Niemcom na dwóch frontach (na Śląsku i w Europie Zachodniej), czy też miało

to być tylko narzędzie szantażu wobec zbliżających się rokowań z Hitlerem o pakt zachodni. Mimo wyraźnych różnic w łonie samego rządu francuskiego względem wskrzeszenia planu Barthou, wszyscy jego członkowie byli zgodni co do konieczności do stosowania w przyszłości polsko-francuskiego układu do „zrewidowanego paktu reńskiego”. Owe pomysły nowego Locarno miały najpewniej charakter alternatywny wobec spodziewanego porozumienia z Niemcami²⁶⁶.

Analiza wspomnianej powyżej instrukcji Delbosa, exposé Gamelina z 13 sierpnia oraz jego list do Daladiera pozwalają na odrzucenie rozpowszechnionego w historiografii polskiej przekonania, iż Rambouillet świadczyło o wzroście znaczenia Polski jako alianta Francji, zepchnięciu Małej Ententy na plan dalszy oraz osłabieniu przekonania Francji o wadze sojuszu ze Związkiem Radzieckim²⁶⁷. Polska była rozpatrywana jako część składowa bloku antyniemieckiego, w którym, gdyby nie znaleziono *modus vivendi* z Hitlerem, ~~Wydawnictwo Dialog (c) Opublizowano elektronicznie~~ Czeszechosłowacja i ZSRR. Instrukcja Delbosa nie pozostawiała w tej materii żadnych złudzeń, warunkując pomoc wojskową (ściślej pożyczkę) od zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

Uświadomieniu Polakom *iunctim* między ich własnym bezpieczeństwem a bezpieczeństwem Czechosłowacji oraz wymuszeniu współpracy Polski i ZSRR jako warunku *sine qua non* otrzymania pożyczki, o którą Polska bezskutecznie zabiegała od 1935 r., miała służyć mająca charakter sondażowy wizyta szefa francuskiego Sztabu Generalnego w Warszawie. Ustna obietnica złożona przez Rydza-Śmigłego francuskiemu generałowi 13 VIII 1936 r.²⁶⁸ (aczkolwiek nie została ona potwierdzona, exposé Rydza z 14 VIII 1936 r., przekazany w formie pisemnej Francuzom)²⁶⁹, iż Polska nie przystąpi do wojny z Niemcami przeciwko Czechosłowacji, pozwoliła Francuzom na żywienie złudnych nadziei co do ewentualnej współpracy polsko-czechosłowackiej, a Polakom na uzyskanie obietnicy pożyczki na

mocy układu z Ramboulliet. Podjęta przez Polaków gra z Francuzami, której stawką było 2,6 mld franków, wykluczała zajęcie przez Rydza-Śmigłego zdecydowanie negatywnego stanowiska wobec francuskich warunków. Jednakże polska taktyka obliczona na zwłokę, polegająca na składaniu ustnych obietnic (według gen. Gamelina Rydz-Śmigły potwierdził na spotkaniu z nim w paryskim hotelu „Majestic” i w obecności gen. d’Arbonneau, iż „w żadnym wypadku nie widzi Polski atakującej Czechosłowację”²⁷⁰) i opieraniu się wszelkim zobowiązaniom pisemnym nie mogła przynieść na dalszą metę oczekiwanych przez stronę polską rezultatów w postaci realizacji pożyczki (szczególnie dostaw materiałowych)²⁷¹. Zwłaszcza, że oprócz Daladiera, który od początku nie wierzył w rozbieżności między Beckiem a Rydzem w kwestii polityki zagranicznej, kierownictwo Quai d’Orsay już wkrótce starało się uświadomić Delbosowi i Blumowi, iż współpraca polsko-czechosłowacka, a zatem koncepcja antyniemieckiego bloku, jest nierealna²⁷². Daladier nie był zresztą odosobniony w negatywnej ocenie szansy na realizację koncepcji Delbosa i Bluma. Podobnego zdania byli: sekretarz generalny Quai d’Orsay Léger²⁷³ i dyrektor do spraw politycznych tego ministerstwa René Massigli. Ten ostatni w nocy z sierpnia 1936 r. stwierdził wręcz, że w kwestii poprawy polsko-czechosłowackich stosunków „aż do chwili obecnej fakty nie odpowiadają naszym oczekiwaniom”. „Należy odnotować natarczywość, z jaką Warszawą podkreśla, iż uregulowanie polsko-czechosłowackich problemów jest absolutnie niezależne od stosunków polsko-francuskich”. W tej ostatniej kwestii strona francuska zajmowała stanowisko zdecydowane: „Jesteśmy gotowi pomóc i bronić naszych dwóch aliantów – pisał Massigli – ale nie chcemy ani nie możemy poświęcić jednego na rzecz drugiego i nasza postawa wobec Pragi stanie się szczególnie delikatna, jeśli pierwsze skutki pomocy finansowej, jaką przyznamy Polsce, posłużą natężeniu jej wrogości wobec Czechosłowacji”²⁷⁴.

Nie jest przypadkiem, że niezależnie od wskazanych kontrowersji zarysowanych w niejawnych dokumentach rządowych, w prasie

francuskiej tego okresu, zwłaszcza, że powiązanej z partiami sprawującymi władzę, starano się w korzystniejszym niż dotąd świetle przedstawić polską politykę zagraniczną. Polska zaczęła być traktowana jako ważny sojusznik Francji. Świadczyły o tym interpretacje wizyty Gamelina w Warszawie oraz Rydza-Śmigłego w Paryżu. „Le Temps” przedstawiał wizytę Gamelina jako przejaw odnowienia więzi łączących Warszawę i Paryż²⁷⁵. O tej wizycie w kontekście zacieśnienia polsko-francuskich stosunków oraz nadziei na zbliżenie Polski z Małą Ententą pisała popierająca rządy Frontu Ludowego „La République”²⁷⁶. Podobne stanowisko przedstawiła „L’Ere Nouvelle”²⁷⁷. W „Le Populaire” przy tej okazji wyrażano nadzieje na dymisję Becka²⁷⁸. Związany z Front Populaire „Vendredi” pisał o „renowacji sojuszu polsko-francuskiego” w interesie pokoju. Wizyta gen. Gamelina miała oznaczać „kres tzw. polityki niezależnej Polski, która w praktyce oznaczała paradoksalną podległość polityce niemieckiej”. Wizyta Rydza-Śmigłego miała być początkiem ścisłej współpracy obydwu krajów na forum międzynarodowym²⁷⁹.

Analiza cytowanej wcześniej noty Massigliego z sierpnia 1936 r. świadczy o wadze, jaką Francja przywiązywała do współpracy „małych sojuszników” w budowie bloku antyniemieckiego. Interpretacja taka jest tym bardziej uzasadniona, iż wszystko wskazywało na fiasko podjętych w maju, a potem kontynuowanych w lipcu 1936 r. rokowań na linii Londyn – Paryż – Berlin o nowy pakt reński wskutek negatywnej postawy Hitlera. Świadczyło o tym odrzucenie (12 X 1936 r.) przez III Rzeszę propozycji angielskich z 17 IX 1936 r. Ogłoszenie neutralności Belgii (14 X 1936 r.) i porozumienie niemiecko-włoskie (25 X 1936 r.) spowodowało, iż współdziałanie polsko-czechosłowacko-francuskie nabierało w rozgrywce z Hitlerem coraz poważniejszego znaczenia. Poczynania Polski rozgrywającej własną partię, a zwłaszcza starania Becka o włączenie Polski do rokowań o pakt zachodni poczynione w Londynie (8-12 XI 1936 r.), które mogły tylko osłabić pozycję Francji wytrącając jej z ręki atut w postaci spoistego bloku

francuskiego, nie mogli liczyć na przychyłność Paryża. Niemożność przełamania polsko-czechosłowackiego antagonizmu, polskie „machinacje” w Bukareszcie zmierzające do odsunięcia Nicolae Titulescu, który nie bez poparcia ze strony Francji zabiegał o zawarcie paktu o wzajemnej pomocy z ZSRR sprawiły, iż Francuzi widzieli coraz wyraźniej nierealność koncepcji „bloku antyniemieckiego”. Polityka Becka zmierzająca do usytuowania Polski u boku mocarstw zachodnich była więc całkowicie sprzeczna z koncepcjami Paryża, który jej rolę widział nie w porozumieniu polsko-brytyjsko-francuskim, lecz „małych sojuszników”. Z tego też wynikał sprzeciw Francji wobec postulatów Warszawy dotyczących równorzędności gwarancji dla granic II Rzeczypospolitej i zagwarantowania ich porozumieniem francusko-niemiecko-polskim, wysuwanych w okresie rokowań o realizację paktu zachodniego. Z tego też względu, jak się wydaje, zabiegi Becka w Londynie (w listopadzie 1936 r.) nie mogły przynieść oczekiwanych rezultatów. Obstawianie Polski przy kontynuacji niezależnej polityki forsowanie konieczności uzależnienia aliansu z Francją od Ligi Narodów podczas wizyty Delbosa w Warszawie (3-6 XII 1937 r.) oraz zbliżenie francusko-brytyjskie stanowiło, jak się wydaje, podzwonne dla koncepcji budowy bloku antyniemieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej z udziałem ZSRR i „małych sojuszników”²⁸⁰. Delbosa szczególnie zniechęciło w trakcie jego pobytu w Polsce oceniane jako antyczeskie stanowisko Becka, co stanowiło główną przeszkodę w prowadzonych rozmowach²⁸¹. Należy wnosić, iż przy niechętniej postawie kół wojskowych wobec planowanego przez Delbosa zacieśnienia więzi z Moskwą nikłe efekty jego podróży po Europie Środkowej (Rumunia, Czechosłowacja, Jugosławia i Polska) zostały przyjęte z ulgą²⁸². Jego wysiłki w montowaniu bloku skierowanego przeciwko Berlinowi wspierała prasa, w tym przed wszystkim „Le Temps”²⁸³ i „L’Oeuvre”²⁸⁴. „Un voyage pour rien” nazywał natomiast podróż Delbosa specjalistyczny „Le Populaire”. Dziennik stwierdzał, że aczkolwiek sojusz z Francją stanowi dla rządzących w Polsce

gwarancję ich bezpieczeństwa, to jednak nie wpływa na kierunek prowadzonej przez nich polityki zagranicznej. Pozostaje ona bardziej pod ciśnieniem „paktu” z Niemcami niż sojuszu z Francją²⁸⁵.

Jak się wydaje wizyta w Polsce pozbawiła francuskiego ministra spraw zagranicznych resztek złudzeń co do poprawy stosunków polsko-czechosłowackich oraz zainteresowania Polski losem Austrii. Temu przekonaniu dał zresztą wyraz w korespondencji do Noëla (4 III 1938 r.). Zapowiadając „wierne wypełnienie francuskich zobowiązań wobec Czechosłowacji”, Delbos konstatował, iż „niezależnie od uczuć żywionych wobec Czechosłowacji rząd polski musi rozważyć konsekwencje, jakie miałyby dla Polski agresja niemiecka na Czechosłowację”. Jego zdaniem polskie czynniki dyplomatyczne na darmo żywią nadzieję na skierowanie germańskiego parcia „na zawsze” w dolinę Dunaju. Zalecał ostrzeżenie Becka, iż wrogie posunięcia wobec położonych tam państw będą interpretowane w Paryżu jak niezgodne z podstawą polsko-francuskiego Diamentu z 1921 r. i oznaczało podjęcie działań obliczonych na uwolnienie się od francuskich zobowiązań wobec Warszawy²⁸⁶.

Brak podstaw do uzyskania realnej pomocy ze strony państw Małej Ententy, która już w lecie 1936 r. wykazywała wyraźne symptomy rozkładu²⁸⁷, zażarta rywalizacja między „petites alliées”, obsesyjna obawa francuskich kół kierowniczych przed izolacją polityczną Francji (Daladier, Léger, Massigli), opór dowództwa wojskowego – wszystko to doprowadziło do unicestwienia pomysłów Bluma i Delbosa.

W tej sytuacji alternatywą dla uniknięcia izolacji Francji w przekonaniu jej kół rządowych było zacieśnienie współpracy z Wielką Brytanią, a potem podjęcie wysiłków w kierunku bezpośredniego porozumienia z III Rzeszą, do czego zmierzało już w latach 1936-1937 prawe skrzydło radykałów.

Dowodem braku chęci do wszelkich wystąpień przeciwko Hitlerowi i dostosowania się do polityki brytyjskiej była postawa Francji wobec

anszłusu Austrii (12 III 1938 r.), a następnie rozbioru Czechosłowacji (30 IX 1938 r.). Francuskie dowództwo niezależnie od postawy Londynu nie zamierzało w żadnym wypadku interweniować nie tylko w obronie Austrii, lecz również sojuszniczej Czechosłowacji.

Objęcie rządów przez zwolenników ugody z Hitlerem, tj. dotychczasowego ministra obrony narodowej i wojny, Daladiera (premier) i ministra spraw zagranicznych Bonnet 10 IV 1938 r. oznaczało nieodwracalne wejście Francji na drogę „appeasement policy”, było sygnałem dla podjęcia działań zmierzających nie tylko do uwolnienia się od zobowiązań wobec kłopotliwych sojuszników, lecz również wciągnięcia Polski do zaangażowania się przeciwko Hitlerowi, co w założeniu miało w przyszłości skutecznie uniemożliwić ewentualną współpracę polsko-niemiecką. Zapowiedzią powyższych tendencji było stanowisko ministra spraw zagranicznych Francji Bonnet, wyrażone na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 6 VI 1938 r. Tłumacząc powściągliwość swego rządu w kwestii poparcia brytyjskiej noty z 21 V 1938 r. ostrzegającej Hitlera przed zaatakowaniem Czechosłowacji, podważył on celowość zaangażowania się Francji w sprawy Europy Środkowo-Wschodniej zarówno ze względu na postawę opinii publicznej, jak i „niepewność wsparcia jakie moglibyśmy otrzymać ze strony Polski i Rumunii”. Choć zdawał sobie sprawę, iż wspomniana nota brytyjska jest blefem, minister postanowił dla swej argumentacji wykorzystać negatywną postawę Polski i Rumunii²⁸⁸, doskonale uzasadniając brak woli rządu francuskiego podjęcia działań w obronie Czechosłowacji. Niechętna postawa Wielkiej Brytanii nie zamierzającej angażować się w tę sprawę mogła być Francuzom tylko na rękę. Powołując się na oświadczenie Becka z 24 V 1938 r. odrzucające wcześniejszą propozycję francuską wystosowaną przez rząd polski ostrzegawczej noty do Hitlera w sprawie Czechosłowacji, Bonnet przypomniał senatorom, że rząd polski zobowiązał się do „interwencji u naszego boku” tylko w razie bezpośredniej agresji niemieckiej na Francję. Wymiana korespondencji między Noëlem a Bonnetem z końca maja

i początku czerwca 1938 r. skłania do wniosku, iż wbrew twierdzeniom tego pierwszego zawartym w *Agresji niemieckiej na Polskę*²⁸⁹ rząd francuski już na wiosnę, a nie dopiero po Monachium, rozpatrywał kwestię zerwania sojuszu z Polską, czemu zresztą Noël podobnie jak w październiku 1938 r. był przeciwny. „Zerwać sojusz z Polską – pisał on 31 V 1938 r. do Bonneta – znaczyłoby, bez profitu i bez jakiegokolwiek rekompensaty, niewątpliwe rzucenie tego kraju na bardzo długo w objęcia Niemiec, których zwierzchnictwo, nie mając żadnej innej możliwości, musiałaby ona zaakceptować, oznaczałoby uczynienie z niej przedniej straży skierowanej na kraje bałtyckie, Rosję, Europę Centralną, stanie się dla niej krajem kolonizacji. Byłoby zmuszeniem jej do ostatecznego przejścia do innego obozu. Oznaczałoby to wyrzeczenie się tego, czym może stać się dla nas w pewnym momencie jako użyteczny atut w naszej grze”²⁹⁰.

Nawiązując do wspomnianego powyżej ustalonego oświadczenia Rydza-Śmigłego z 13 VIII 1936 r. i jego „żołnierskiego słowa honoru, że Polska nie zaakceptuje (tego) kraju”. Bonnet żądał polskiego oświadczenia na piśmie w tej materii. Zapewne rozumował, iż odmowa ze strony Becka dostarczy mu tym razem uzasadnienia do uchylenia się od zobowiązań wobec Czechosłowacji, a potem Polski jako kraju, który nie dotrzymuje swych zobowiązań. Temu celowi miał służyć również list gen. Gamelina wysłany 27 IX 1938 r. do Rydza-Śmigłego, a nawiązujący do rozmowy obydwu dowódców z 13 VIII 1936 r. Charakterystyczne, iż pomimo podjęcia żądań wysuwanych przez Polskę względem Czechosłowacji²⁹¹ nie zawierał on żadnych argumentów mogących skłonić Warszawę do zmiany postawy w obliczu kryzysu czechosłowackiego. Świadczył on niewątpliwie nie tylko o bezsilności Francji lecz o jej braku ochoty do wszelkich zdecydowanych posunięć.

Okoliczności, w jakich Śląsk Cieszyński został przyłączony do Polski, spowodowały, iż dyplomacja francuska korzystając z dogodnego pretekstu, podjęła działania mające na celu rozluźnienia sojuszu z Polską. O ile w kołach rządowych panowała zgodność co do

konieczności tego kroku, o tyle kwestia taktyki budziła kontrowersje. Najbardziej zdecydowane stanowisko zajął dyrektor do spraw politycznych Quai d'Orsay Massigli w tajnym dokumencie datowanym 6 X 1938 r. „Przyszedł moment – pisał – aby się zastanowić”, czy utrzymywanie zobowiązań sojuszniczych odpowiada możliwościom i leży we francuskim interesie, tym bardziej że „jeśli chodzi o nasze stosunki z Niemcami, byłoby rzeczą nierozważną przypuszczać, iż impet niemiecki zwróci się ku zachodowi jeszcze przed osiągnięciem [celów] na wschodzie (...); w konsekwencji pozwala to na uznanie za bardziej prawdopodobne odwołanie się Polski do pomocy Francji niż odwołania się Francji do pomocy Polski. (...) Ponadto jest nader wątpliwe, że podczas kryzysu polskiego Wielka Brytania zajmie postawę tak wyraźną, jak zrobiła w trakcie kryzysu czeskiego; musimy przeto wyrazić obawę co do możliwości ewentualnego wywiązania się rządu francuskiego ze swych zobowiązań, gdyby Polska została zaatakowana przez Niemcy”. Massigli uważał że „Polska potrzebuje pomocy z Francją, a gdyby został zerwany doszłoby z powodu nienawiści do ZSRR do jeszcze ściślejszego uzależnienia się jej do polityki niemieckiej”. W konkluzji stwierdził, że „uwolnienie się od przymierza z Polską” pozwoliłoby Paryżowi na większą swobodę działania. Realizację tych celów uzależniał od opinii najwyższego dowództwa francuskiego, które miało zdecydować, czy udział armii w spodziewanej konfrontacji w obronie sojusznika może w ogóle wchodzić w grę²⁹².

Za modyfikacją układów z Polską w kierunku pozbawienia sojuszu charakteru automatyzmu wypowiadał się ambasador Noël²⁹³ oraz ściśle z nim współpracujący francuski attaché wojskowy w Polsce gen. Félix Musse²⁹⁴. Wskazując na walory polskiej armii, która w razie ewentualnej wojny francusko-niemieckiej mogła stać się ważnym atutem, Noël radził zastąpić obowiązujące układy „paktem o przyjaźni i konsultacji”. Miał być on uzupełniony układem wojskowym o ograniczonym zasięgu, ale wystarczającym do uzasadnienia regularnych kontaktów między obydwoma sztabami. Ostrzegał

jednocześnie, że zerwanie sojuszu doprowadzi do podporządkowania Polski Niemcom²⁹⁵. Według świadectwa Noëla, jego punkt widzenia poparli również generałowie Gamelin i Weygand²⁹⁶.

Zwolennikiem zerwania sojuszu był Daladier, który układy z Rambouillet uważał za błąd w polityce Francji²⁹⁷. Jak się wydaje, początkowo tak myślał również minister spraw zagranicznych Bonnet. Dał się jednak przekonać Noëlowi o konieczności utrzymania sojuszu przy wydatnym zawężeniu jego klauzul²⁹⁸, choć nie podjął żadnych konkretnych działań w celu rozluźnienia więzów z Polską²⁹⁹.

Wszystkie przytoczone opinie zdają się wskazywać na toczącą się w łonie rządu francuskiego i najbliższego dowództwa dyskusję nad przyszłością sojuszu z Polską. Zarówno w kołach wojskowych jak i politycznych przeważała ostatecznie opinia o konieczności rewizji, a nie zrywania układu³⁰⁰.

W tych okolicznościach wizyta Joachima von Ribbentropa w Paryżu i podpisanie przez niego i Bonneta francusko-niemieckiej deklaracji politycznej (6 XII 1938 r.) nabierało szczególnego znaczenia

Wydawać się mogło, że radykalna zmiana sił w Europie, jaka się dokonała w wyniku aneksji Czech i Moraw przez Hitlera (15 III 1939 r.), narzucenia protektoratu niemieckiego Słowacji i zajęcia Kłajpedy połączona z radykalnym zwrotem w postawie francuskiej i brytyjskiej opinii publicznej wymusi na rządach tych krajów zmianę dotychczasowej polityki wobec III Rzeszy. Jej zapowiedzią miały być gwarancje brytyjskie udzielone 18 marca Rumunii, a następnie Grecji. 31 marca uzyskała je Polska; 6 IV 1939 r. otrzymały one postać dwustronnego układu sojuszniczego.

Analiza francuskich dokumentów dyplomatycznych wskazuje, że ogłoszone przez Arthura N. Chamberlaina brytyjskie gwarancje dla Polski, a zwłaszcza polsko-brytyjskie porozumienie z 6 kwietnia zostały przyjęte przez Francuzów bez przekonania. O szczegółach poufnego porozumienia, które przewidywało pomoc brytyjską w razie jakiegokolwiek zagrożenia niepodległości ze strony Niemiec, któremu

Polska miałaby stawić opór zbrojny, Francja nie została poinformowana.

W zapiskach francuskiego ministra edukacji Jeana Zay poświęconych posiedzeniu rządu francuskiego na temat gwarancji brytyjskich dla Polski znajdujemy passus: „Jest poza dyskusją, że gdy oni (Anglicy – MP) poinformowali nas, uczynilibyśmy zatem to samo. Ich gwarancje dla Polski idą bardzo daleko, nawet dalej niż nasz układ, ponieważ Warszawa będzie sobie wyobrazać, iż może odwołać się do pomocy wszystkich sił angielskich”. Według tego samego źródła rząd francuski, ze względu na odmowę Becka zawarcia antyniemieckiego sojuszu z Rumunią, uważał gwarancje Chamberlaina za błąd³⁰¹. Podobnego zdania był gen. Gamelin³⁰². W tej sytuacji deklaracja premiera Daladiera z 13 IV 1939 r. nie wynikała, jak się wydaje, z intencji zerwania z dotychczasowym kierunkiem polityki Francji. Nie oznaczała też bynajmniej – jak to się przyjmuje w literaturze – „rewaloryzacji” polsko-francuskich układów sojusznych z 1921 r.³⁰³ Była wynikiem konieczności konsolidacji francusko-brytyjskiego stanowiska wobec spodziewanych nieoficjalnych rozmów z Benito Mussolinim i wzrastającego zagrożenia ze strony Włochów po zajęciu Albanii³⁰⁴. Jak można sądzić, przyszła ona Francuzom z tym większą łatwością, gdyż według przypuszczeń zarówno Quai d’Orsay, jak i źródeł wojskowych bardziej prawdopodobnym obiektem ataku niemieckiego miała być Rumunia³⁰⁵. Stąd wynikały zresztą francuskie naciski na Polskę, aby ta udzieliła jej gwarancji, odrzucone przez Becka. Deklaracja nie miała żadnego formalnego znaczenia, z czego rząd polski zdawał sobie doskonale sprawę³⁰⁶.

Aktualizacji układu z 1921 r. i dostosowaniu go do układu brytyjsko-polskiego miała służyć wizyta gen. Tadeusza Kasprzyckiego w Paryżu w dnia 14-19 V 1939 r. Według poprzedzających ją ustaleń rząd francuski wyraził zgodę na deklarację, że „Gdańsk jest żywotnie ważny dla interesów Polski”, a protokołowi wojskowemu zawierającemu interpretację konwencji

wojskowej z 1921 r. miał towarzyszyć protokół polityczny. Interpretację Anny Cienciały, według której odłożenie podpisania protokołu politycznego na okres późniejszy (nastąpiło to dopiero 4 września) spowodowane zostało oświadczeniem Edwarda Halifaxa, iż rząd brytyjski nie uznaje Gdańska za „żywośnie ważny dla interesów Polski”, potwierdza „Memorandum w sprawie układu polsko-francuskiego” z 22 V 1939 r. Bonnet pisze w nim wprost: „(...) rząd brytyjski zawiadomił nas, iż nie tylko nie przyjął tej formy interpretacyjnej (tj. polskiej dotyczącej Gdańska), lecz w chwili obecnej nie przeprowadził na temat układu polsko-angielskiego żadnej dyskusji i że będzie ona miała jakoby miejsce w okresie późniejszym. Korzystając z nadarzającej się okazji Bonnet postanowił, nie mogąc się już wycofać, nie sygnować protokołu politycznego, lecz ograniczyć skuteczność podpisanego 19 maja przez Gamelina i Kasprzyckiego układu wojskowego w którym Francja zobowiązała się do przystąpienia do działań ofensywnych na froncie zachodnim od piętnastego dnia mobilizacji sił. Po naradzie z Légerem (20 maja) Bonnet zdecydował się na zlecenie Gamelinowi wysłania pisma do gen. Kasprzyckiego z oświadczeniem, że „protokół wojskowy podpisany poprzedniego dnia nie wejdzie w życie, dopóki nie zostanie podpisany protokół polityczny”. Swe posunięcia wobec Polaków Bonnet uzasadnił m.in. koniecznością ścisłego dopasowania zobowiązań Francji do zobowiązań zaciągniętych przez Wielką Brytanię. Novum, które pozwala na wyjaśnienie postawy Francji nie tylko wobec Polski, lecz i jej wysiłków podjętych na wiosnę 1939 r. mających na celu włączenie ZSRR do antyniemieckiej współpracy, zawiera jednak podpunkt b, w którym Bonnet wprost stwierdza: „Podpisanie układu francusko-angielsko-rosyjskiego ma sens tylko wówczas, gdy Polska zaakceptuje rosyjską pomoc. Jednak gdy Polska będzie pewna naszego poparcia, odmówi przyjęcia tej pomocy; po podpisaniu układu politycznego – jaki miałbym środek nacisku? – żaden. Polska może odrzucić pomoc ZSRR, którą uważam za pożądaną; z chwilą podpisania układu

wojskowego, jak mógłbym ja skłonić do jej przyjęcia? Nie mam innego środka oddziaływania niż opóźnienie układu politycznego”³⁰⁷. Jak się wydaje, wspomniane argumenty wraz z obawą przed powrotem do współpracy radziecko-niemieckiej trafiły Brytyjczykom do przekonania, skoro 24 V 1939 r. ich dotychczasowe stanowisko w sprawie aliansu francusko-brytyjsko-radzieckiego uległo ewolucji³⁰⁸. Stwierdzenie Bonneta wskazuje wyraźnie, że nie miał on bynajmniej na myśli realnej pomocy radzieckiej dla Polski. Chodziło raczej o przerzucenie zobowiązań wobec Polski na ZSRR i zmuszenie Warszawy do wyrażenia zgody na tę pomoc.

Po podpisaniu układu Ribbentrop-Mołotow zarówno uzyskana 23 sierpnia zgoda Warszawy na wyrażenie przez negocjatorów francuskich w Moskwie przekonania, że w wypadku wojny współpraca wojskowa polsko-radziecka nie jest wykluczona na warunkach do ustalenia, jak i przewidywane polsko-radzieckie rozmowy sztabowe w sprawie współdziałania wojsk³⁰⁹ nie miały już żadnego wyznaczenia. Należy (czy) Copyright wersja elektroniczna 21 sierpnia ambasador francuski w Moskwie, Emile Naggiar powiadomił Bonneta o pochodzących z 17 sierpnia uzgodnieniach między Wiaczesławem Mołotowem a niemieckim ambasadorem Friedrichem von der Schulenburgiem, dotyczących radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji oraz jego tajnego protokołu dotyczącego, jak to sformułowano, „czwartego rozbioru Polski”³¹⁰. Władze francuskie nie zamierzały informować o tym swojego polskiego sojusznika. W tej sytuacji stwierdzenie Bonneta z 23 sierpnia, że „należy się przynajmniej spodziewać, iż Polska nie otrzyma żadnej pomocy ze strony ZSRR”, wydaje się być zamierzonym eufemizmem. Postawienie przez Bonneta kwestii w kategoriach, czy lepiej jest być wiernym zobowiązaniom i niezwłocznie przystąpić do wojny, czy też zastanowić się i korzystając ze zwłoki wzmocnić armię, świadczy o jego zamiarze niezamykania sobie drogi dla innych niż wojna rozwiązań. Zresztą Gamelin przewidywał możliwość bronienia się Polaków aż do wiosny, co przeszkodziłoby, w jego opinii, siłom

niemieckim w ataku na Francję, a do tego momentu Anglia mogłaby udzielić Francuzom pomocy. Z oświadczenia Gamelina, a także noty Bonneta z 23 sierpnia wynika, że armia polska miała, przyciągając główne siły wroga, umożliwić dozbrojenie Francji. Praktycznie zatem, wbrew konkluzji Gamelina o konieczności wypełnienia zobowiązań wobec Polski, większy udział armii francuskiej w wojnie nie mógł być brany pod uwagę³¹¹. Jak twierdził Bonnet we wspomnianej nocy z 23 sierpnia: „Anglia i Francja mogły udzielić Polsce pomocy jedynie pod warunkiem uzyskania przez nią popomocy radzieckiej”³¹². Z nierealności tego warunku zdawał sobie Bonnet doskonale sprawę, zalecając „ponowne przemyślenie problemu”³¹³.

W ostatnich dniach pokoju Bonnet nie tylko podjął działania zmierzające do wywarcia presji na rząd polski, aby ten zgodził się na negocjacje z Hitlerem, lecz według autora noty zachowanej w archiwum Daladiera wystąpił 26 i 27 sierpnia wraz z ministrem robót publicznych Anatole’em de Monzie wobec Mussoliniego z sugestią, aby ten „diagnozując” inicjatywę „pawła de Monzie”³¹⁴. Propozycja ta według powyższej noty, mimo podpisanego 25 sierpnia układu o wzajemnej pomocy polsko-brytyjskiej, utwierdziła Hitlera i Mussoliniego w przekonaniu, iż Francja nie zdecyduje się na wojnę³¹⁴. W tym samym kierunku zmierzał list Daladiera do Hitlera z 26 sierpnia, w którym oferował on dyktatorowi III Rzeszy pomoc w wynegocjowaniu układu polsko-niemieckiego. Hitler jednak prepozycję odrzucił³¹⁵. Rząd francuski na posiedzeniu 31 sierpnia nie zaaprobował inicjatywy Bonneta, najpewniej w wyniku nacisków Brytyjczyków oraz „rad” ambasadora francuskiego w III Rzeszy, Roberta Coulondre’a. Według oświadczenia samego Bonneta złożonego ex post 6 VIII 1940 r. rząd francuski poinformował Mussoliniego o zaakceptowaniu pomysłu konferencji. Jedynym warunkiem, jak stwierdził minister, „był udział w niej Polski”. Z wywodów Bonneta wynika, iż żądanie brytyjskie postawione w nocy do Hitlera z 1 września, tj. wycofanie wojsk niemieckich z Polski i wyrażenie natychmiastowej gotowości do podjęcia

rokowań, zostało telefonicznie uzgodnione z rządem francuskim. Wypowiedź Bonneta zdaje się potwierdzać przypuszczenia brytyjskich historyków³¹⁶, że zwłoka Wielkiej Brytanii była spowodowana nie tyle apelami, co sprzeciwem rządu francuskiego, który liczył na inicjatywę Mussoliniego. Naciski brytyjskie oraz wydarzenia w brytyjskiej Izbie Gmin według relacji samego Bonneta zmusiły Francję do wypowiedzenia wojny w ślad za Wielką Brytanią 3 września³¹⁷. Podpisany dzień później protokół polityczny o interpretacji umów sojuszniczych, opracowany już 12 maja, nie miał wobec braku woli walki większego znaczenia. 8 września w nocy przygotowanej na posiedzenie Komitetu Wojennego gen. Gamelin stwierdził, że „nie możemy przynieść Polsce szybkiej i bezpośredniej pomocy; musimy przygotować nasze środki na długą długą wojnę”³¹⁸. Rozkaz wkroczenia w nocy z 7 na 8 września na terytorium Niemiec i posunięcie się zaledwie na kilkanaście kilometrów stanowiło w przekonaniu Francuzów akt honoru. W praktyce nie miał on większego znaczenia.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

- ¹ Nota dla [premiera i ministra spraw zagranicznych A. Brianda], 17 I 1921, Archives du Ministère des Affaires Etrangères (dalej: AMAE, EU 18-40), Pologne, sygn. 9, s. 82-83.
- ² Note pour le secrétaire général [P. Berthelota]. Paul-Boncour en Pologne, 19 IV 1926, EU 18-40, Pologne, sygn. 53, s. 141. O swej wizycie w Polsce i o spotkaniu z Piłsudskim J. Paul-Boncour pisał w swym pamiętniku: „J’avais eu, d’ailleurs, au cours de mon voyage l’impression très nette qu’il était l’homme du lendemain, et même d’un lendemain qui me paraissait proche” J. Paul-Boncour, *Entre deux guerres. Souvenirs sur la III République*, t. III, Paris 1945, s. 171.
- ³ Ch. Dupont, Témoignage, Service Historique de l’Armée de Terre (dalej: SHAT), Archives Privées, Charles Dupont, sygn. T 526, s. 174.
- ⁴ J. Tripiier do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 10 VIII 1927, AMAE, EU, 18-40, Pologne, sygn. 9, s. 159.
- ⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 24 i 28 V 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 38-39 i 40-41.
- ⁶ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriot), 26 X 1932, Documents Diplomatiques Français (dalej: DDF), 1 série, t. I, nr 227.
- ⁷ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 16 IV 1935, AMAE, Papiers d’agents, Léon Noël sygn. 200., s. nl. W swych wspomnieniach Laroche pisał o „caractère aventureux” Piłsudskiego. J. Laroche, *Au Quai d’Orsay avec Briand et Poincaré 1913-1926*, Paris 1957, s. 137.
- ⁸ P. E. Flandin, *Politique Française 1919-1940*, Paris 1940, s. 222.
- ⁹ A. Aubac, *Lettre de Pologne. Le ministère de Piłsudski. Sa composition, sa signification*, „Le Temps”, 29 X 1926, nr 23816.
- ¹⁰ Editorial (dalej: ed), *La politique extérieure de la Pologne*, „Le Temps”, 2 XI 1932, nr 25636.
- ¹¹ R. Pinon, *Chronique*, „Revue des Deux Mondes”, 1 VI 1926, vol. 33; E. Verax, *Le Maréchal Pilsudski*, ibidem, 1 VIII 1928, vol. 45.
- ¹² Ed, *Le Maréchal Pilsudski*, „Le Temps”, 14 V 1935, nr 26917; ed, *La Pologne après Pilsudski*, ibidem, 20 V 1935, nr 26922.

- ¹³ Ed, *La dictature en Pologne*, „La République”, 10 I 1931, nr 560; R. Etienne, ibidem, *Sur les traces du destin polonais, L’anarchiste et le dictateur*, 28 X 1931, nr 874.
- ¹⁴ A. Leroux, *La mort de Piłsudski*, „Le Populaire”, 14 V 1935, nr 4475.
- ¹⁵ Note sur Alexandre Skrzyński, 10 III 1923, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 9, s. 121.
- ¹⁶ P. Wandycz twierdzi, iż „Polsce po prostu brakowało środków, żeby narzucić swoją wolę”, stąd wyważona ocena postawy Skrzyńskiego w Locarno. P. Wandycz, *Polska wobec polityki locarneńskiej Brianda*, w: *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988, s. 74
- ¹⁷ O stosunku poszczególnych partii do traktatów lokarneńskich zob. J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1981, s. 148-195 Z. Wroniak, op cit., Poznań 1987, s. 52-60.
- ¹⁸ H. de Panafieu do premiera i ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 27 III 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 125; J. Laroche do tegoż, 27 IV 1926, ibidem, sygn. 53, s. 153.
- ¹⁹ J. Laroche do ministra Spraw zagranicznych (A. Brianda), 16 VI 1926, AMAE, série C, RC 18-40, Pologne, sygn. 2180, s. nl. Zupełnie inaczej kwestia ewentualnego powołania Skrzyńskiego na stanowisko szefa MSZ wyglądała w świetle wspomnień Zaleskiego: „Marszałek życzył sobie, aby ministrem spraw zagranicznych został Aleksander Skrzyński, motywując to tym, że po takim wstrząsie, jaki przeszła Polska przez zajścia majowe, osoba Skrzyńskiego jest gwarancją, że polska polityka się nie zmieni. Marszałek dodał, że nie lubi Skrzyńskiego i nie ma do jego polityki zaufania przy czym nazwał go suczką lokarneńską. Bartel, który Skrzyńskiego nie lubił, powiedział mu, że był u Skrzyńskiego i powtórzył mu w całości słowa Piłsudskiego. Skrzyński oczywiście odmówił przyjęcia teki i zemścił się, motywując swą odmowę tym, że nie chce współpracować z człowiekiem, który ma krew bratnią na rękach”. P. Wandycz, *August Zaleski. Minister Spraw Zagranicznych RP 1926-1932 w świetle wspomnień i dokumentów*, „Zeszyty Historyczne” 1980, z. 52, s. 26-27.
- ²⁰ G. Bonnet, *Vingt ans de vie politique 1918-1938. De Clemenceau à Daladier*, Paris 1969, s. 126. Pozytywną, aczkolwiek nie pozbawioną elementów krytycznych charakterystykę Skrzyńskiego przedstawił

P. Łossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby zagranicznej*, Warszawa 1992, s. 61-64.

²¹ J. Laroche, *Polska lat 1926-1935*, Warszawa 1966, s. 50-51.

²² J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 27 IV 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 50, cyt. Za P: Wandycz, *August Zaleski...*, s. 28.

²³ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 26 X 1932, DDF, 1 série, t. I, nr 227

²⁴ Por. J. Laroche do E. Herriota, 3 XI 1932, w: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 216.

²⁵ Note sur Zaleski, AMAE EU 18-40, Pologne, 22 VIII 1928, sygn. 9, s. 198.

²⁶ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (A. Tardieu), 4 V 1932, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 373, 182.

²⁷ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 17 XII 1930, cyt. za: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 205-206; idem do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 2 IX 1932, EU 18 -40, Pologne, sygn. 322, s. 49-50. W okresie późniejszym Laroche pisał nawet, iż Zaleski był człowiekiem mało energicznym, budującym sobie prestiż i sukcesy, zdrowym rozsądku i wytrwałości, która pozwalała mu przewyciężyć nawet sprzeciw Marszałka. J. Laroche do E. Herriota, 3 XI 1932, cyt. za J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 216.

²⁸ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 2 XI 1932, sygn. 322, s. 50

²⁹ J. Laroche do E. Herriota, 3 XI 1932, cyt. za: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 217. Charakterystykę Zaleskiego na podstawie polskich źródeł przedstawił P. Łossowski, op. cit, s. 87-90.

³⁰ Ed. [bez tytułu], „L'Ere Nouvelle”, 12 XII 1927, nr 3680; G. Cudenet, *Le conflit polono-lituanien*, ibidem, 21 X 1927, nr 3628.

³¹ Bez autora (dalej b.a), *Un remaniement ministériel en Pologne*, „La République”, 3 XI 1932, nr 1241.

³² Ed, *La retraite de M. Zaleski*, „Le Temps”, 4 XI 1932, nr 26002.

³³ O. Rosenfeld, *Un cadeau du maréchal Piłsudski*, „Le Populaire”, 21 IX 1932, nr 3514; idem, *La démission de M. Zaleski*, „Le Populaire”, 3 IX 1932, nr 3557.

- ³⁴ O karierze J. Becka we Francji jako attaché militaire w latach 1922-1923 zob. H. L. Robert, *The Diplomacy of Colonel Beck*, w: G. Craig, F. Gilberts, *The Diplomats 1919-1939*, Princeton 1953, s. 579-614; H. Rollet, *Deux mythes des relations franco-polonaise entre les deux guerres*, *Revue d'Histoire Diplomatique* 1982, nr 3/4, s. 225-248, P. Wandycz, *Colonel Beck and the French: Roots and Animosity?*, „*International History Review*” 1981, nr 3, s. 115-127.
- ³⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 25 X 1928, cyt. za: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 180
- ³⁶ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 3 IX 1930, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 320, s. 200-201
- ³⁷ O. Rosenfeld, *Un cadeau du maréchal Piłsudski*, „*Le Populaire*”, 21 IX 1932, nr 3514; idem, *La démission de M. Zaleski*, ibidem, 3 XI 1932, nr 3557
- ³⁸ Ed, *La retraite de M. Zaleski*, „*Le Temps*”, 4 XI 1932, nr 26002.
- ³⁹ P. Bernus, *M. Beck et la France*, „*Le Journal des Débats*”, 4 XI 1932, nr 275.
- ⁴⁰ B. a, *M. Zaleski s'en va – un événement international*, „*L'Ere Nouvelle*”, 3 XI 1932, nr 5432, w: *Wydziałowe Dialogi (c) Copyright wersja elektroniczna*
- ⁴¹ Note au sujet de M. J. Beck, 19 IX 1933, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 297, s. 98
- ⁴² J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 15 I 1933, DDF, 1 série, t. 2, nr 200.
- ⁴³ Note du service français de la Société des Nations. La politique intérieure en Pologne et la position de M. Beck, 27 octobre 1934, DDF, 1 série, t. VII, nr 541.
- ⁴⁴ Notatka w sprawie polskiego ministra spraw zagranicznych J. Becka. Wydział Informacji i Prasy, 19 IX 1933, cyt. za: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 241
- ⁴⁵ P. Bressy do ministra spraw zagranicznych (L. Barthou), 3 X 1934, DDF, 1 série, t. VII, nr 412.
- ⁴⁶ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 14 XI 1934, DDF, 1 série, t. VIII, nr 72.
- ⁴⁷ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 10 XI 1934, DDF, 1 série, t. VIII, nr 57.
- ⁴⁸ Y. Beauvois, *Carrière et engagement politique de l'ambassadeur Léon Noël (1888-1987)*, (maszynopis pracy doktorskiej) obronionej w roku 1997 w: Institut

d'Etudes Politiques de Paris, s. 202. Podobnie konieczność usunięcia Becka jako warunek sine qua non francuskiej pomocy finansowej dla Polski widział (przynajmniej po latach) P. E. Flandin, op. cit., s. 222-223.

⁴⁹ L. Noël do premiera i ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 14 X 1935, 1 série, t. XII, nr 455. „Dès lors, les critiques peuvent se multiplier, le ton de la presse d'opposition se faire de plus en plus âpre, les méfiances et les antipathies à son égard s'accroissent...”. L. Noël do ministra spraw zagranicznych (P. E. Flandina), 6 IV 1936, AMAE, Papiers d'agents, Léon Noël, sygn. 200, s. nl.

⁵⁰ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 26 IV 1934, DDF, 1 série, t. XII; L. Noël do tegoż, 29 IV 1935, EU 18-40, Pologne, sygn. 336, s. 335.

⁵¹ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (P. E. Flandina), 6 IV 1935, AMAE, Papiers d'agents, Léon Noël, sygn. 200, s. nl.

⁵² L. Noël do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 26 VI 1935, DDF, 1 série, t. XI, nr 151.

⁵³ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 21 VII 1935, DDF, 1 série, t. XI, nr 323.

⁵⁴ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 11 VII 1935, DDF, 1 série, t. XI, nr 257, nr 259 oraz 13 VII 1935, nr 274.

⁵⁵ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 14 X 1935, DDF, 1 série, t. XII, nr 455.

⁵⁶ Rapport de l'attaché militaire de la France à Varsovie (extrait), 26 X 1935, DDF, 1 série, t. XII, nr 110.

⁵⁷ Y. Beauvois, op. cit., s. 209-220; zob. również: idem, *Francja a rządy „pułkowników” (wrzesień 1936 – wrzesień 1939)*, „Dzieje Najnowsze, nr 2 1999 (w druku).

⁵⁸ L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966, s. 20-22, 52, 72-73, 81, 173

⁵⁹ „Son teint douteux, son regard oblique et fuyant qui faisait irrésistiblement penser à celui d'un renard, ou de quelque petit fauve de même sorte (...). En réalité, c'était un malade, névropathe et tuberculeux...”. L. Noël, *Polonia Restituta. La Pologne entre deux mondes*, Paris 1984, s. 76, 80.

⁶⁰ Ibidem, s. 76-81, 88, 105, 110, 113.

⁶¹ Ibidem, s. 113. Zob. charakterystykę J. Becka w : P. Łossowski, op. cit., s. 254-257.

⁶² „(...) le ministre des Affaires Etrangères (Marian Seyda – MP) se montre tout de suite très inégal à ses fonctions. Son caractère impulsif, son manque de mesure, ses erreurs de jugement, ses maladresses, firent une impression facheuse sur ses collègues auprès desquels il perdit vite tout crédit”. H. de Panafieu do ministra spraw zagranicznych (R. Poincaré), 19 IX 1923, EU 18-40, Pologne, syng 52, s. 175.

⁶³ J. Barbier, *Un frac de Nessus*, Rome 1951, s. 229.

⁶⁴ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 11 XI 1926, AMAE, EU 18 -40, Pologne, sygn. 12, s. 105-106

⁶⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 25 X 1928, w: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 181.

⁶⁶ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 24 I 1927, cyt. za: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 160.

⁶⁷ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncuro), 30 V 1933, w: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 233.

⁶⁸ Zob. wyżej rozważania o Zaleskim.

⁶⁹ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 11 X 1926, w: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 154.

⁷⁰ Na przypadek ten zwracał uwagę J. Łaptos, *Dyplomaci w II RP...*, s. 7

⁷¹ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 23 I 1927, AMAE, EU 18 -40, Pologne, sygn. 113, s. 8. I tak np. Laroche sugerował, że Józef Potocki zawdzięczał swe stanowisko naczelnika Wydziału Zachodniego pełnieniu funkcji adiutanta Piłsudskiego, ale i zażyłym stosunkom swej żony z Jadwigą Beckową. Zob. raporty Laroche'a z 30 V 1933 i 12 II 1934 w: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 234 i 249.

⁷² J. Tripier do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 8 VIII 1928, AMAE EU 18 -40, Pologne, sygn.. 113, s. 84-85.

⁷³ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 10 I 1929, w: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 186. J. Tripier do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 14 XII 1929, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 6, s. 234.

- ⁷⁴ Alzacki Komitet Studiów i Informacji. Sekcja spraw zagranicznych. Według słusznych przypuszczeń J. Zamojskiego Komitet stanowił specjalną komórkę badawczą wywiadu francuskiego ulokowaną przy uniwersytecie w Strasburgu i pracującą na kierunku wschodnim. Zob. J. Zamojski, *Uwagi wstępne i wprowadzenie*, w: Anatol Mühlstein, *Dziennik, wrzesień 1939 – listopad 1940*, Warszawa 1999, s. 10. [Według naszych ustaleń Komitet był komórką francuskiego wywiadu wojskowego – MP]. Notatka na temat nowego ambasadora polskiego w Paryżu., 2 X 1934, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 295, s. 207; cd. notatki, której brak u J. Łaptosa.
- ⁷⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (L. Barthou), 18 III 1934, AMAE, Société des Nations, Secrétariat Général (dalej: SDN), sygn. 2165, s. nl.
- ⁷⁶ P. Bressy do ministra spraw zagranicznych (L. Barthou), 3 X 1934, DDF, 1 série, t. VII, nr 412.
- ⁷⁷ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (P. E. Flandina), 6 IV 1936, AMAE, Papiers d'agents. Léon Noël, sygn. 200, s. nl.
- ⁷⁸ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (Y. Delbosa), 27 III 1937, w: J. Łaptosa, *Wydawca Diapog (s) Copyright wersja elektroniczna*
- ⁷⁹ L. Noël, *Polonia Restituta...*, s. 99-100. Krytyczną ocenę polskiego MSZ przedstawił B. Michel, *La formation du Ministère des Affaires Etrangères et le personnel diplomatique en Pologne de 1918 à 1939* w: Ostmilleneuropa Berichte und Forschungen, hrsg. von U. von Haustein, G. W. Strobel und G. Wagner, Stuttgart 1981, s. 403-421.
- ⁸⁰ D. Artaud, *La question des dettes interalliées et la reconstruction de l'Europe (1917-1929)*, Lille 1978, t. II, s. 923-936.
- ⁸¹ J. Bariéty, *Les relations franco-allemandes après la première guerre mondiale, 10 novembre 1918-10 janvier 1925. De l'exécution à la négociation*, Paris 1977, s. 753.
- ⁸² J. -B. Duroselle, *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, Paris 1970, s. 123.
- ⁸³ J. Bariéty, op. cit., s. 314-318.
- ⁸⁴ Tak pisze o stosunku Brianda do układu J. Laroche: „(...) Cette initiative (en ce qui concerne les accords – MP) trouva le Quai d'Orsay très réservé. Un télégramme adressé le 17 novembre par Briand, alors président du Conseil et ministre des Affaires étrangères, à notre représentant à Varsovie lui donnait les

raisons (...) [Bez tytułu] [J. Laroche], SHAT, Archives privées, M. Gamelin 1K 224.

⁸⁵ N. Jordan, *The popular Front and Central Europe: the Dilemmas of French Impotence 1918-1940*, Cambridge 1992, s. 5-17, 48-52

⁸⁶ O przebiegu tych wizyt i ich rezultatach pisali szczegółowo m.in.: J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy*, s. 77-128; H. Bułhak, op.cit., s. 46-49; 81-89; 112-118; 131-138; M. Leczyk, op.cit., s. 32-47.

⁸⁷ P. de Barante do premiera i ministra spraw zagranicznych (R. Poincaré), 19 IX 1923, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 52, s. 174-177; H. de Panafieu, R. Poincaré, 20 XII 1923, ibidem, s. 234-235.

⁸⁸ Note de [L] Blanchet, 5 II 1924, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 134, s. 224-225.

⁸⁹ E. Peretti de la Roca do premiera i ministra spraw zagranicznych (R. Poincaré), 24 II 1924, AMAE, EU 18-40, Tchécoslovaquie, sygn. 41, s. 139.

⁹⁰ Ch. Dupont do II Oddziału Sztabu Generalnego, 1 III 1924, SHAT 7 N 2993.

⁹¹ Premier i minister spraw zagranicznych (R. Poincaré) do H. de Panafieu, 8 VIII 1923, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 134, s. 327.

⁹² E. Bonnefous, op. cit..., t. IV s. 26-33; S. Berstein, op.cit., t. II, s. 78-96; M. Soulié, op.cit., Paris 1975, s. 128; F. Goguel, *La politique des partis sous la troisième République*, Paris 1958, s. 204-229; J. -M Mayeur, *La vie politique sous la Troisième République 1870-1940*, Paris 1984, s. 272-279.

⁹³ Rapport sur l'orientation de la politique extérieure préconisée par le Parti Radical et Radical Socialiste, présenté au Congrès de Paris. 10 IX 1923. „Bulletin du Parti Républicain Radical et Radical Socialiste”, organe officiel du comité exécutif. Archives Nationales, Archives privées, (dalej: AN AP) Jacques Kayser, AN 465 AP/4, s. nl. Por. S. Berstein, op. cit., vol. II, ss. 78-235. Berstein twierdzi, iż członkowie Partii Radykalnej, którzy znaleźli się u władzy chociaż nie zawsze ściśle realizowali jej politykę, na ogół nie mogli sobie pozwolić na większe odstępstwa od realizacji jej zasadniczego programu. S. Bernstein, *Les conceptions du parti radical en matière de politique économique extérieure*, „Relations Internationales” 1978, nr 13, s. 71

⁹⁴ W piśmie z 19 VI 1924 r. dyrektor departamentu obrotu pieniężnego (L. De Mouy) pytał ministra finansów (E. Clémentela) o kwestię przyspieszenia wypłaty

drugiej transzy pożyczki dla Polski. Ułożenie projektu konwencji i przekazanie jej polskiej ambasadzie zlecił jeszcze Poincaré pismem z 31 V 1924 r., na co powołuje się Mouy w niniejszym liście. W lipcu 1924 r. Herriot podjął decyzję o nieprzyśpieszaniu wypłaty kolejnej transzy. Zob. E. Herriot do E. Clémentela, 9 i 12 VII 1924, Archives Economiques et Financières (dalej: AEF), Bercy série B, Pologne, sygn. 31934, s. nl. Brak na ten temat wiadomości w biografii Herriota; S. Bersteina, *Edouard Herriot ou la République en personne*, Paris 1985; M. Soulié, *La vie politique d'Edouard Herriot*, Paris 1962.

⁹⁵ G. H. Soutou, *L'alliance franco-polonaise...*, s. 346-48.

⁹⁶ Zapewnienia te znalazły wyraz w rozmowie Herriota z A. Chłapowskim z 30 VI 1924 r. A. Chłapowski do MSZ, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 3783, s. 220-224. Herriot, koncentrując się na podstawowej według niego kwestii bezpieczeństwa i współpracy w Lidze Narodów z udziałem Niemiec, zachował rezerwę wobec wszystkich postulatów Chłapowskiego. W rozmowie z Chłapowskim (2 VII) Peretti de la Rocca oświadczył, że „aktywna polityka Francji w Berlinie i Moskwie leży w interesie Polski”. Note de M. Peretti, 2 VII 1924, AAE, ED 18-40. Poincaré, sygn. 134, s. 159-160. Pisał o tym inaczej interpretując tę wizytę H. Bułhak, *Les relations polono-françaises dans la première période du gouvernement d'Edouard Herriot (juin-novembre 1924)*, „Studia Gallo-Polonica”, t. II pod red. M. Zgórniaka, Kraków 1992, s. 111-135.

⁹⁷ A. Chłapowski do A. Skrzynskiego, 2 VII 1924, AAN, MSZ, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 111, s. nl. Ponadto w tym samym sprawozdaniu z rozmowy przeprowadzonej z Herriotem Chłapowski pisał powołując się na słowa Herriota: „Nowy rząd francuski dąży do najbardziej lojalnej współpracy z Polską. Jeśli w stosunku do Niemiec obrał drogę rozbrojenia i Ligi Narodów, to uczynił to z przekonania, iż inna do trwałego pokoju nie prowadzi (...). P. Herriot (...) zapewnił, iż bezpieczeństwo Polski rząd francuski ma stale na uwadze. Danie gwarancji stosownych będzie rzeczą Ligi Narodów (...). Nie ulega kwestii – pisał dalej Chłapowski – że p. Herriot starał się u mnie wywołać przeświadczenie, że zmiana rządu we Francji bynajmniej nie wpłynie na linię polityki francuskiej względem Polski i że uczynił to szczerze”. Na marginesie uczyniono w Polskim MSZ krytyczną uwagę, że z rozmowy można wyciągnąć tylko wnioski negatywne. Świadczy ona o braku rozeznania Chłapowskiego co do intencji

rządu Herriota względem Polski. Por. H. Bułhak, *Les relations polono-françaises dans la première période...*, s. 114-115.

⁹⁸ H. de Panafieu do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 29 VI 1924, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 134, s. 154.

⁹⁹ Note de Laroche du 30 octobre 1924, SHAT 7 N 3006, cyt. za: G. Soutou, *L'Alliance franco-polonaise...*, s. 301. Szczegółowo o uzgodnionym z Sikorskim projekcie Accord militaire i jego tajnego dodatku pisał H. Bułhak, *Polska – Francja...*, s. 131-133

¹⁰⁰ Premier i minister spraw zagranicznych [E. Herriot] do marszałka [Ferdinanda] Focha, 10 XII 1924, SHAT, l'Etat-Major Foch 4N 93.

¹⁰¹ O rozmowach Herriot-Chłapowski 24 II 1925, Chłapowski-Laroche 27 II 1925 zob. H. Bułhak, *Polska – Francja...*, s. 166-167; idem: *Problem Polski w początkowym okresie rokowań przed Locarno*, „Niepodległość”, 1993, t. XLVI, s. 192.

¹⁰² O wizycie Skrzyńskiego w Paryżu zob. H. Bułhak, *Polska – Francja...*, s. 170

¹⁰³ Baron [Edmond] de Gaiffier, ambasador Belgii w Paryżu do ministra spraw zagranicznych [Paula] Hymansa, 6 III 1925, DDB, s. 113; twierdzenia przedstawione przez J. Bariéty'ego w jego artykule, m.in. teza, iż Herriot był przyjacielem Polski, co mogło wpływać na jego politykę, mijają się z rzeczywistością. Podobnie jak nie przekonuje nas teza o nieistnieniu sojuszu. Wbrew twierdzeniom Bariéty'ego, Herriot nigdy nie był honorowym przewodniczącym „Les Amis de la Pologne”. Należał jedynie do tzw. comité de patronage. Na starania Rosy Bailly przyciągnięcia go do aktywnej działalności w tej organizacji odpowiadał negatywnie. Zob. „Les Amis de la Pologne”, Biblioteka Polska w Paryżu, zespół nieuporządkowany. J. Bariéty, Die französisch-polonische Allianz und Locarno, w: R. Schattkowsky, *Locarno und Osteuropa. Fragen eines europäischen Sicherheitssystems in den 20er Jahren*, Marburg 1994, s. 83-84.

- ¹⁰⁵ Wypowiedź Herriota w: C. Smogorzewski, *La politique polonaise de la France. Déclarations d'hommes d'Etat, savants, écrivains et publicistes français*, Paris 1926, s. 34
- ¹⁰⁶ E. Herriot, Discours à Lyon, mars 1927, w: P. Nicollet, *Le séjour à Cracovie de la mission parlementaire française*, Paris 1930, s. 8; E. Herriot, *Hier et Aujourd'hui*, préface w: L. Ripault, *Pendant la tourmente 1914-1918. La France et la Pologne*, Paris 1926, s. nl.
- ¹⁰⁷ E. Herriot, *Adam Mickiewicz*, „L'Ere Nouvelle”, 25 IV 1929, nr 4169.
- ¹⁰⁸ Wypowiedź A. Brianda w: C. Smogorzewski, op. cit., s. 34-35.
- ¹⁰⁹ A. Briand, 20 XII 1929, Journal Officiel, Sénat, 30 II 1929 nr 41, s. 3256.
- ¹¹⁰ O zaangażowaniu Brianda w porozumienie z Niemcami (plan z Thoiry), które miało przynieść pomoc w stabilizacji franka w lecie 1926 r oraz negatywnej postawie Poincaré zob. J. Bariety, *Finances et relations internationales: à propos du „plan de Thoiry” (septembre 1926)*, „Relations Internationales” 1980, nr 21, s. 51-70. Brak na ten temat danych w panegirycznej biografii Brianda napisanej przez związanego z nim Suareza. G. Suares, *Briand*, vol. 1-6, Paris 1938-1952.
- ¹¹¹ O rolnictwie w Thoiry zob. G. H. Smith, *L'Alliance française polonaise...*, s. 305-311; J. Bariety, *Finances et relations internationales...*, 51-70; P. Wandycz, *The Twilight...*, s. 63-70.
- ¹¹² P. Wandycz, *The Twilight...*, s. 145-150
- ¹¹³ O stosunku Francji do polskich inicjatyw dotyczących bezpieczeństwa zachodniej granicy Polski w okresie ewakuacji Nadrenii zob. L. Grosfeld, *Polska wobec spray ewakuacji Nadrenii (1926-1929)*, „Dzieje Najnowsze” 1975, t. VII, z. 1, s. 187-198.
- ¹¹⁴ O wpływie rokowań francusko-radzieckich na przyspieszenie polsko-radzieckiego paktu o nieagresji pisał M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925-1934*, Warszawa 1976, s. 279; A. Skrzypek, *Polsko-radziecki pakt o nieagresji z 1932 r.*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich” 1976, nr 13, s. 19. O francusko-radzieckich negocjacjach zob. też G. Warner, *Pierre Laval and the Eclipse of France*, London 1968, s. 34-47.
- ¹¹⁵ P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 203-211; zob. też, S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska-Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925-1939*, Warszawa 1995, ss. 43-54.

- ¹¹⁶ H. de Panafieu do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 31 VIII 1924, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 134, s. 195-195.
- ¹¹⁷ H. de Panafieu do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 12 VII 1924, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 61, s. 231.
- ¹¹⁸ H. de Panafieu do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 10 VII 1925, AMAE, EU 18-40, URSS sygn. 301, 43-47.
- ¹¹⁹ J. Herbette do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 12 VIII i 30 IX 1925, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 301, s. 57-60, 71.
- ¹²⁰ A. De Chalendar do ministra finansów (E. Clémentela), 6 X 1924, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 231, s. 125.
- ¹²¹ O kwestii stosunku Wielkiej Brytanii do zamachu majowego oraz braku inspiracji brytyjskiej przewrotu pisał A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s. 358-363.
- ¹²² J. Paul-Boncour, op.cit., t. II, Paris 1945, s. 171. Potwierdza to Laroche w swych wspomnieniach, J. Laroche, op.cit., s. 30.
- ¹²³ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 6 V 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 53, s. 222. Zob. też J. Laroche, *Przegląd*, s. 37.
- ¹²⁴ P/o sekretarza generalnego Quai d'Orsay Ph. Berthelota R. Thierry do ambasadorów Francji w Warszawie, Londynie, Rzymie, Berlinie, 16 V 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 53, s. 222. Zob. J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989, s. 154. Szerzej o stosunku Francji do Piłsudskiego w pierwszych dniach po zamachu majowym, ibidem, s. 148-166.
- ¹²⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 24 V i 28 V 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 38-40.
- ¹²⁶ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 24 V 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 38-39.
- ¹²⁷ A. Briand do J. Herbette'a, 25 I 1927, AMAE, UE 18-40, Pologne, sygn. 75 s. 164. W depeszy do Herbette'a Briand powoływał się na opinie wyrażone prze Laroche'a. Zob. A. Briand do J. Herbette'a 27 I 1927, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 302, s. 234.
- ¹²⁸ O alarmistycznych doniesieniach Herbette'a dotyczących możliwości wybuchu konfliktu zbrojnego między Polską a Sowiecami pisali: M. K. Kamiński

i M. J. Zacharias, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918-1939*, Warszawa 1993, s. 106.

¹²⁹ Radziecki projekt paktu opublikował M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR...*, s. 123-124.

¹³⁰ J. Herbette do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 10 IV 1927, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 302, s. 365.

¹³¹ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 28 V 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 40-41.

¹³² Cyt. za P. Wandycz, *The Twilight...*, s. 53

¹³³ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 27 VI 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 46.

¹³⁴ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 27 VI 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 49-50. O Romanie Knollu pisał Laroche w czerwcu 1926 r., że miał „niebezpieczne poglądy w polityce wschodniej i był przekonany o upadku reżimu sowieckiego” oraz, że „miał nadzieję na rozkład Rosji i marzyłby o federacji Polski z Białorusią i Ukrainą”. Cyt. Za: J. Borejsza, op. cit., s. 159. Jak widać w wywiadzie Knolla dla „Le Temps” z 27 V 1926 r., w którym polski wiceminister spraw zagranicznych stwierdzał, że koncepcje federacyjne Piłsudskiego z 1919 r. należą do przeszłości, nie przekonał Laroche’a. Zob. P.S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 50

¹³⁵ Ed, *Un mouvement militaire en Pologne*, „Le Temps”, 14 V 1926, nr 23649; éd. *Le coup de force de Varsovie*, ibidem, 15 V 1926, nr 23650.

¹³⁶ Ed, *La politique extérieure de la Pologne*, „Le Temps”, 24 VII 1926, nr 23719.

¹³⁷ S. Aubac, *Lettre de Pologne. L’actif et le passif de l’année 1926*, „Le Temps”, 18 I 1927, nr 23806.

¹³⁸ P. Nicollet, deputowany socjalistyczny z okręgu Ain, [członek stowarzyszenia parlamentarnego „Les Amis de la Pologne”], *La politique étrangère*, „L’Ere Nouvelle”, 20 II 1926, nr 3028.

¹³⁹ V. Snell, *La „révolution” en Pologne*, „L’Oeuvre”, 15 V 1926, nr 3839; idem, *La maladie de la dictature de la Pologne*, „L’Oeuvre”, 26 XII 1926, nr 4122.

¹⁴⁰ A. Briand do J. Herbette’a, 25 I 1927, 10 XI 1927, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 302, s. 164.

- ¹⁴¹ A. Briand do przedstawiciela Francji w Genewie, 24 VI 1927, 20 XI 1927, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 303, s. 123.
- ¹⁴² Cyt. za P. Wandycz, *The Twilight...*, s. 95
- ¹⁴³ H. Bułhak, *Polska-Francja...*, s. 248-249. O polskich propozycjach zob. H. Korczyk, *Traktat ogólny o wyrzeczeniu się wojny (Pakt Brianda-Kellogga). Geneza, zawarcie, recepcja, działanie*, Warszawa 1993, s. 13-20.
- ¹⁴⁴ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 15 IX 1927, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 302, s. 348.
- ¹⁴⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda),
- ¹⁴⁶ J. Tripier do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 11 VIII 1927, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 302, s. 310.
- ¹⁴⁷ A. Briand do gen. B. Serrigny'ego (sekretarza generalnego Conseil Supérieur de la Défense Nationale), 19 XII 1927, AMAE, Europe EU 18-40, URSS, sygn. 304, s. 237.
- ¹⁴⁸ Note pour le Ministre [L. Barthou], 26 V 1934, EU 18-40, URSS, sygn. 308, s. 256.
- ¹⁴⁹ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 8 XI 1926, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 113, s. 60.
- ¹⁵⁰ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 26 X 1927, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 112, s. 71.
- ¹⁵¹ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 12 XI 1927, ibidem, s. 91.
- ¹⁵² Zob. P. Wandycz, *The Twilight...*, s. 98; H. Bułhak, *Polska-Francja...*, s. 250.
- ¹⁵³ Miał on polegać na zagwarantowaniu przez Niemcy statusu terytorialnego w Europie Wschodniej i udzieleniu gwarancji dla tego paktu przez Francję, Anglię, Włochy. Laroche, zrazu popierający tę ideę, wysuwał zastrzeżenia wobec postawy Wielkiej Brytanii do tego paktu. Potem wysuwał pomysł polsko-niemieckiego paktu o nieagresji gwarantowanego przez Francję i Wielką Brytanię. Zob. J. Laroche do A. Brianda, 14 I 1927, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 181-183. Wyczerpująco o polskich propozycjach wysuwanych pod adresem Francji pisali: M. Leczyk, *Dyplomacja polska wobec przedterminowej ewakuacji Nadrenii*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, 1918-1939, pod

red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995, s. 341-344; L. Grosfeld, op. cit., s. 187-191.

¹⁵⁴ J. Laroche do Ph. Berthelota, 28 IX 1929, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 78, s. 152-156. Zupełnie inną interpretację projektu Laroche'a przedstawił H. Bułhak, *Polska-Francja...*, s. 264-265

¹⁵⁵ G. du Périer de Larsan do II Oddziału Sztabu Generalnego, 16 XII 1931, SHAT 7 N2998; V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego, Rapport annuel, 1930, ibidem, s. nl.

¹⁵⁶ V. Denain do II Oddziału Sztabu Generalnego, Rapport annuel, 1930, 7 N2998; O politycznych reperkusjach mowy Treviranusa zob. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1932*, Poznań 1975, s. 353-356.

¹⁵⁷ P. de Margarie do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 12 XI 1929, EU 18-40, Allemagne, sygn. 380, s. 197.

¹⁵⁸ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 8 VI 1927, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 62, s. 112; idem do A. Brianda, ibidem, 28 VIII 1928, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 77, s. 44

¹⁵⁹ F. Chatelet do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 19 II 1927, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 62, s. 83 oraz Laroche do A. Brianda, ibidem, 20 IX 1929, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 126, s. 200; ibidem, Tchecoslovaquie, sygn. 126, s. 23 idem do E. Herriota, 8 IX 1932, 16 XI 1932, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 126, s. 74, 117-118. Mianowanie wspomnianych posłów: V. Girsy w Warszawie – jednego z najbardziej zaufanych współpracownika Benesza, oraz W. Grzybowskiemu w Pradze, było wyrazem pogorszenia się stosunków między obydwoma krajami. Zob. A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920-1934*, Warszawa-Kraków 1992, s. 197-198.

¹⁶⁰ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 28 XII 1927, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 62, s. 143.

¹⁶¹ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 12 V 1927, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 75, s. 194-195; idem do A. Brianda, 28 VIII 1928, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 77, s. 43-45.

¹⁶² E. Herriot, *L'amitié franco-slave*, „L'Ere Nouvelle”, 15 IV 1933, nr 5589.

- ¹⁶³ Ed, *La Pologne et ses voisins*, „Le Temps”, 15 II 1927, nr 23922, ibidem, éd, *Les relations polono-allemandes*, 10 II 1927, nr 23917
- ¹⁶⁴ Ed, *La Pologne et les Soviets*, „Le Temps”, 1 II 1927, nr 23 919, ibidem, éd, *La Pologne et les Soviets*, 14 VI 1927, nr 24042.
- ¹⁶⁵ Ed, *Les relations germano-polonaises*, „Le Temps”, 16 XI 1928, nr 24530; éd, *Les relations germano-polonaises*, „Le Temps”, 21 II 1929, nr 24057
- ¹⁶⁶ Ed, *L'accord commercial germano-polonais*, „Le Temps”, 20 III 1930, nr 25047. O reperkusjach umowy likwidacyjnej zob. J. Krasuski, op. cit., s. 428-430; B. Ratyńska, *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919-1930*, Warszawa 1968, s. 86-123.
- ¹⁶⁷ Ed, *La Pologne et la Lituanie*, „Le Temps”, 12 X 1927, nr 24162, ibidem, éd, *Le règlement du différend polono-lituanien*, 12 XII 1927, nr 24223. O spotkaniu Piłsudskiego z Voldemarąsem zob. P. Łossowski, *Po tej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985, s. 228.
- ¹⁶⁸ Ed, *Pologne et Lituanie*, „Le Temps”, 10 I 1928, nr 24251.
- ¹⁶⁹ Ed, *Pologne et Lituanie*, „Le Temps”, 5 VIII, nr 25184.
- ¹⁷⁰ G. Cuyler, *Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wesoła i ekologiczna* *Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wesoła i ekologiczna* „L'ère Nouvelle”, 7 XII 1927, nr 3584; Ed, A. Genève..., „L'ère Nouvelle”, 12 XII 1927, nr 3560.
- ¹⁷¹ L. Lamoureux, *La Pologne veut la paix*, „L'ère Nouvelle”, 29 V 1928, nr 3844.
- ¹⁷² G. Lalanne, *L'accord avec la Pologne?*, „L'ère Nouvelle”, 19 XII 1928, nr 4044.
- ¹⁷³ H. Sarde, *Varsovie et Kovno*, „L'Oeuvre”, 3 I 1928, nr 4477; H. Barde, *M. Valdemaras – curieux homme*, „L'Oeuvre”, 9 VI 1928, nr 4635.
- ¹⁷⁴ M. Vaïsse, *Sécurité d'abord. La politique française en matière de désarmement 9 décembre 1930-17 avril 1934*, Paris 1981, s. 150-169; idem, *Le pacifisme français dans les années trentes*, „Relations Internationales”, 1988, nr 53, s. 41-43; Zob. też, G. Ziebura, *Léon Blum et le parti socialiste 1872-1934*, Paris 1967, s. 227-228 i 243-247; J. Lacouture, *Léon Blum*, Paris 1977, s. 187-193; F. G. Dreyfus, *Le pacifisme en France 1930-1940*, w: M. Vaïsse, *Le pacifisme en Europe des années 1920 aux années 1950*, Bruxelles 1993, s. 140-143.
- ¹⁷⁵ 28 Congrès du Parti Radical, 1931, Paris; 29 Congrès Radical, Toulouse 1932; 3-6 novembre 1932. La politique extérieure; 30 Congrès Radical, Vichy 1933; 5-7 Octobre 1933. La politique extérieure. Rapport présenté par M.B. Nogaró, AN AP, Jacques Kayser, sygn. 465 AP/4, s. nl.

- ¹⁷⁶ E. Daladier, *La paix et nous*, „La République”, 4 XI 1930, nr 519.
- ¹⁷⁷ J. Kayser, *La frontière impossible*, „La République”, 9 I 1931, nr 579.
- ¹⁷⁸ J. Kayser, *Le couloir contre la paix*, „La République”, 11 I 1931, nr 581.
- ¹⁷⁹ J. Kayser, *Conflicts de Haute-Silésie*, „La République”, 15 I 1931, nr 585
- ¹⁸⁰ J. Kayser, *Gdynia conte Dantzig*, „La République”, 13 I 1931, nr 583.
- ¹⁸¹ J. Kayser, *Pologne et Allemagne*, w: *La paix en péril*, Paris 1931, s. 162-183.
- ¹⁸² P. Vinneot, *Que se passe-t-il à Dantzig?*, „La République”, 14 VII 1932, nr 1.116.
- ¹⁸³ *Groupe Franco-Polonais. Séance du mardi 29 novembre 1932*, AAN, MSZ, Ambassade RP, Paryż, sygn. 147, s. 115-154.
- ¹⁸⁴ S. [Aubac], *W cztery oczy z E. Herriot*, „Kurier Poranny”, 9 II 1933, nr 40.
- ¹⁸⁵ Ed. *La Pologne et nous*, „La République”, 5 IV 1932, nr 297.
- ¹⁸⁶ L. Blum, *Les problèmes de la paix*, Paris 1931, s. 177.
- ¹⁸⁷ L. Blum, *Pologne et Petite Entente*, „Le Populaire”, 12 X 1933, nr 3900.
- ¹⁸⁸ L. Blum, *Les problèmes...*, s. 158, 229.
- ¹⁸⁹ R. Prioux do II Oddziału Sztabu Generalnego. Raport za okres X 1931-VIII 1932, SHAT 7 N 2998. *Wydawnictwo Dialog (w) Copyright wersja elektroniczna*
- ¹⁹⁰ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (A. Tardieu), 6 IV 1932, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 373, s. 154.
- ¹⁹¹ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Tardieu), 4 V 1932, AMAE, EU 18 -40, Pologne, sygn. 373, s. 180-181. Por. z J. Laroche, *Polska lat...*, s. 110
- ¹⁹² J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 28 VI 1932, AMAE, EU 18-40, Pologne, 389, s. 40
- ¹⁹³ Note pour le Premier Ministre et Ministre des Affaires Etrangères (E. Herriota), 7 VII 1932, EU 18-40, Pologne, sygn. 333, s. 238-239. W 1931 r. Laroche donosił swej centrali, iż Polacy nie chcą przekreślenia sojuszu, lecz zależy im „aby Francja zrozumiała, że Polska nie jest całkowicie od niej zależna, że Polska potrafi dać sobie radę sama i przede wszystkim jest wystarczająco silna oraz znaczy więcej, niż Francja przypuszcza”. J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (A. Brianda), 1 XII 1931, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 373, s. 234; Wandycz, *The Twilight...*, s. 84
- ¹⁹⁴ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 5 IX 1932, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 374, s. 124.

- ¹⁹⁵ J. Laroche do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota) 26 X 1932, DDF, 1 série, t. I, nr 277; J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 15 I 1933, DDF, 1 série, t. II, nr 200.
- ¹⁹⁶ P. Bressy do premiera i ministra spraw zagranicznych (E. Herriota), 3 VIII 1932, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 1021, s. 129. P. Bressy do E. Herriota, 6 VIII 1932, DDF, 1 série, t. I, nr 90.
- ¹⁹⁷ Note de P. Bressy pour M. Bargeton, 24 I 1933, AMAE, EU 18-40, URSS, sygn. 1021, s. 154.
- ¹⁹⁸ Ed, *Le pacte de non-agression polono-russe*, „Le Temps”, 28 I 1932, nr 25722.
- ¹⁹⁹ G. Poittevin, *Le pacte de non-agression polono-soviétique*, „L’Ere Nouvelle”, 5 X 1932, nr 5402.
- ²⁰⁰ L. Bresse, *A l’extérieur. Une nouvelle étape de la politique de la paix de la Pologne*, „L’Ere Nouvelle”, 20 IX 1933, nr 5744.
- ²⁰¹ H. Hertz, *Le pacte de non-agression polono-russe*, „L’Oeuvre”, 27 I 1932, nr 5962.
- ²⁰² J. Kayser, *Le pacte de non-agression polono-soviétique*, „Le République”, 29 VIII 1932, nr 1129.
- ²⁰³ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 1 VI 1933, DDF, 1 série, t. III, 345.
- ²⁰⁴ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 1 VI 1933, DDF 1 série, t. III, nr 345. Telegram z ambasady francuskiej w Warszawie 13 VI 1933, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 353, s. 144; J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 13 VI 1933, DDF 1 série, t. III, nr 388. Jednak pod koniec czerwca 1933 r. twierdził, iż polityka polskich umizgów wobec Rumunii, SHS, mająca na celu zachwianie jedności, a w konsekwencji znaczenia Małej Ententy, nie przyniosła Polsce sukcesów. Zob. J. Laroche do J. Paul-Boncoura, 29 VI 1933, DDF, 1 série, t. III, nr 429.
- ²⁰⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 29 VI 1933, DDF 1 série, t. III, nr 429.
- ²⁰⁶ A. Tardieu, *L’occidentalisation de la politique de la Pologne [conférence]*, 7 VIII 1933 AN AP, André Tardieu, 324 AP/61, s. nl.; idem, 19 I 1924, ibidem, [conférence de M. Tardieu ancien président du Conseil du Ministre, député du territoire de Belfort].

- ²⁰⁷ Herriot zresztą w ostatniej chwili i mimo wcześniejszej krytyki Paktu Czterech zmienił stanowisko i udzielił poparcia E. Daladierowi. Zob. Z. Mazur, *Pakt Czterech*, Poznań 1979, s. 262.
- ²⁰⁸ E. Herriot, *L'amitié franco-polonaise*, „L'Ere Nouvelle”, 15 IV 1933, nr 5589.
- ²⁰⁹ P. Wandycz twierdzi, iż Herriot powiedział Chłapowskiemu, iż nie mógł dłużej występować przeciwko paktowi w Zgromadzeniu Narodowym, gdyż mogło to spowodować upadek rządu, a on sam nie był przygotowany do jego uformowania. P. Wandycz, *The Twilight...*, przypis 169, s. 289.
- ²¹⁰ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 1 VI 1933, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 126, s. 125. Por. Y. Beauvois, *Carrière et engagement politique...*, s. 158
- ²¹¹ L. Noël do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 7 i 9 XII 1933, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 126, s. 152-153, 156-157. Por. Y. Beauvois, *Carrière et engagement politique...*, vol. I, 1997, s. 158-159
- ²¹² J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 19 XII 1933, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 126, s. 159-161. Zob. J. Laroche do J. Paul-Boncoura, DDF, 1 série, t. VI, nr 56
- ²¹³ Note du Département pour le Minister [J. Paul-Boncour], 30 III 1934 AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 127, s. 43-44
- ²¹⁴ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (L. Barthou), 21 III 1934, DDF, 1 série, t. VI, nr 25; J. Laroche do J. Paul-Boncoura, 21 III 1934, AMAE, EU 18-40, Tchecoslovaquie, sygn. 126, s. 238-241. Te same przyczyny złych stosunków polsko-czechosłowackich wymieniano w nocie dla ministra Lavalą w związku z posiedzeniem senackiej Komisji Spraw Zagranicznych. Zob. Note du Département. Commission des Affaires étrangères du Sénat. Pologne-Petit Entente, 14 XI 1934, DDF, 1 série, t. VI nr 70.
- ²¹⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (L. Barthou), 25 VI 1934, DDF, 1 série, t. VI, nr 386.
- ²¹⁶ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (P. Lavalą), 16 IV 1935, AMAE, Papiers d'agents, Léon Noël, sygn. 200, s. nl.
- ²¹⁷ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (E. Herriota) 26 X 1932, DDF, 1 série, t. I, nr 277 (aneks).

- ²¹⁸ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 8 II 1933, DDF, 1 série, t. II, nr 276.
- ²¹⁹ Gen. Ch. d'Arbonneau do ministra wojny (E. Daladiera), 5 IV 1933, DDF, 1 série, t. III, nr 91.
- ²²⁰ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 6 IV 1933, DDF, 1 série, t. III, nr 94.
- ²²¹ *ibidem*: J. Laroche do ministra spraw zagranicznych J. Paul-Boncoura, 13 VI 1933, DDF, 1 série, t. III, nr 388. Na temat tzw. wojny prewencyjnej zob. H. Rollet, *Deux mythes des relations franco-polonaises...*, s. 231-248; M. Pasztor, *Problem wojny prewencyjnej w raportach dyplomatów belgijskich z lat 1933-1934...*, s. 313-320.
- ²²² J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 13 VI 1933, DDF, 1 série, t. III, nr 388.
- ²²³ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 17 VII 1933, DDF 1 série, t. IV, nr 3.
- ²²⁴ Nota MSZ, 18 IX 1933, AMAE, EU 18-40, Pologne sygn. 353, s. 232.
- ²²⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), DDF, 1 série, t. IV, 2 i 10 XI 1933, nr 383 i 417.
- ²²⁶ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), DDF, 1 série, t. V, 16 XI 1933, nr 16.
- ²²⁷ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), DDF, 1 série, t. V, 17 XI 1933, nr 22, J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), DDF, 1 série, t. V, 26 XI 1933, nr 56; J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), DDF, 1 série, t. V, 29 XI 1933, nr 62; J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), DDF, 1 série, t. V, 12 XII 1933, nr 115.
- ²²⁸ Ch. d'Arbonneau do ministra wojny (E. Daladiera), DDF, 1 série, t. V, 29 XI 1933, nr 59 (aneks).
- ²²⁹ A. François-Poncet do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), DDF, 1 série, t. V, 22 XI 1933, nr 44.
- ²³⁰ A. François – Poncet do ministra spraw zagranicznych (J. Paul-Boncoura), DDF, 1 série, t. V, 27 I 1934, nr 278.

- ²³¹ *Note du Département. Accord germano-polonais du 26 janvier 1934*, DDF, 1 série, t. V, 29 I 1934, nr 293. O polskich i niemieckich motywacjach związanych z deklaracją z 26 I 1934 pisał M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań 1980, s. 106-115.
- ²³² A. François-Poncet do ministra spraw zagranicznych (E. Daladiera), DDF, 1 série, t. V, 4 II 1934, nr 328.
- ²³³ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (E. Daladiera), DDF, 1 série, t. V, 6 II 1934, nr 337; J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (L. Barthou), DDF, 1 série, t. V, 7 III 1934, nr 471.
- ²³⁴ Nota *Le pacte polono-allemand*, 15 II 1934, AMAE, EU 18-40, Pologne, sygn. 357, s. 31-46.
- ²³⁵ Nota dyrektora politycznego Quai d'Orsay Alexisa Légera, DDF, série 1, t. VI, 17 III 1934, nr 17.
- ²³⁶ Ed., *La détente entre Berlin et Varsovie*, „Le Temps”, 21 XI 1933, nr 26382.
- ²³⁷ Ed., *L'Allemagne et la Pologne*, „Le Temps”, 28 I 1934, nr 26479; Ed., *L'Allemagne et la Pologne*, „Le Temps”, 1 III 1934, nr 26480.
- ²³⁸ R. Kaula, *Leite de Dialog (d) Copyright wersja elektroniczna*, 1 III 1934, nr 26480.
- ²³⁹ A. Milhaud, *Mitteleurope*, „L'Ere Nouvelle”, 31 I 1934, nr 5874.
- ²⁴⁰ J. Paul-Boncour, *Traité polono-allemand*, „L'Ere Nouvelle”, 28 I 1934, nr 5871.
- ²⁴¹ G. Tabois, *L'accord germano-polonais et ses „heureux effets”*, „L'Oeuvre”, 28 I 1934, nr 6694.
- ²⁴² J. Nels, *La Pologne et le Reich ont signé un pacte de non-agression*, „Notre Temps”, 28 I 1934, nr 28; P. Brossolette, *M. Beck est rentré à Varsovie*, „Notre Temps”, 18 II 1934, nr 43.
- ²⁴³ P. Dominique, *Le pacte de non-agression germano-polonais*, „La République”, 28 I 1934, nr 1692.
- ²⁴⁴ P. Dominique, *Un accord secret germano-polonais*, „La République”, 18 IV 1935, nr 1537.
- ²⁴⁵ [Nota Departamentu Europa] „Conversations franco-polonaises. Convention militaire de 1921”, DDF, 1 série, t. VI, 24 III 1934, nr 37.

²⁴⁶ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (L. Barthou), DDF, 1 série, t. VI, 26 IV 1934, nr 139; minister spraw zagranicznych L. Barthou do Ch. Corbina; DDF, 1 série, t. VI, 7 VI 1934, nr 299 (Notes annexes).

²⁴⁷ L. Barthou do J. Laroche'a, DDF, 1 série, t. VI, 21 VI i 22 VI 1934, nr 363 i 373.

²⁴⁸ Note du Department [pour le Ministre L. Barthou], DDF, 1 série, t. VI, 24 III, nr 37. Co do tzw. planu Barthou istnieją w literaturze przedmiotu podzielone opinie. Według niektórych autorów polityk francuski nie był bynajmniej zwolennikiem zacieśnienia więzów z Polską i krajami Małej Ententy i jego plan sprowadzał się do chęci przerzucenia zobowiązań sojuszniczych Francji na Związek Radziecki. Zob. N. Jordan, op cit., s. 30-31. Tradycyjny pogląd na sprawę planu Barthou przedstawili: L. Radice, op.cit., s. 70-94; R. J. Young, *Power and Pleasure. Louis Barthou and the Third French Republic*, Montreal 1991, s. 273-305. O wizycie L. Barthou w Warszawie por. P. Wandycz, *The Twilight...*, s. 336-347; J-B. Duroselle, *Politique étrangère de la France*, Paris 1979, s. 103. P. Wandycz pisze o wysiłkach Quai d'Orsay w celu osiągnięcia zgody Polaków na współpracę materiałową z ZSRR; P. Wandycz, *Wydawnictwo Dialog* (4) Copyright wersja elektroniczna

²⁴⁹ Ed, *France et Pologne*, „Le Temps”, 20 IV 1934, nr 26530.

²⁵⁰ P. Brossolette, *M. Louis Barthou a remporté à Varsovie un „succès d'estime”*, „Notre Temps”, 27 IV 1934, nr 102.

²⁵¹ G. Tabouis, *Le voyage de M. Barthou à Varsovie*, „L'Oeuvre”, 25 IV 1934, nr 6778.

²⁵² P. Dominique, *M. Barthou à Varsovie*, „La République”, 25 IV 1934, nr 1178.

²⁵³ J. Paul-Boncour, *Le pacte de l'Est* – wypowiedź dla Agence Sud-Est, 21 I 1935, Archives Nationales, Archives Privées, Joseph Paul-Boncour, 424 AP/37, s. nl.

²⁵⁴ J. Paul-Boncour, *Du nouveau à l'Est* – wywiad dla Agence Sud-Est, 14 IX 1935, Archives Nationales, Archives Privées, J. Paul-Boncour, sygn. 424 AP/37, s. nl.; idem, *Quo vadis Poloniae?* „La Dépêche de Toulouse”, 10 VIII 1935, nr 24458; J. Paul-Boncour, *Les fausses confidences*, wypowiedź dla Agence Sud-Est, 11 VII 1935, AN AP, 424/ AP 37, s. nl.

²⁵⁵ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 14 XI 1934, DDF, 1 série, t. VIII, nr 73; J. Laroche do P. Laval, 14 XI 1934, DDF série 1, t. VIII, nr 71.

- ²⁵⁶ A. Pierre, *La crise de l'amitié franco-polonaise*, L'Oeuvre, 25 XII 1934, nr 7025.
- ²⁵⁷ J. Piot, *Si c'est ça, mieux vaut en finir avec l'alliance polonaise*, „L'Oeuvre”, 1 X 1934, nr 6940.
- ²⁵⁸ Ed, *Après la visite de M. Beck à Berlin*, „Le Temps”, 7 VII 1935, nr 26971.
- ²⁵⁹ P. Elbel, *Pologne*, „La République”, 27 VIII 1934, nr 1303; E. Riche, *La Pologne et nous*, ibidem, 30 VIII 1934, nr 1306.
- ²⁶⁰ J. Kayser, *Le réalisme de la Pologne et la paix*, „La République”, 21 IV 1935, nr 1522.
- ²⁶¹ P. Bastid, *Politique extérieure de la Pologne*, „La République”, 18 II 1935, nr 1478; P. Dominique, *Une Pologne inquiète*, ibidem, 12 III 1935, nr 1500; P. Dominique, *La Pologne à la croisée des chemins*, ibidem, 26 III 1935, nr 1514.
- ²⁶² J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 8 II 1935, DDF, 1 série, t. VIII, nr 179.
- ²⁶³ J. Laroche do ministra spraw zagranicznych (P. Laval), 16 IV 1935, AMAE, Papiers d'agents, Léon Noël, sygn. 200.
- ²⁶⁴ Le ministre des Affaires Étrangères (Y. Delbos) à M. Léon Noël, Ambassadeur de la République Française à Varsovie, 30 VII 1936, SHAT, Archives privées, Gamelin, 1k 224.
- ²⁶⁵ Konwencja wojskowa była tajna, nie została ratyfikowana przez parlamenty obydwu krajów ani nie była podana do wiadomości publicznej. Zob. K. Mazurowa, *Przymierze polsko-francuskie z roku 1921 w: Najnowsze Dzieje Polski 1914-1939*, t. XI, 1967, s. 205.
- ²⁶⁶ 7 III 1936 r. Hitler wypowiedział układy lokarneńskie. Towarzyszyły temu propozycje Hitlera mające stanowić namiastkę Locarno. 9 marca Eden wyraził gotowość rozpatrzenia tych propozycji. 31 III 1936 r. Niemcy przedstawiły swe propozycje w formie tzw. Friedensplanu. Niemcy proponowały zawarcie układu analogicznego do Locarno, ale już bez strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenii. Układ miał przybrać formę paktów o nieagresji zawartych na 25 lat między Niemcami z jednej a Francją i Belgią z drugiej strony, gwarantowanych przez Wielką Brytanię i Włochy. Kontrpropozycje francuskie przedstawiono 8 IV 1936 r., a brytyjskie 6 V 1936 r. Druga faza rokowań o porozumieniu na

linii Londyn-Paryż-Berlin rozpoczęła się z chwilą wysłania do Niemiec i Włoch zaproszenia na konferencję pięciu mocarstw.

²⁶⁷ J. Ciałowicz, op. cit., s. 230-231; M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi...*, s. 339; H. Bułhak, *Polsko-francuskie stosunki polityczne i wojskowe marzec-wrzesień 1936 r.*, cz. III, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1982, nr. 2.

²⁶⁸ Gen. M. Gamelin, chef de l'Etat-Major Général à M. le Ministre de la Défense Nationale de la Guerre (E. Daladier), 14 VIII 1936, SHAT, Archives privées, Gamelin, 1k224; L. Noël do Y. Delbosa, DDF, 2 série, t. 1, 16 VIII 1936, nr 153.

²⁶⁹ L'exposé fait par le Général Rydz-Śmigły au Gén. Gamelin, ibidem. Tekst exposé znajduje się w: *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. II, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1965, s. 489.

²⁷⁰ Le général Gamelin, chef d'Etat-Major de l'Armée, à M. Daladier, Ministre de la Défense Nationale et de la Guerre, Paris 2 X 1936, DDF, 2 série, t. III, nr 308.

²⁷¹ O szczegółach pożyczki zob. P. Stawecki, *Pożyczka francuska z 1936 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, nr 1, s. 63-67.

²⁷² Zob. Note (E. Daladier au gen. M. Gamelin), SHAT, Archives Privées, Gamelin, 1k 224, *Wydziałowe Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna* „L'Etat-Major dit, il semble que le colonel Beck s'entend parfaitement avec le gén. Rydz-Śmigły”. Zapiski poczynione ręką Daladiera na tekście instrukcji Delbosa do Noëla świadczą o braku akceptacji Daladiera dla pomysłów Delbosa.

²⁷³ A. Léger. La situation extérieure, 25 VIII 1936, AMAE, Papiers 1940, Papiers Léger, vol. 13.

²⁷⁴ Evolution des rapports polono-tchécoslovaques depuis les échanges de visite Gamelin – Rydz-Śmigły, 7 XI 1936, AMAE, Papiers d'agents, Massigli t. 15.

²⁷⁵ Ed, *La France et la Pologne*, „Le Temps”, 14 VIII 1936, nr 27371.

²⁷⁶ P. Brossolette, *La retour à Paris du général Gamelin*, „La République”, 19 VIII 1936, nr 2026; idem, *La venue du Général Rydz-Śmigły*, „La République”, 30 VIII 1936, nr 2037; J. P. Gérard, *Importance de l'alliance polonaise*, „La République”, 6 X 1936, nr 2074.

²⁷⁷ E. Borel, *France et Pologne*, „L'Ere Nouvelle”, 28 VIII 1936, nr 6793.

²⁷⁸ J. Longuet, *France et Pologne*, „Le Populaire”, 20 VIII 1936, nr 4924.

²⁷⁹ P. Brossolette, *Général Rydz-Śmigły. La Pologne et la France*, „Vendredi”, 4 IX 1936, nr 44.

²⁸⁰ Compte rendu. Procès-verbal de la séance du Comité permanent de la Défense nationale du 8 décembre 1937, tenue au ministère et de la Guerre, DDF, 2 série, vol. VII, nr 26, Paris 1972.

²⁸¹ Note du ministre, 4 XII 1937, DDF, 2 série, t. VII, nr 319.

²⁸² AN, Daladier, 2Da7, dr5. Cyt. za: E. Du Réau, *Edouard Daladier 1884-1970*, Paris 1993, s. 202. Autorka podaje stare sygnatury.

²⁸³ Ed, *En Europe Centrale et Orientale*, „Le Temps”, 19 IV 1937, nr 27618; Ed, *La Pologne et la Roumanie*, ibidem, 30 VI 1937, nr 27689, Ed, *La France et la Pologne*, „Le Temps”, 6 XII 1937, nr 27847; ed., *Pour l'équilibre*, ibidem, 7 XII 1937, nr 27848.

²⁸⁴ G. Tabouis, *La visite de M. Delbos a suscité en Pologne un véritable enthousiasme*, „L'Oeuvre”, 7 XII 1937, nr 8103.

²⁸⁵ *M. Delbos à Varsovie*, ed, „Le Populaire”, 7 XII 1937, nr 5410.

²⁸⁶ Y. Delbos do L. Noëla, 4 III, 1938, Papiers 1940, Papiers Rochat, vol. 20, s. nl.

²⁸⁷ P. S. Wandycz, *Mała Ententa: sześćdziesiąt lat później*, w: *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988, s. 128-129.

²⁸⁸ W noty z 21 V 1938, rząd brytyjski skierował do Paryża list, w której informował, że wystąpienie ambasadora Hendersona w Berlinie nie dowodzi bynajmniej zamiaru poparcia przez Wielką Brytanię wspólnej akcji mocarstw w obronie Czechosłowacji. Cyt. za: M.K. Kamiński, M. Zacharias, op. cit., s. 218. O odmowie Becka dla Bonneta w materii poparcia noty brytyjskiej zob. A. M. Cienciała, op.cit., s. 75 i nast.

²⁸⁹ „Aż do kryzysu wrześniowego uważałem zawsze – pisał Noël, że nie nadeszła jeszcze pora zrewidowania umów, jakie zawarliśmy z Polską. Wydawało mi się rzeczą oczywistą, że nie groziło jej bezpośrednio niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, a przeto casus foederis nie znajdzie wkrótce zastosowania na korzyść naszej sojuszniczki. Wobec tego w interesie Francji leżało utrzymanie do odwołania, na wszelki wypadek, zawartych umów w całej ich rozciągłości, gdyż polityka jej mogłaby w nich znajdować, w każdym razie w wypadku kryzysu europejskiego i konfliktu francusko-niemieckiego, korzystną postawę do dyplomatycznej akcji wobec Polski”, L. Noël, *Agresja niemiecka...*, s. 206.

²⁹⁰ L. Noël do G. Bonneta, 31 V 1938, AN AP, Daladier 496 AP/9.

²⁹¹ W odpowiedzi na propozycję Benesza, którą strona polska otrzymała 26 września (dotyczącą kwestii uregulowania położenia mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim) Warszawa, uważając iż zacieśnienie więzów z Czechosłowacją może zaszkodzić stosunkom polsko-niemieckim, odrzuciła je, żądając przyłączenia tego obszaru do Polski. Żądanie to zostało zawarte w nocie wręczonej przez polskiego posła w Pradze K. Papeego ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, K. Krofcie. Zob. M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, op. cit., s. 224.

²⁹² R. Massigli do ministra spraw zagranicznych, 6 X 1938. Secret, AMAE, Papiers d'agents, Massigli, t. 217

²⁹³ Określenie Noëla było co prawda, jak twierdził M. Zacharias, nieściśle (na mocy układu z 1921 r., Francja i Polska zobowiązały się nie do automatycznej, lecz „skutecznej i szybkiej” pomocy wojskowej i współdziałania), lecz oddawało dążenia ambasadora. Zob. M. K. Kamiński, M. Zacharias, op. cit., s. 227; Zob. L. Noël do G. Bonneta, 25 X 1938, DDF, 2 série, t. XII, nr 216.

²⁹⁴ F. Musse do E. Daladiera, 31 X 1938, DDF, 2 série, t. XII, nr 243.

²⁹⁵ L. Noël do G. Bonneta, 25 X 1938, op. cit., nr 216

²⁹⁶ Gamelin, wiceprzewodniczący Wyższej Szkoły Wojennej do Daladiera, wicepremiera, ministra obrony narodowej i wojny, 12 X 1938, DDF, 2 série, t. XII, nr 89.

²⁹⁷ „(...) Attitude Rydz-Śmigły = aussi condamnable. L'erreur des accords de Rambouillet. J'étais d'avis – rompre l'alliance. Note Noël hostile à la rupture. Elle jetterait la Pologne dans les bras de l'Allemagne = mais je crois qu'elle y était au moins à moitié. 4è partage en germe dans cette politique. Beck en a semé la graine de ses propes mains”. AN AP, Daladier 496 AP/9.

²⁹⁸ L. Noël, *Agresja Niemiecka...*, s. 215. Identyczna wersja w wydanej w 1946 r. wersji francuskiej. Por. L. Noël, *L'Agresion allemande contre la Pologne*, Paris 1946, s. 123.

²⁹⁹ „Novembre 1938. Noël à Paris – pour la modernisation de nos accords. Bonnet accepte entamer négociations mais ne fit rien. Nouveau voyage en janvier mais Bonnet invoque pacte du 6 décembre récent (...) pacte néfaste dit Noël. AN AP Daladier 496 AP/7.

³⁰⁰ „(..) En attendant l'ouverture des négociations éventuelles, le gouvernement français a estimé devoir éviter tout geste unilatéral qui pourrait préjuger nos intentions dans un sens quelconque et compromettre nos positions à Varsovie. Pour le moment donc, les traités de 1921 et de 1925 restent toujours en vigueur et les stipulations de l'accord de Rambouillet du 6 septembre 1936 sont appliquées dans toute la mesure du possible. Note du département. Rapports franco-polonais, 19 novembre 1938, DDF, 2 série, t. XI, nr. 335.

³⁰¹ „Les Anglais ont eu le plus grand tort de donner leur garantie à la Pologne sans exiger que celle-ci prenne les mêmes engagements en faveur de la Roumanie”, J. Zay, *Carnets secrets de Jean Zay (de Munich à la guerre)*, Paris, 1942, s. 56-57

³⁰² „Mais alors, nous pourrions nous comment l'Angleterre avait pu nous entraîner à l'octroi d'une garantie comme à la Pologne, à la Roumanie et à la Grèce, sans d'ailleurs que nous soyons vraiment assurés du concours russe? N'était-ce pas nous fermer tout terrain d'entente avec l'Allemagne et l'Italie?”. Mémoire nr 10, Copie des dispositions., XII 1940, Léon Blum, AN AP/570.

³⁰³ K. Mazurowa, *Wojna i polityka Francji (1939-1940)*, s. 385. J. Ciłkiewicz, op. cit., s. 259-260.

³⁰⁴ R. J. Young, *In command of France. French Foreign Policy and Military Planning, 1933-1940*, Harvard, 1978, s. 230.

³⁰⁵ E. Phipps to E. Halifax, 18 March 1939, Documents on British Foreign Policy, 1919-1939, London 1946, ser. 3, vol. IV, s. 404-405. Cyt. za: R. Young, *In command of France ...*, s. 230.

³⁰⁶ K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji...*, s. 385

³⁰⁷ Mémoire au sujet de l'accord franco-polonaise. Note rédigée personnellement par G. Bonnet et expédiée de Genève, le 22 mai (1939) pour transmission à M. le Président du Conseil (Daladier), AN AP, Daladier, 496 AP/11.

³⁰⁸ J-B. Duroselle, *Politique étrangère de la France...*, s. 423.

³⁰⁹ Cyt. za: M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, op. cit., s. 267.

³¹⁰ P. E. Naggiar do G. Bonneta, 21 VIII 1939, AN AP, Edouard Daladier 496 AP/11, dawna sygn. 2DA6/Dr6/sdr b. Cyt. za R. Young, op. cit., s. 228.

³¹¹ Comité Permanent de la Défense Nationale. Procès-verbal de la réunion tenue au ministère de la Guerre le 23 août à 18 heures sous la présidence de M. Daladier,

DDF, 2 série, vol. XVII, nr 324; „En conséquence – pisal Bonnet – j’estimais que l’attitude à prendre consistait à recondiseré notre attitude envers la Pologne et profiter du temps ainsi obtenu pour accroître notre militaire”. Note du Ministre (G. Bonnet), 23 VIII 1939, AN AP, Edouard Daladier, 496 AP/15.

³¹² Note du Ministre (G. Bonnet), 23 VII 1939, AN AP, Edouard Daladier, 496 AP/15.

³¹³ O szczegółach paktu Ribbentrop-Mołotow i tajnym protokole Bonnet zawiadomił Daladiera rano 23 VIII 1939 r. Zob. Note du Ministre.

³¹⁴ Note parvenue sans date et sans signature. AN AP, Edouard Daladier, 496 AP/17.

³¹⁵ A.M. Cienciała, *Polscy sojusznicy. Polska w polityce brytyjskiej i francuskiej w 1939 roku: Wola walki czy próba uniknięcia wojny?*, „Zeszyty Historyczne” 1986, nr 75, s. 170.

³¹⁶ R.A.C. Parker, *The British Government and the Coming of the War with Germany 1939*, w: M.R.D. Foot, *Historical Essays in Honour and Memory of J. R. Western*, London 1976, s. 1-14.

³¹⁷ Compte rendu analytique de l’Assemblée des députés réunie à Vichy le 6 VII 1940. Intervention de M. G. Bonnet; Entrée en guerre. Compte rendu des journées des 30 et 31 août et 1 et 2 septembre 1939., AMAE, Papiers 1940. Rochat, vol. 40.

³¹⁸ Dossier préparé par le gén. Gamelin pour la réunion du Comité de Guerre du 8 septembre 1939, AN AP, Edouard Daladier, 496 AP/16.

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel. (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks (0 22) 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

www.wydawnictwodialog.pl

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna